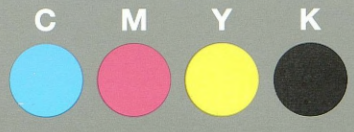
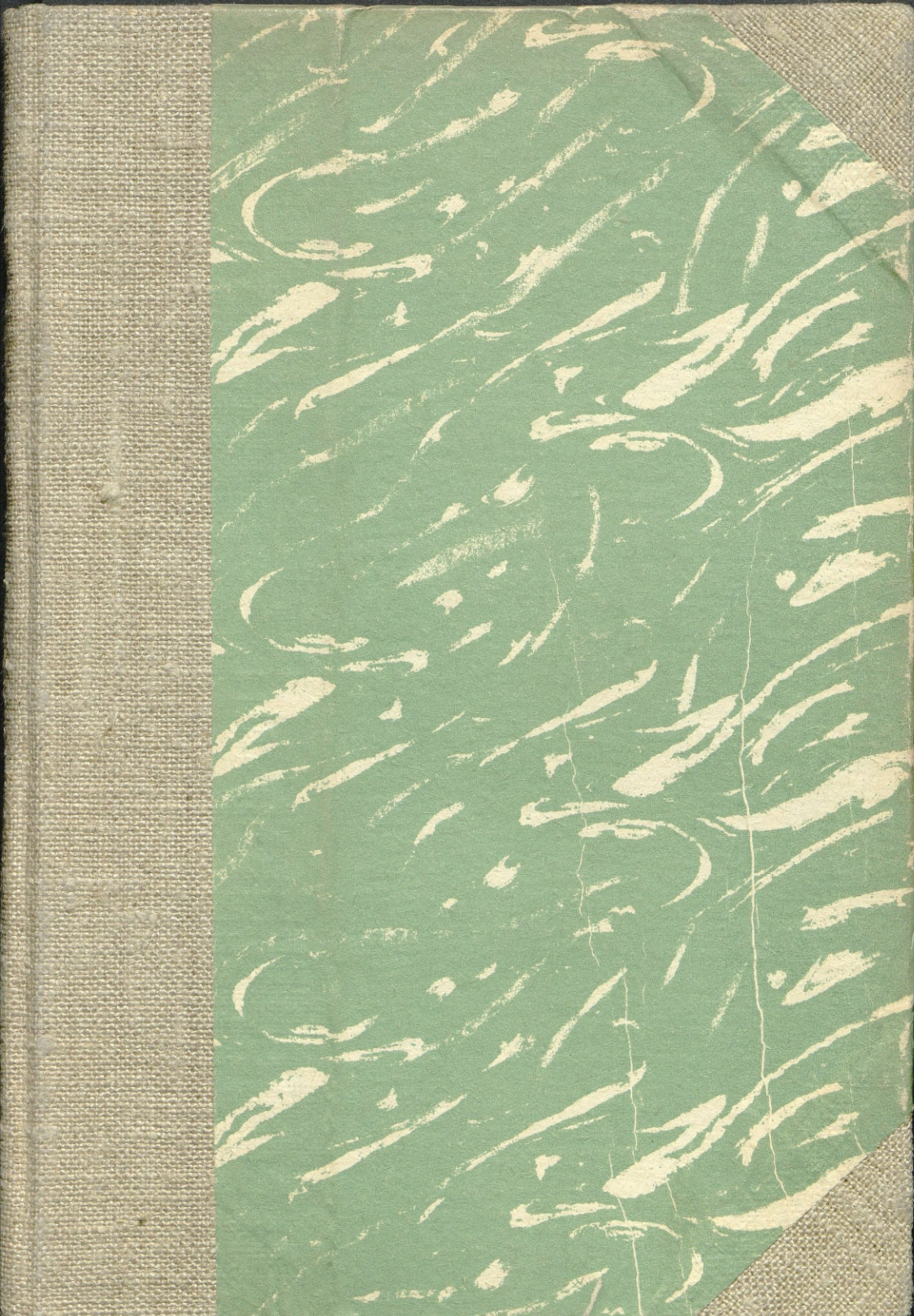


Grey Scale #13



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



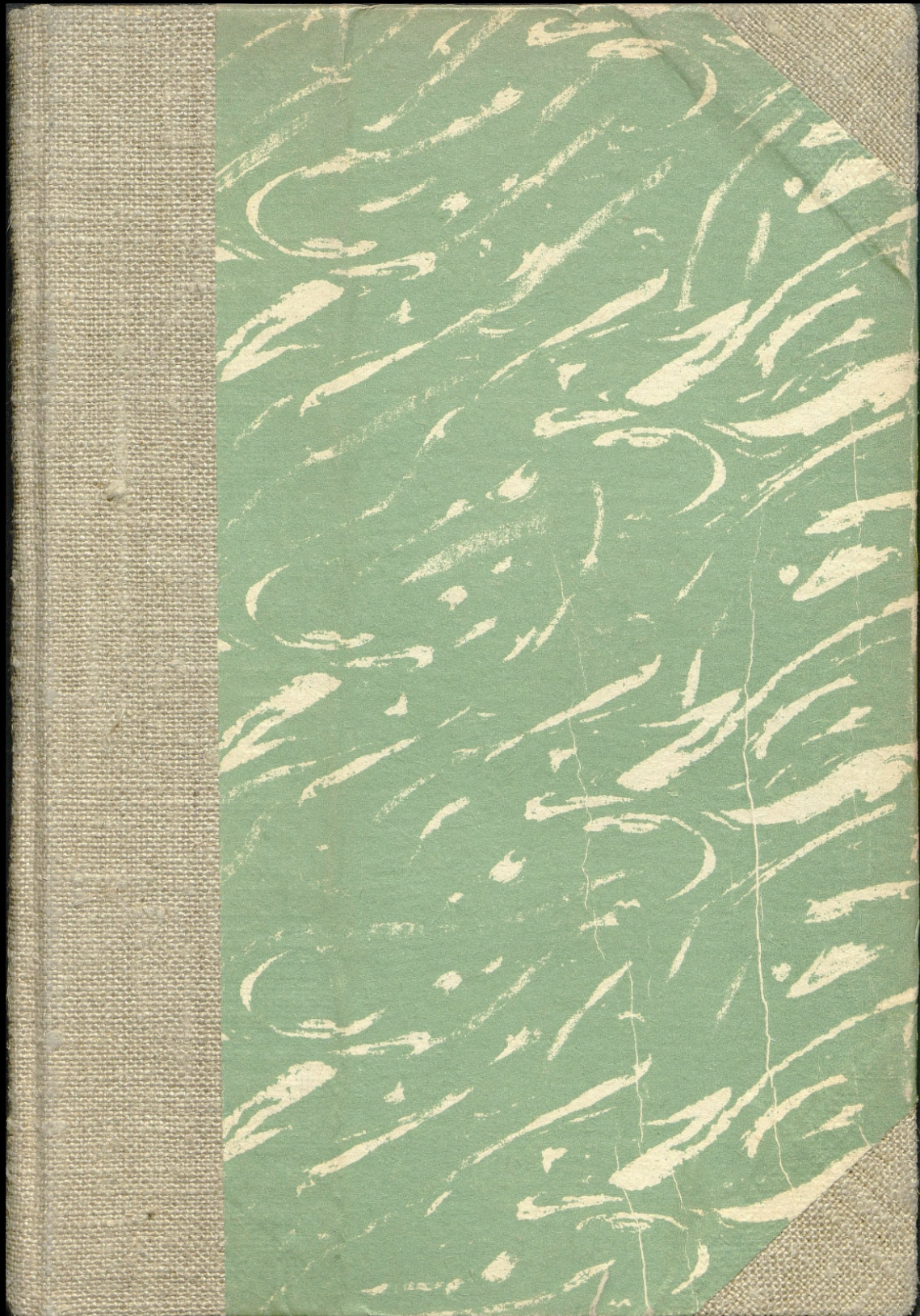
Colour Chart #13

Blue	Light Blue	Dark Blue	Light Blue	Dark Blue
Cyan	Light Cyan	Dark Cyan	Light Cyan	Dark Cyan
Green	Light Green	Dark Green	Light Green	Dark Green
Yellow	Light Yellow	Dark Yellow	Light Yellow	Dark Yellow
Red	Light Red	Dark Red	Light Red	Dark Red
Magenta	Light Magenta	Dark Magenta	Light Magenta	Dark Magenta
White	White	White	White	White
3/Color	3/Color	3/Color	3/Color	3/Color
Black	Black	Black	Black	Black

Centimetres 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19

Inches 1 2 3 4 5 6 7 8

DANES PICTA .COM



104 III
nr. 1/100
142

BIBLIOTEKA SOCJALISTYCZNA

Nr. VI.

OTTO BAUER

BOLSZEWIZM

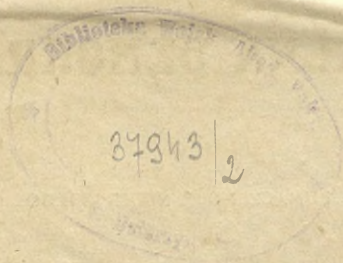
— a —

SOCYALNA DEMOKRACJA

TRUMACZENIE Z NIEMIECKIEGO.

WARSZAWA — LWÓW.

NAKŁADEM LUDOWEGO SPÓŁDZIELCZEGO TOWARZYSTWA
WYDAWNICZEGO I KSIĘGARNI ROBOTNICZEJ W WARSZAWIE.



Z DRUKARNI ARTURA GOLDMANA, LWÓW, SYKSTUSKA 19.
WYKONANO NA MASZYNI DO SKŁADANIA „TYPOGRAPH“.

PRZEDMOWA.

Rosya, stulecie całe strażnica europejskiej kontrrewolucyi, stała się widownią najpotężniejszej rewolucyi proletaryatu. Poraz pierwszy ujął proletaryat władzę w wielkiem państwie. Po raz pierwszy, podejmuje próbę zburzenia kapitalistycznej organizacji społeczeństwa i stworzenia socjalistycznego ustroju społecznego.

Drży świat kapitalistyczny. Jego tradycje, jego idee rozpadają się w pył, skoro staje oko w oko naprzeciw śmiertelnego wroga. Potomkowie Jakobinów organizują dziś, jak ongi Leopold II. i Fryderyk Wilhelm II., wojnę koalicyjną przeciw rewolucyi. Następcy Paine'a pełnią zadanie Burkego. Niemieccy generałowie ofiarowują swe usługi dumnemu zwycięzcy, który depce Niemcy, „odwiecznemu wrogowi“ francuskiemu, i „perfidnemu Albionowi“ — celem walki z rewolucją. Wnukowie polskich wojowników o wolność w roli walsi służą temu nowemu świętemu przymierzu¹⁾.

Z pomocą dział i haubic, karabinów maszynowych i miotaczy płomieni, przy pomocy złota, werbującego w Rosyi kontrrewolucyjne armie, intrygami dyplomacyi, która włacza w kontrrewolucyjny pierścień małe, słabe narody, przy pomocy blokady głodowej, zalewem farby drukarskiej, kręctwem, kłamstwami i oszczerstwami, wiedzie międzynarodowa burżuazya walkę przeciw rewolucyi proletaryatu.

¹⁾ Twierdzenie to wypowiedział autor z początkiem 1920 r. — w okresie rokowań o nieszczęsny Borysów. Późniejsze wypadki stwierdziły, że prawdziwi wojownicy polscy o wolność i w wojnie z sowiecką Rosją tylko o wolność walczyli. (Przyp. tłum.).

Ale tem silniej biją serca proletaryuszy, wszystkich krajów dla proletaryatu rosyjskiego. Nie dając się uwieść oszczerczej kampanii burżuazyi, masy robotnicze wszystkich krajów radują się zwycięstwem republiki sowietów. Święcą jej tryumfy nad Kołczakiem, Denikinem i Judeniczem, jako Valmy, i Jemappes światowej rewolucyi proletaryackiej. Rozdzielony i rozbity wskutek wojny proletaryat łączy się poraz pierwszy w codziennym namiętnym proteście przeciw interwencyi w Rosyi. Osiąga swe pierwsze zwycięstwo, zmuszając mocarstwa zachodnie do wycofania swych wojsk z Rosyi.

Pod wrażeniem tak potężnego zdarzenia, zaczyna się jednakże proletaryat odchyłać od swych tradycyi, swych idei. Demokracja w której imieniu ententa wiodła walkę przeciw militarnym monarchiom Hohenzollernów i Habsburgów, została zdemaskowana przez haniebne traktaty w Wersalu i St. Germain. Demokracja Europy środkowej, uzyskana jako owoc klęski, masom niesie rozczarowanie, ponieważ nie zdołała opanować niedostatku i nędzy, spowodowanych wojną, klęską i pokojem przemocy. Wiara proletaryatu w demokrację, o którą na Zachodzie walczył od stulecia, a w Europie środkowej od r. 1848 — jest zachwiana. Rosyjska rewolucja wskazuje proletaryatowi inną drogę do celu: wprowadzenie przemocą jawnego, brutalnego wladztwa klasowego proletaryatu. Rozczarowanie wobec demokracji i zapał dla rewolucyi rosyjskiej, wabią proletaryat na tory bolszewizmu. Jednakże w zachodniej i środkowej Europie napotyka klasa robotnicza zgoła inne przeszkody na swej drodze, niż w Rosyi. Toteż umysły dzielą się. Dyktatura sowietów, czy demokracja — spór ten dzieli proletaryat na socyalnych demokratów i komunistów, rozdwaia nawet partye socyal-demokratyczne, roz-bija międzynarodówkę.

Płyną-że metody rewolucyi rosyjskiej wogóle z istoty rewolucyi proletaryackiej, czy też wywołane są przez osobliwe stosunki rosyjskiego społeczeństwa? Jest-że bolszewizm jedyną możliwą, jedyną celową metodą każdej rewolucyi proletaryackiej, czy też jest specjalnie do tych szczególnych

rosyjskich stosunków przystosowaną, zatem w innych krajach nieprzydatną, metodą proletaryackiej walki wyzwoleniczej? Czy proletaryat wszystkich krajów może i czy musi przyjąć metodę rosyjską — czy też różnice w warunkach walki są tak wielkie, że metoda, jaką historia sama podyktowała proletaryatowi w Rosyi, jest w innych krajach nie do przyjęcia, a zastąpić ją należy zgoła innymi metodami? Oto wielkie zagadnienia, na które odpowiedzieć usiłuje socjalizm międzynarodowy.

Odpowiedź taka wymaga zrozumienia szczególnych warunków, w jakich walczył i walczy rosyjski proletaryat. — Rosya — to olbrzymi kraj rolniczy; trzy czwarte części ludności jej zajmują się rolnictwem. Jedynie znając dzieje rosyjskiego gospodarstwa rolnego, jedynie znając warunki życia chłopu rosyjskiego, można pojąć powstanie i przebieg rosyjskiej rewolucyi. Toteż rzecz moja zaczyna się krótką historią rosyjskiego chłopu od zniesienia poddaństwa, aż do rewolucyi. Na tem tle kreślimy dalej rozwój walki klasowej burżuazji i proletaryatu pośród tego olbrzymiego chłopskiego świata. Pojawszy te specjalne warunki walki rosyjskiego proletaryatu, a przeto rozumiejąc rosyjski bolszewizm, jego początek i jego wewnętrzny rozwój w czasie jego zwycięskiego pochodu, przeciwstawimy im gospodarcze i społeczne warunki, w jakich prowadzi walkę klasową proletaryat zachodnio i środkowo-europejski. Świadomi zasadniczych różnic w warunkach walki, pojmiemy, że i metody walki muszą być odmienne, jakkolwiek tu i tam walczymy o tę samą sprawę, sprawę proletaryatu, dążymy do tego samego celu, do socjalizmu.

Od Rosyi dzielą nas jeszcze stałą najeżone fronty. Skąpe i sprzeczne wiadomości przenikają do nas z republiki sowieków. Trudność w uzyskaniu wyczerpujących i pewnych wiadomości jest też jedną z przyczyn sporu w naszych szeregach. Rozprawa moja opiera się na znaczniejszym zbiorze wydawnictw, ustaw i komunikatów urzędowych władz sowieckich, na książkach, broszurach, dziennikach i pismach rosyjskich

których mi dostarczył wśród wielkich trudów i ofiar, Alexander Täubler, po powrocie z niewoli rosyjskiej. Zbiór ten również nie jest bynajmniej kompletny. Przedewszystkiem obejmuje tylko pisma z pierwszego roku republiki sowieckiej; obraz rozwoju w drugim roku musiałem sobie odtworzyć ze źródeł o wiele szczuplejszych. Ale polityk nie jest w tem szczęśliwym położeniu historyka, co wolny w wyborze tematu, może nie opracowywać przedmiotu badań dopóty, póki nie ma przystępu do źródeł. Zmuszony do zajęcia stanowiska wobec wypadków bieżących, polityk musi się odważyć na wytworzenie sobie sądu nawet na podstawie niedokładnego materiału źródłowego choćby naraził się na to, że niedokładność źródeł spaczy tu i ówdzie jego ocenę.

Wiedeń, 12. kwietnia 1920.

Otton Bauer.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

SPOŁECZNE PODSTAWY REWOLUCYI ROSYJSKIEJ.

§ 1. Zniesienie poddaństwa.

Lud rosyjski, aż do r. 1861 był ludem pańszczyźnianym. Poddaństwo w Rosyi było powszechne, zupełniejsze i więcej brutalne, niż we wszystkich innych krajach Europy. Dziedzic wyznaczał chłopu pańszczyznę i daniny, jak mu się żywnie podobało. Wydzielał mu ziemię lub też odbierał, wedle upodobania. Mógł chłopu sprzedać lub darować wraz z ziemią, gdzie osiadł, lub też bez ziemi. Mógł uczynić wieśniaka swoim parobkiem. Bez zezwolenia dziedzica chłop nie mógł się żenić, nie mógł opuścić gleby, czy też poświęcić się innemu zawodowi. Dziedzic jedynie sprawował sąd nad chłopami; chłop nie miał dostępu do sądów państwowych. Pan mógł ukarać chłopu knutem, mógł go oddać w służbę wojskową, wygnać na Sybir, skazać na roboty przymusowe. W takim stanie niewolnictwa żyło jeszcze przed sześćdziesięciu laty chłopstwo rosyjskie, przeważająca większość ludu rosyjskiego.

Właściciele ziemscy wyzyskiwali siłę roboczą poddanych w rozmaity sposób. Wedle rodzaju ich wyzysku możemy rozróżnić gospodarke pańszczyźnianą oraz czynszową.

I przy pańszczyźnie pozostawiali właściciele dóbr pewną część ziemi chłopom na ich użytek. Jednakże tylko tyle, by ziemia ta wystarczyła na wyżywienie wieśniaka i jego rodziny.

Druga, większa część ziemi stanowiła obszar pański. — Chłopi musieli ten obszar uprawiać swym zaprzęgiem i narzędziami, odrabiać na nim pańszczyznę. Część roku pracował chłop dla siebie na pozostawionym mu gruncie, część zaś na obszarze pańskim, dla dziedzica. Praca dodatkowa była pańszczyzną, a nadwartość była rentą z robocizny.

Inaczej działo się w gospodarstwie czynszowem. Tu zostawiali właściciele dóbr większą część ziemi wieśniakom do użytku. Chłopi byli zatem wyposażeni ziemią znacznie sowsiej. Ale ta ziemia uprawiana przez chłopów musiała nie tylko wyżywić rodziny wieśniacze, ale i właścicielom ziemi dawać nadwartość.

Chłopi byli mianowicie obowiązani uiszczać z przychodu swego gruntu daninę, tzw. obrok. Danina ta, uiszczona początkowo w naturze, z rozpowszechnieniem gospodarki pieniężnej, przemieniała się w opłatę pieniężną. Nadwartość miała tu najpierw formę renty w postaci produktów, którą stopniowo wyparła renta pieniężna.

W epoce gospodarstwa naturalnego chłop zajmował się nie tylko uprawą roli i hodowlą bydła; rodzina wieśniacza wyrabiała także tkaniny, odzież, obuwie, narzędzia i przybory gospodarskie dla własnej potrzeby.

Stopniowy rozwój miast, komunikacji, produkcji towarowej i gospodarki pieniężnej nastęrczył chłopu sposobność wyniesienia na targ wytworów jego przemysłu. Podwójny ciężar, podatków państwowych i danin dla właściciela ziemskiego zmuszał chłopą do korzystania z tej sposobności. Tak więc chłopą szukali ubocznego zarobku i znaleźli go w pracy przemysłowej. Zimową porą pracowali jako „kustari“, jako rzemieślnicy domowi, rękodzielnicy i chałupnicy w służbie kapitalistycznych przedsiębiorców. Im bardziej jednak wzrastał dochód wieśniaka z ubocznego zajęcia przemysłowego, tem wyższego czynszu pieniężnego mogli żądać właściciele. Toteż

korzystniej było dla właścicieli ziemskich, nietylko zastąpić daniny w naturze, opłatą pieniężną, ale i gospodarkę pańszczyźnianą zastąpić gospodarstwem czynszowem, tj. pracę pańszczyźnianą — obrokiem. — Zwłaszcza w strefie lesistej, gdzie przychody z roli były niskie, a chłopci mieli dostateczną sposobność zajęcia się przemysłem, woleli właściciele ziemscy, obszar pański podzielić między chłopów, wzamian zaś obciążyć ich wysokimi czynszami. Rentę — roboczną i daninę produktów, zastąpiono więc rentą pieniężną. Jedyne na obszarze czarnoziemiu, gdzie ziemia jest urodzajna, zatem obszar pański przynosił wyższe dochody, gdzie chłopci nie mieli możności zyskiwać wielkich zarobków z pracy przemysłowej, a więc i z tych powodów nie mogli uiszczać wysokich czynszów, tam uznali właściciele dóbr za korzystniejsze dla siebie, by większą część gleby dać uprawiać przez pańszczyźnianych chłopów.¹⁾

Renta pieniężna jest, wedle Marxa, „ostatnią formą, formą już zaniku“ przedkapitalistycznego, feudalnego przywłaszczenia nadwartości²⁾. Jest ona przystosowaniem się feudalnej, na niewoli osobistej chłopu ugruntowanej gospodarki kapitalistycznej; dalszy jednakże rozwój gospodarstwa kapitalistycznego naogół nie da się pogodzić z feudalnym ustrojem gospodarki rolnej. W miarę przemiany formy wyzysku poddanych, renty-robocizny, oraz renty w postaci produktów, na rentę pieniężną, wzrastał też i opór przeciw poddaństwu. — Chłopi buntowali się coraz częściej. Coraz głośniej skarżyli się przemysłowcy, że przywiązanie chłopu do gleby tamuje rozwój proletariatu przemysłowego, że utrzymywanie pańszczyzny w obszarze czarnoziemiu uniemożliwia rozwój silnego wewnętrznego rynku zbytu. Coraz silniej atakowała rozwijająca się inteligencja instytucję poddaństwa, jako przeszkodę w rozwoju sił produkcyjnych Rosyi. Coraz słabszym był też i opór klasy właścicieli ziemskich przeciw „uwolnieniu“ włościan.

¹⁾ Massłow. Kwestya agrarna w Rosyi. Stuttgart 1907. Str. 5—9.

²⁾ Marx w in. miejs. str. 331.

Bo jeśli poddaństwo niezbędnem było w gospodarce pańszczyźnianej, staje się zbyteczne, gdy gospodarstwo pańszczyźniane zastąpi się przez gospodarstwa czynszowe. Jeśli świadczenie chłopu dla właściciela ziemi polega już tylko na płaceniu pieniężnego czynszu, to i feudalny stosunek prawny poddaństwa można zastąpić przez stosunek czysto kontraktowy, będący co do formy, mieszczańskim stosunkiem dzierżawnym. Pod naciskiem gwałtownego wrzenia, w jakie popadła Rosya po klęsce w wojnie krymskiej, carat po raz pierwszy, musiał kapitulować. Ustawą z dnia 19. lutego 1861 r. poddaństwo zostało zniesione.

Znosząc władzę właściciela ziemskiego nad osobą chłopu, musiała też ustawa uregulować stosunki własności, co do ziemi i roli. Zasadniczo stało prawo na tem stanowisku, że cały obszar rolny jest własnością panów włości, nie chłopów. Zobowiązywało jednak właścicieli do wyposażenia ziemią włościan, uwolnionych z poddaństwa. Ale chłop musiał za tę oddaną mu do trwałego użytku glebę zapłacić właścicielowi czynsz od ziemi, wykup za grunt. Zwolniono chłopu z pańszczyzny; ale na jej miejsce przyszedł czynsz dla dziedzica. W postaci tego czynszu trwał wciąż dawny „obrok”. Prawo uogólniło zatem tylko proces, jaki się dokonał już poprzednio w niektórych obszarach Rosyi, bez ustawowego przymusu: proces zamiany renty w postaci robocizny, na rentę pieniężną. Prawo nie zniosło feudalnej formy przywłaszczania nadwartości, wymusiło tylko jej powszechną przemianę na formę przystosowaną do gospodarki pieniężnej.

Bądź co bądź, mogli już chłopci, za zezwoleniem właściciela ziemskiego, nabywać ziemię także na własność. W tym wypadku otrzymywał właściciel od państwa indemnizacyę za czynsz od ziemi; kapitał, jaki państwo wypłacało właścicielom, chłop musiał następnie państwu zwrócić w czterdziestu dziewięciu annuitetach z sześćo-procentowymi odsetkami. — W takim wypadku rozwiązywał się zupełnie stosunek między dziedzicem a chłopami; właściciel dóbr otrzymywał odszkodowanie od państwa, chłop zaś miał zwrócić państwu z pro-

centem kwotę odszkodowania. Ale i w tym wypadku „obrok“ nie zniknął; przybrał tylko formę opłaty czynszowej i annuitetowej na rzecz państwa. A cała ta transakcja była dopuszczalna jedynie za zgodą dziedzica! Jedynie tam, gdzie właściciele ziemscy na to się godzili i dopiero po 49 latach mieli chłopci nabyć wolną, nieobciążoną własność przydzielonego im gruntu!

Ileż ziemi mieli właściciele przeznaczyć dla chłopów? Prawo ustaliło maxima i minima działek ziemi, które należało przekazać chłopom. Z reguły chłop miał otrzymać tyle roli ornej, na jakiej ilości gospodarował przed zniesieniem poddaństwa. Jeśli ten kawałek gruntu był mniejszy, niż ustawowe minimum, miano go do tego minimum uzupełnić. Gdzie zaś był większy, chłop otrzymywał przewidziane maximum, resztę zaś miał mu odebrać właściciel ziemski. Dla różnych części państwa rozmaite ustalono maxima i minima. Interes właściciela był miarodajny, co do sposobu. W strefie lesistej, gdzie właściciele dóbr już i przedtem mniejszą wagę przywiązywali do roli, niż do wysokich czynszów pieniężnych, maxima ustanowiono stosunkowo wysokie. Zaś na obszarze czarnoziemiu, gdzie urodzajna ziemia nosła dochody coraz większe wraz z rozwojem komunikacji, umożliwiającym wywóz zboża — odmierzono maxima tak niskie, że nawet nie dorównywały one działkom ziemi, jakie chłopci faktycznie mieli przed zniesieniem poddaństwa.

Reforma zatem dopuszczała tutaj prawo rabowania przez właścicieli dóbr części ziemi, od wieków już uprawianej i używanej przez chłopów. W ten sposób zagarnęli właściciele ziemscy w obszarze czarnoziemiu 24 proc. ziemi chłopskiej. „Wyzwolenie chłopów“ stało się potwornym rabunkiem ziemi chłopskiej. Do dni dzisiejszych przetrwało wśród chłopstwa na obszarze czarnoziemiu wspomnienie, jak to szerokie polacie ziemi chłopskiej zostały przed 60-ciu laty zrabowane przez dziedziców.

Wskutek takiego przydziału ziemi, wyposażenie chłopów w ziemię było niesłychanie skąpe. Przeciętnie chłopci z dóbr

rządowych otrzymali 6·7, chłopci z dóbr „apanazy“ 4·9, chłopci na folwarkach tylko 3·2 dziesięcin¹⁾ ziemi.

W dobrach pańskich na obszarze czarnoziemiu przeciętnie przydzielono chłopom tylko 2·2 dziesięcin, a w niektórych guberniach jeszcze o wiele mniej tak np. w gubernii podolskiej 1·9, w guberniach połtawskiej i kijowskiej tylko 1·2 dziesięcin. Żywotne gospodarstwo chłopskie w Rosyi, musi mieć w każdym razie więcej niż 5, na obszarach zaś z extenzywną gospodarką mało co mniej niż 10 dziesięcin ziemi. Jednakże, tylko w 18 z pomiędzy 50 gubernii Rosyi otrzymali chłopci przeciętnie więcej niż 5 dziesięcin. W 15 guberniach odmierzono działki rolne po 4—5 w 12 guberniach po 3—4, w 4 guberniach nawet mniejsze niż 3 dziesięciny. Chłopci otrzymali zatem zbyt mało roli, by przychód z niej mógł ich wyżywić, To właśnie odpowiadało zamiarom carskiego rządu. W czasie uwolnienia włościan nie było jeszcze na wsi klasy wolnych robotników najemnych. Aby więc właściciele ziemscy mimo to mogli prawidłowo prowadzić gospodarstwo, należało zmusić chłopów i po zniesieniu poddaństwa, do uprawiania ziemi pańskiej. Osiągnięto to przez skąpy przydział ziemi; ponieważ ziemia chłopska nie wystarczała na wyżywienie chłopów, byli zmuszeni, jako robotnicy lub dzierżawcy, uprawiać ziemię pańską. Tak zatem reforma była od początku już w ten sposób zakrojona, by pomimo zniesienia prawnej formy poddaństwa utrzymać gospodarczą zależność chłopów i ich obowiązek robocizny na „pańskim“.

Temuż celowi służyło też oznaczenie wysokości czynszu który chłopci mieli uiszczać za ziemię, oddaną im na stały użytek. Czynsze wyznaczono wyższe, niż czysty dochód z roli, by chłopci nie będąc w stanie uzyskać należnej kwoty pieniężnej ze swego gospodarstwa, byli zmuszeni dorabiać ją pracą na gruncie pańskim. Tak więc posiadanie ziemi nie stało się dla chłopca prawem, któreby mu korzyść przyniosło, tylko przygniatającym ciężarem. Chłopci „płakali nad ziemią“, wzbra-

¹⁾ 1 Dziesięcina = 1·09 hektara.

niali się nabywać ją pod tak uciążliwymi warunkami. Dało to sposobność do nowego olbrzymiego rabunku ziemi. Mianowicie na mocy nowej ustawy, właściciel dóbr i chłopci mogli się z sobą porozumieć w ten sposób, że właściciel darowuje chłopom działki ziemi w wysokości $\frac{1}{4}$ części ustawowego minimum, tak, iż chłopci otrzymują te działki darmo, bez opłaty, czynszu dzierżawnego, wzamian za to jednakże, zrzekają się wszelkich dalszych do ziemi roszczeń. Ponieważ czynsze dzierżawne były strasznym ciężarem, wielu chłopów wołało wziąć za darmo „działki żebracze“, niż cztery razy większe kawałki gruntu, wzamian za obowiązek płacenia czynszu. Wielu chłopów zrzekło się w ten sposób trzech czwartych ziemi, uprawianej przez nich od stuleci, zatrzymując jedynie „działki żebracze“ jako własność nieobciążoną, trzy czwarte -ich ziemi przyłączono do obszaru pańskiego! Działy żebracze obejmowały 0·9 do 1·1 dziesięcin — więc w najlepszym razie $\frac{1}{5}$ część tego, czego potrzeba dla żywotnego gospodarstwa chłopskiego.

Gdzie zaś chłopów nie zadowalały działki żebracze, obejmowali zatem przypadające na nich prawne części gruntu, zobowiązując się do opłaty czynszu rolnego, tam wysokość tego czynszu doprowadziła do osobliwego wprost układu stosunków własności na wsi. Podatki państwowe i czynsze gruntowe, które ciążyły na roli, wynosiły razem w gub. petersburskiej 128 do 150 proc., w gub. moskiewskiej 205 proc., smoleńskiej 220, twerskiej 252, włodzimierskiej 276 proc., przychodu z roli¹⁾.

Ponieważ więc czynsz, ciężący na gruncie, był wyższy, niż dochód z roli, chłop nie mógł nawet swego gruntu sprzedać, ale gdy chciał odstąpić go drugiemu, musiał jeszcze zapłacić mu odszkodowanie za to, że odstępuje mu grunt zadłużony. Musiał się chłop „wykupić“, gdy chciał grunt opuścić. Pod taką formą utrzymywało się feudalne przywiązanie chłopca do gleby i po zniesieniu poddaństwa.

¹⁾ Simkowiez: Wyzwolenie chłopów w Rosyi. „Słownik umiejętności społecznych“.

Podstawą rosyjskiej struktury społecznej był wyzysk chłopów przez właścicieli ziemskich. W ramach naturalnego gospodarstwa wyzysk ten wymagał poddaństwa, poddaństwo było potrzebne właścicielom, by móc zmusić wieśniaka do uiszczenia „obroku“ i pracy pańszczyźnianej. Z wdarciem się gospodarki pieniężnej, można już było wyzyskowi chłopów nadać inne formy prawne. Mogło upaść poddaństwo, nie burząc mimoto feudalnego przywłaszczenia nadwartości. Miał „obroku“ pojawił się czynsz indemnizacyjny, który chłop miał uiszczać właścicielowi ziemskiemu; miał obowiązek pańszczyźny wprowadzono przymus „odrabiania“ na obszarze pańskim czynszu, którego chłop nie mógł uzyskać z pracy na swym gruncie. Tytuł prawny stosunku między właścicielem a wieśniakiem uległ zmianie, nie zmieniła się jednakże jego istota gospodarcza. A ta zmiana tytułu prawnego posłużyła właścicielom dóbr, jako sposobność zagarnięcia trzech czwartych ziemi chłopskiej w obszarze czarnoziemiu, gdzie wartość jej wzrosła ogromnie wskutek rozwoju targu światowego. Carskie „wyzwolenie chłopów“ w r. 1861 nie oznaczało bynajmniej zniesienia feudalnych stosunków wyzysku, lecz jedynie pewnego rodzaju zmianę jego formy prawnej. To też dla zrozumienia wielkiej rewolucji rosyjskiej, posiada decydujące znaczenie okoliczność, że ustawa rolna, która od r. 1861 do 1917 była podstawą rosyjskiego społeczeństwa, opierała się wciąż jeszcze na podłożu feudalnym.

§ 2. Wspólnota rolna.

Feudalizm i absolutyzm nie usunęły pierwotnej samorządnej organizacji chłopstwa rosyjskiego, gminy chłopskiej t. zw. „Miru“, przemieniły ją natomiast w własne narzędzie wyzysku. Państwo zapewniało sobie odbiór podatków, właściciel ziemski uiszczenie mu „obroku“ w ten sposób, iż całą gminę chłopską „mir“, czyniły solidarnie odpowiedzialną za zobowiązania podatków i danin wszystkich jej członków. Jeśli jednak „mir“ miał ręczyć za podatki i daniny wszystkich swych

członków, musiał też rozporządzać ziemią, z której przychodu musiał uzyskać te podatki i daniny.

Nie każdemu chłopu z osobna, ale całej gminie chłopskiej „mirowi“ przysługiwało prawo rozporządzania ziemią, oddaną im do użytku; „mir“ rozdzielał ziemię chłopską i ciężące na niej daniny, na poszczególne rodziny chłopskie i rewidował co pewien czas ten podział. Tym sposobem wspólnota rolna, prawo rozporządzania gminy ziemią chłopską była w Rosyi jedną z podstaw feudalnej, na poddaństwie opartej gospodarki rolnej.

Zniesienie poddaństwa nie wiele zmieniło ten stan rzeczy. I nadal „mir“ miał odpowiadać tak za podatki państwowe, jak i za kwoty indemnizacyjne dla właścicieli ziemskich. Obszar chłopski, który w myśl ustawy z r. 1861 został przydzielony chłopom, nie przypadł zatem poszczególnym chłopom, ale „mirowi“; do niego należało regulowanie użytkowania ziemi przez rodziny chłopskie.

„Mir“ dzielił obszar chłopski między poszczególne rodziny, według liczby „dusz“ liczby „gąb“ oraz sił roboczych. Ale żadna rodzina nie nabyła przez przydział ten trwałego prawa do ziemi. Ciągłe na nowo — w zasadzie po 12—18 latach — grunt dzielono, powiększano działki gruntowe rodzin, gdzie liczba dusz nadmiernie wzrosła, natomiast inne rodziny musiały się godzić na uszczuplenie swego przydziału. Tak więc, wyzwolenie włościan w Rosyi nie ugruntowało wcale indywidualnej własności ziemskiej, ani nawet stałego, trwałego prawa użytkowania roli, utrzymało zaś w mocy prawo rozporządzania gminy chłopskiej całym obszarem chłopskim, peryodyczny rozdział gruntu pomiędzy chłopów, w myśl zasady równego prawa wszystkich do działki gruntowej. Utrzymano ją w mocy, by ogół chłopstwa uczynić odpowiedzialnym za rozszczenia właścicieli ziemskich do czynszu indemnizacyjnego. Komunistyczna wspólnota rolna służyła do zabezpieczenia feudalnej renty pieniężnej.

Gdzie ziemia jest własnością prywatną, wieśniak przekazuje ją w spadku jednemu ze swych synów; inne dzieci muszą

ustąpić, stać się proletaryuszami, pracować na roli, czy też w przemyśle, jako zarobnicy. Wraz ze wzrostem ludności, wytwarza się na wsi bezrolny proletaryat. Inaczej zaś we wsi rosyjskiej. Każde w gminie urodzone dziecko, przez urodzenie swe nabywa prawa do działki gruntu. Im więcej zatem dzieci posiada rodzina, otrzymuje tem większy kawałek ziemi przy najbliższym podziale gruntów. Wzrost ludności nie spowodował tu odpływu bezrolnego proletaryatu ze wsi, ani rozdzielenia się potomstwa chłopstwa na posiadających grunt i bezrolnych proletaryuszy, ale jedynie zmniejszyła działki ziemi, przypadające na każdą „duszę“ w gminie, („mirze“) w tym stosunku, w jakim wzrosła liczba „dusz“ we wsi.

Toteż sławiono wspólnotę rolną jako obronę przeciwko tworzeniu się proletaryatu; w rzeczywistości zaś sproletaryzowała tylko samych chłopów.

Jeśli już „wyzwolenie włościan“ zupełnie niedostatecznie wyposażyło ich w ziemię, to działka ziemi, przypadająca na każdą „duszę“, wskutek wzrostu zaludnienia gmin wiejskich, musiała się jeszcze z dziesięciolecia na dziesięciolecie umniejszać. Od r. 1861 do 1905 ludność wiejska wzrosła więcej niż dwukrotnie, z 45 na około 100 milionów dusz; ślad w ślad za przyrostem ludności szło zmniejszenie się działów ziemi poszczególnych rodzin chłopskich. Przeciętnie działki ziemi w zagrodzie włościańskiej wynosił w r. 1861, 4·8 dziesięcin, w r. 1880 już tylko 3·5, w r. 1900 już 2·6 dziesięcin¹⁾. Rzecz prosta, że tak szczupłe działki ziemi nie mogły wystarczyć na wyżywienie rodzin chłopskich. Równe prawo wszystkich do użytkowania gleby nie oznaczało już nic innego, jak powszechny głód, powszechną nędzę, brak kultury, barbarzyństwo.

Ale wspólnota rolna nie tylko prowadziła do stopniowego zmniejszenia się indywidualnych działów gruntowych, lecz także utrudniała chłopom przejście do racjonalniejszej gospo-

¹⁾ Preyer: Rosyjska reforma rolna. Jena 1914. Str. 46.

darki a tem samem zwiększenie dochodów z działek gruntowych.

Wspólna odpowiedzialność wszystkich członków gminy, chłopskiej za podatki i daniny każdego z osobna, osłabiała energię roboczą wieśniaków: dzielny gospodarz mógł odpowiadać dzień w dzień za zaległości podatkowe lub czynszowe nieudolnego, leniwego, czy pijaństwu oddanego sąsiada. Perorydyczne nowe podziały gruntu uniemożliwiały większe melioracje, któreby się opłaciły dopiero w dłuższym przeciągu czasu; któżby chciał ponosić ogromne koszty nawodnienia czy osuszenia gruntu, który mógł być zabrany przy najbliższym rozdziale gruntów. Wieśniak nie miał też możliwości uzyskania kapitału na cele melioracji; ponieważ przydzielony kawałek ziemi nie był własnością chłopca, nie mógł on go zastawić ani obciążyć hipoteką. Ze zaś zamknięty był dlań kredyt hipoteczny, pozostawał mu tylko kredyt osobisty. — W razie pożyczki, celem zaradzenia klęsce, zdany był na pastwę najbezwstydniejszej lichwy. Melioracyjnej pożyczki wogóle nie mógł uzyskać.

Przy nowych podziałach ziemi chłopci trwożliwie baczyli na to, by każdy członek gminy chłopskiej otrzymał kawałek gruntu równy co do wielkości i jakości. Podobnie jak niegdyś dawne opola niemieckie, rozdzielili oni ziemię chłopską na pewną ilość jednostek powierzchni jednakiej jakości gleby i przydzielili je następnie każdej zagrodzie. Każdy dział ziemi składał się więc z większej ilości małych, pomieszanych z sobą kawałków ziemi. Toteż każdy gospodarz podlegał przymusowi uprawy roli; gmina przypisywała mu sposób zagospodarowania roli, w szczególności zaś płodozmian. Pole leżące odłogiem mogło być przez wszystkich członków gminy używane jako pastwisko; dlatego też „mir“ zmuszał wszystkich chłopów do pozostania przy przekazanem gospodarstwie trójpolowem. Przejście do wyższego, intensywniejszego płodozmianu było niedopuszczalne.

Im bardziej wzrastała ludność wiejska, im mniejsze zatem stawały się poszczególne działki gruntu, tembardziej chłop-

stwo było zmuszone powiększać rolę kosztem pastwiska, uprawiać zboże kosztem roślin pastewnych, by sobie zapewnić chleb codzienny. Z ograniczeniem pastwisk i uprawy roślin pastewnych, musiał się też zmniejszyć i stan bydła. Na 1000 dzieściem ziemi chłopskiej przypadało w r. 1870 — 664 sztuk, w r. 1900 tylko 602 sztuk zwierząt pociągowych. Spadek stanu bydła oznacza pogorszenie się nawożenia roli, ubytek pło-
nów, częstszy nieurodzaj..!

Skutkiem tych przyczyn wydajność z hektara chłopskiego gospodarstwa była niesłychanie mała. Przeciętnie w l. 1901 do 1905 plon żyta w Rosyi wynosił z hektara 7'4 ctn. metr., w Niemczech 15'6, w Anglii 17, w Belgii 21'3 ctn. metr. Utrzymana przez wspólnotę ziemi zasada równego prawa wszystkich członków gminy do użytkowania roli spowodowała rozdrobnienie gruntu na bardzo małe działki ziemi, wskutek tego też nieracjonalnie zagospodarowywane tak, iż stosunkowo do swej wielkości dawały plony bardzo nikłe. Przy systemie ekstenzywnej gospodarki utrzymującej się dzięki wspólnocie ziemi, chłopstwo nie mogło na swym szczupłym kawałku roli zużytkować całej swej siły roboczej. Wedle urzędowego wykazu potrzeba było w r. 1900 do zebrania żniw z działek gruntu 11 milionów robotników, gdy w istocie było do dyspozycji 44 milionów ludzi zdolnych do pracy. Kiedy w całym rolnictwie zachodnio i środkowo-europejskim oddawna panował brak rąk do pracy, w rosyjskiej wsi istniał nadmiar niezajętych sił roboczych. Rzecz prosta, iż szczupła, prymitywnie zagospodarowana rola nie mogła wyżywić tego nadmiaru. W latach sześćdziesiątych przeciętnie zbiór zboża z obszaru chłopskiego był o 17 proc. mniejszy od minimum, potrzebnego do wyżywienia chłopstwa, zbiór roślin pastewnych o 41 proc. niższy od minimum koniecznego do chowu bydła¹⁾.

Ponieważ chłopstwo na swych działkach nie mogło wyzyskać swej siły roboczej, utrzymać się i wyżywić bydła, musiało szukać zarobku w pracy na gruncie pańskim. A zatem

¹⁾ Preyer. Str. 47.

i wspólnota rolna w ostatecznym rezultacie miała ten sam skutek, jak wielki rabunek ziemi chłopskiej w r. 1861 i wysoki wymiar „wykupu“ zmuszała chłopów pomimo zniesienia poddaństwa do uprawiania pańskiego gruntu i nadal i jej zadaniem było dostarczanie klasie posiadaczy ziemskich taniego i bezbronnego materiału wyzysku i utrzymanie w mocy dawnej pańszczyzny, aczkolwiek w zmienionej postaci. Komunizm agrarny służył feudalizmowi.

Wyrosły ze słowianofilskiej romantyki, wielki prąd umysłowy rosyjskiego „narodnicztwa“, przed- i anty-marxowskiego socjalizmu rosyjskiego, którego epigonem obecnie jest partya socjalnych-rewolucjonistów, uważał „mir“ za socjalistyczną instytucję i pokładał w nim nadzieję, że na podłożu komunistycznej wspólnoty Rosya, będzie mogła bezpośrednio wstąpić na wyższy szczebel socjalistycznego ustroju społecznego, z pominięciem okresu kapitalizmu, epoki mieszczańskiej struktury własności. W rzeczywistości zaś wspólnota rolna była pozostałością feudalnej organizacji rosyjskiego gospodarstwa rolnego, zatrzymaną jako gwarancya feudalnej renty pieniężnej i feudalnej robocizny chłopów na obszarze pańskim. A im bardziej wzrastała ludność liczebnie, tem większą przeszkodą stawał się ten zbytek feudalizmu, w rozwoju sił wytwórczych rosyjskiego rolnictwa i był jedną z przyczyn materialnego ubóstwa, a tem samem i zacofania kulturalnego Rosyi. W końcu liczebny wzrost ludności musiał rozsadzić te okowy rozwoju sił produkcyjnych. Historia rewolucyi rosyjskiej, niweczając iluzye „narodników“, potwierdziła przepowiednię Fryderyka Engelsa, że komunizm agrarny pozostały w spadku po epoce przedkapitalistycznej, nie może wyłonić z siebie nic innego, jak tylko — własny swój rozkład.

§ 3. Feudalny charakter rosyjskiego gospodarstwa rolnego.

W przedrewolucyjnej Rosyi największym posiadaczem ziemskim było państwo. Obszar jego ziemi w europejskiej Rosyi wynosił według statystyki własności ziemskiej z r. 1905,

154·7 milionów dziesięcin. Niewątpliwie znaczna część dóbr państwowych leżała na obszarze nieuprawnej, dalekiej północy. Obok dóbr państwowych istniały też ogromne latyfunda prywatne.

27.833 właściciele ziemskich rozporządzało ilością wyższą nad 500 dziesięcin roli. Ogółem do posiadaczy latyfundiów należało **62 miliony dziesięcin**, zatem na każdego takiego właściciela przypadało conajmniej 2.227 dziesięcin.

Przeciwstawieniem tej olbrzymiej państwowej i prywatnej własności ziemskiej była własność chłopska, rozbita na drobne parcele. Największą część własności chłopskiej tworzyły działki ziemi w obrębie gmin rolnych. Ogółem, na 12·3 milionów zagród, przypadało **136·9** milionów dziesięcin działek chłopskich. Pozatem istniała też chłopska własność prywatna; zajmowała jednak przestrzeń nieznaczną. 618.983 właściciele o mniej niż 50 ciu 'dziesięcinach ziemi, posiadało razem 6·5 milionów dziesięcin gruntu.

Tak przedstawiała się olbrzymia własność latyfundialna wobec własności chłopskiej. Cały, stumilionowy lud chłopski posiadał tylko dwa razy więcej roli, niż 30.000 prywatnych właścicieli latyfundiów. Średnia własność rolna była stosunkowo nieznaczną. Na kategorię posiadaczy 50 do 500 dziesięcin przypadało 106·0655 właścicieli, którzy razem mieli ledwie 17·3 milionów dziesięcin. Gospodarka latyfundialna wycisnęła piętno swe na Rosyi.

Zagospodarowanie wielkiej własności, aż do r. 1861 opierało się na obowiązku pańszczyźnianym. Reforma agrarna z r. 1861 postawiła sobie za cel utrzymanie w mocy obowiązku chłopów obrabiania ziemi pańskiej, mimo zniesienia poddaństwa. Chcemy teraz pokazać, jak cel ten osiągnięto.

Reforma agrarna przydzieliła chłopom tak mało roli, że z jej przychodu żyć nie mogli. Wieśniacy musieli wobec tego wydzierżawiać jeszcze ziemię pańską. Dzierżawili tyle, że ich własna działka i dzierżawiony pański obszar wystarczały li tylko na rodziny oraz bydła wyżywłente i na sprzedaż tyłu produktów rolnych, by mogli opłacić państwu podatki, a wła-

ściciełowi ziemskiemu „wykup“ za grunt. Z reguły nie byli chłopcy w możności sprzedania takiej ilości ziemiopłodów, by mogli też uiścić czynsz za dzierżawiony grunt pański. A ponieważ go gotówką zapłacić nie mogli, zobowiązywali się „odrobić“, to na obszarze pańskim. Z jednej strony zatem uprawiał wieśniak swoją część i wydzierżawioną ziemię pańską, by się wyżywić i opłacić podatki i opłaty indemnizacyjne, z drugiej zaś pracował na obszarze pańskim, aby w ten sposób spłacić czynsz za część dzierżawioną.

Przed zniesieniem pańszczyzny uprawiali chłopcy tak grunta chłopskie, jak i pozatem odrabiali pańszczyznę na ziemi pańskiej. Przy uwolnieniu chłopów z poddaństwa znaczną część gruntów chłopskich zrabowano. Ponieważ to, co zostało, nie starczyło na ich wyżywienie, musieli chłopcy tę ziemię dzierżawić od panów, którą im teraz właśnie panowie odebrali. Prawnie nie byli już obowiązani do pańszczyzny na „pańskim“; w rzeczywistości jednak, jak przedtem, musieli rolę pana nadal uprawiać. Robocizną na pańskim, do której przedtem zmuszani byli tytułem poddaństwa, musieli obecnie wykonywać celem ulszczenia czynszu za dzierżawę ziemi, zrabowanej im przy zniesieniu pańszczyzny. W rzeczywistości zatem nie zmieniło się wskutek reformy nic, jak tylko tytuł prawny: część ziemi, którą dano dawniej do użytku chłopom jako poddanym, występuje teraz jako obszar oddany im w dzierżawę, a robocizna, którą poddani musieli wykonywać na gruncie pańskim, zjawia się jako praca dla ulszczenia czynszu dzierżawnego.

W czasach pańszczyzny korzystali chłopcy poddani z lasu i pastwiska pańskiego. Przez zniesienie poddaństwa stracili do tego wszelkie prawo. W gruncie rzeczy nie mogli się obejść bez drzewa opałowego, budulcowego i użytkowego z pańskiego lasu ani też bez pańskiego pastwiska.

Właściciele pozwolili im nadal korzystać z dawnych praw, jednakże, znowu tylko za opłatą należytości, które musieli „odrabiać“ na gruncie pańskim. I tutaj, w zmienionej formie prawnej, pozostaje treść gospodarcza niezmienną: ze stosunku

poddaństwa płynął z jednej strony obowiązek chłopów do pracy na gruncie pańskim, z drugiej jednak strony — prawo użytkowania na pańskich pastwiskach i lasach. Po zniesieniu poddaństwa stosunek gospodarczy zostaje ten sam, utrzymując się przez „dobrowolną“ umowę: chłopci zapewniają sobie dalsze używanie lasów i pastwisk w ten sposób, że zobowiązują się wzajemnie do robocizny na ziemi pańskiej.

Pan nie da zginąć z głodu poddanemu, którego siłą roboczą rozporządza — podobnie, jak nie da zginąć swym zwierzętom pociagowym. W czasach poddaństwa panowie przychodzili chłopom z pomocą, jeśli w nędzę popadali z powodu nieurodzajów lub klęsk elementarnych. Zniesienie poddaństwa zerwało osobiste stosunki między właścicielem dóbr a chłopami. Kiedy w zimie lub wczesną wiosną po złych żniwach chłopci nie mieli żywności dla rodziny, nie pozostawało im jednak po zniesieniu poddaństwa nic innego, jak pożyczanie zboża i środków spożywczych od właściciela dóbr, wzajemnie za zobowiązanie „odrobienia“ należytości w lecie pracą na polach pańskich. Gdy przed r. 1861 pomoc właściciela dla chłopca w nędzę popadłego była czemś rozumiejącem się samo przez się, jako dyktowana wprost przez interes własny dziedzica, jako wzajemne świadczenie za robociznę chłopów — po r. 1861 ta pomoc w potrzebie musi być okupioną umową, zobowiązującą do robocizny. Zmienił się tytuł prawny pańszczyzny; jednak pańszczyzna istnieje dalej.

Na obszarze pańskim gospodaruje się zatem w ten sposób, że część ziemi chłopci dzierżawią, drugą zaś część uprawiają, „odrabiając“ na niej czynsze dzierżawne za grunt, należytości za używanie lasów i pastwisk i pożyczki zaciągnięte w potrzebie od właścicieli ziemskich. Obie te formy gospodarki noszą jeszcze oczywiście znamiona przedkapitalistyczne, feudalne.

Chłop musi „dodzierżawiać“ grunt pański, ponieważ z plonów swego kawałka ziemi wyżyć nie może. Współzawodnictwo chłopów żądnych dzierżawy podbija w górę czynsze dzierżawne. Ponieważ chłop czynszu nie płaci, jeno „odrabia“,

więc i wysokość czynszów dzierżawnych nie określa się wysokością dochodu z roli, ani też ceną produktów lub narzędzi pracy, ale ilością zbywającej siły roboczej, znajdującej się we wsi, a nie wyzyskanej na obszarze chłopom przydzielonym. Zatem renta, którą właściciel czerpie z dzierżawy swego gruntu, nie jest kapitalistyczną rentą gruntową, nie jest nadwyżką przeciętnego zysku z roli nad zyskiem, określonym na podstawie cen i kosztów produkcji, ale przedkapitalistyczną rentą z robocizny, której wysokość określa się wedle ilości stojących do dyspozycji nadliczbowych sił roboczych.

Podobnież system „odrabiania“ zobowiązań pieniężnych na pańskiej ziemi, zawiera jeszcze przedkapitalistyczne cechy. Kapitalistyczny stosunek pracy najemnej odznacza się tem, że kapitalista dostarcza narzędzi pracy, robotnik zaś siły roboczej. Inaczej dzieje się w systemie „odrabiania“. Zupełnie jak chłop pańszczyźniany przed r. 1861, musi też i „odrabiający“ chłop, po r. 1861 uprawiać obszar pański swym własnym żywym i martwym inwentarzem. A ocena tej pracy jest względnie niezależna od rynku wolnej pracy najemnej. Ponieważ chłop z reguły nie ma wyboru między właścicielami ziemskimi i ponieważ nie może się obejść bez świadczeń, które ma „odrabiać“, musi zadowolić się niższą oceną swej siły roboczej, niż wolny robotnik najemny. Toteż płaca dzienna odrabiającego chłopca była z reguły niższą, niżeli płaca dzienna, jaką pobierał wolny robotnik, jakkolwiek tamten pracował własnym, ten zaś pańskim inwentarzem¹⁾.

Ter system gospodarki współzawodniczył z kapitalistycznymi metodami gospodarki rolnej: właściciel miał do wyboru albo częściowo wydzierżawić swą rolę chłopom, częściowo zaś uprawiać zapomocą „odrabiających“ chłopów, albo też wydzierżawić ją kapitalistycznym dzierżawcom lub wreszcie uprawiać własnym inwentarzem przez wolnych zarobników. W obszarach czarnoziemiu, nadwyżka ludności włościańskiej, która na działce gruntowej nie mogła wyżywić siebie ani

¹⁾ Lenin: „Agrarnij wopros w Rossij“. Moskwa 1918“. Str. 17.

bydła, ani też wyzyskać swej siły roboczej, tak podbiła czynsze dzierżawne oferowane przez chłopów, i tak obniżyła zarobki, którymi się zadowalali „odrabiający“ chłopi, że w obszarach tych wzięta górę przedkapitalistyczna, feudalna metoda gospodarowania, w przeciwieństwie do metod kapitalistycznych. W obszarze czarnoziemu był przeto system „odrabiania“ jeszcze na początku stulecia, przodującą formą gospodarki.

Jakkolwiek rentowność tej metody była większa, niż przy użyciu siły roboczej wolnych zarobników, to jednak wydajność pracy przy tym systemie gospodarczym była o wiele niższą, niż przy kapitalistycznej gospodarce rolnej. Chłopi używali do uprawy roli lichego materiału siewnego i lichych narzędzi; uprawiali obszar pański gorzej jeszcze, niż własny. Przeciętny dochód z jednej dziesięciny ziemi pańskiej dzierżawionej chłopom, wynosił 45 pudów¹⁾; gdzie zaś rola była uprawiana przez „odrabiających“ chłopów, 50 pudów; natomiast plon z dziesięciny chłopskiego kawałka ziemi wynosił 54 pudów, z kapitalistycznie zagospodarowanego obszaru pańskiego 66 pudów. Zatem gdy kapitalistyczne gospodarstwo rolne przynosiło dochód wyższy, niż grunt chłopski — dochód z obszaru pańskiego przy przedkapitalistycznej metodzie gospodarowania, pozostawał w tyle o 7 do 17 proc. wobec dochodu z działki chłopskiej. Gdy przedsiębiorstwo rolnicze kapitalistyczne technicznie przewyższa gospodarstwo chłopskie, wielka własność ziemską po części jest jeszcze bardziej zacofana, niż to prymitywne gospodarstwo chłopskie. Podobnie jak utrzymanie się wspólnoty rolnej stanęło w drodze rozwojowi sił produkcyjnych chłopskiego gospodarstwa rolnego, tak i zatrzymanie feudalnych metod gospodarki na ziemi pańskiej uniemożliwiło wzrost produkcyi i intensywności w gospodarstwie wielkiej własności rolnej. Współdziałając obie te przyczyny utrzymywały rosyjskie gospodarstwo rolne na stopniu niesłychanie niskim, a Rosyę, w ubóstwie i zaniedbaniu.

¹⁾ 1 Pud = 16·4 kg.

W Europie środkowej już absolutyzm zniósł był poddaństwo. Zniósł jednak tylko osobistą zależność chłopów; obowiązek danin i robocizn chłopów utrzymał się i nadal. Usunięto go dopiero przez rewolucję w 1848 r. Podobnie w Rosyi. I tam absolutyzm wprowadził zniósł poddaństwo, ale utrzymał w mocy „obrok“ i pańszczyznę chłopów, jakkolwiek w ukrytej postaci. „Obrok“ istniał jeszcze pod formą opłat indemnizacyjnych, pańszczyzna w postaci „odrabiania“. I tu uwolnienia od pracy pańszczyźnianej miała dokonać przyszła rewolucya. Rewolucya ta musiała nadejść; rozwój sił produkcyjnych musiał wkońcu rozsadzić więzy wspólnoty rolnej i gospodarki pańszczyźnianej. I tu rewolucya 20-stulecia miała w Rosyi rozwiązać jeszcze to zadanie, które we Francyi rozwiązała już rewolucya z r. 1789 i 1793, w Europie środkowej rewolucya r. 1848 i uwolnić chłopów od pańszczyzny i danin, zburzyć ostatnie resztki feudalizmu i miast feudalnego ustroju własności i organizacji pracy, wprowadzić mieszczański ustrój własności ziemskiej, jako podstawę kapitalistycznych metod pracy. Było to klasyczne zadanie rewolucyi mieszczańskich 18-go i 19-go stulecia, w Rosyi zaś przypadło ono do spełnienia rewolucyi 20-go stulecia.

§ 4. Uprzemysłowienie i zubożenie.

Wyzwolenie włościańskie w r. 1861 zabrało chłopom część użytkowanej przez nich ziemi i obciążyło ich niezmiernie wysokimi czynszami indemnizacyjnymi. W niektórych częściach Rosyi chłopci chwycili za broń przeciw tym „wyzwolinom“, Przeprowadzenie reformy rozpętało nie mniej jak 1100 powstań chłopskich, które stłumiono we krwi chłopskiej. Represye nastaszyły chłopów. We wsi przywrócono spokój.

Lecz chłopci cierpieli. Ażeby móc opłacić wysokie czynsze indemnizacyjne i podatki, musieli sprzedawać część swych pól; reszta nie wystarczała im na wyżywienie. Wywóz zboża wzrastał, a po wsiach panował głód. Częstokroć włościanie zupełnie nie byli w stanie uiścić tych opłat; zaległości

rosły. Po wsiach wrzało. Wojna rosyjsko-turecka w r. 1878 wywołała ponownie większe bunty chłopskie. Teraz musiał carat poczynić ustępstwa. Ustawa z r. 1881 obniżyła nałożone na chłopów czynsze gruntowe. Nadto wprowadza wykup ziemi chłopskiej na własność, jako obowiązkowy, co w myśl ustawy z r. 1861 dopuszczalne było tylko za zgodą właściciela ziemskiego. Ziemia chłopska stała się własnością gmin chłopskich, właściciele ziemscy dostali od państwa odszkodowanie, a włościanie zamiast czynszów gruntowych mieli płacić właścicielom czynsze i annuitety na rzecz państwa przez 49 lat, a więc do r. 1932, gdyż reforma uzyskała moc obowiązującą w r. 1883.

Obniżenie ceny wykupu przez reformę z r. 1881 uspokoiło chłopów. Nizkie ceny produktów rolnych w latach osmdziesiątych i pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych również przyczyniły się do ulżenia doli chłopstwa. Właściciele ziemscy bowiem wskutek niskich cen zboża chętnie wydzierżawiali lub sprzedawali chłopom obszar dworski, dość korzystnie.

Włościanstwo mogło łatwo rozszerzyć swą własność rolną przez dodzierżawienie lub kupno. Nastąpiło zatem po wsiach uspokojenie. Spokój wśród chłopów w następnych piętnastu latach dał socjalną podstawę do reakcyjnego despotyzmu Aleksandra III. Ruch rewolucyjny „Narodnej woli“, która liczyła głównie na bunty chłopów, został w zupełności stłumiony; zwątpiwszy w chłopstwo, oparła rosyjska inteligencja rewolucyjne swe nadzieje na wartości robotników przemysłowych: (Grupa „Oswobożdenje truda“ 1883).

W ciągu jednak dwudziestu lat pozornego spokoju, jakie nastąpiły po reformie z r. 1884, dokonał się we wsiach brzemienny w skutki proces różniczkowania. Małej liczbie włościan udało się istotnie powiększyć swą własność rolną przez dodzierżawienie i kupno obszarów pańskich, przesunąć punkt ciężkości swego gospodarstwa ze szczupłego gruntu działkowego na dodzierżawioną lub dokupioną ziemię dworską i w ten sposób umocnić swe gospodarstwo. Tworzyć się począła klasa zamożnych gospodarzy — „wiejska burżuazja“.

Z drugiej strony znów wytwarzać się począł proletaryat wiejski. W miarę wzrostu ludności malały działki ziemi. — Chłopi, którym się nie udało przydzierżawić albo dokupić ziemi dworskiej, nie mogli się utrzymać na swej części działkowej. Do zagospodarowania brakło im inwentarza. Ze zbiorów własnych nie mogli się wyżywić. Poddzierżawili zatem swe grunta sąsiadom, przyczem bardzo często, zamiast pobierać czynsz dzierżawny, opłacali jeszcze dzierżawcę za to, że przejmował grunt obciążony; oni sami zaś stawali się zarobnikami, wynajmującymi swą siłę roboczą właścicielowi ziemskiemu lub bogatszym chłopom, albo też emigrowali do miast. Szli więc jako „obieżysasi“ z wnętrza kraju do okręgów granicznych i gromadzili się w miastach jako proletaryat przemysłowy.

O ile Rosya około r. 1861 była jeszcze krajem wyłącznie rolniczym, to po zniesieniu pańszczyzny rozpoczął się proces uprzemysłowienia. Powiększenie sieci kolei żelaznych uogólniło co raz bardziej gospodarkę pieniężną i rozszerzyło przez to wewnętrzny rynek przemysłu. Carat przeszedł od końca lat siedemdziesiątych do systemu ceł ochronnych; młody przemysł rosyjski był coraz skuteczniej chroniony przed zagraniczną konkurencją. Wielkie, szybko wzrastające przedsiębiorstwa przemysłowe zaspakajały znaczne zapotrzebowanie przemysłowe państwa, zwłaszcza zarządu wojskowego i kolejowego. Wysokie podatki, zmuszające dziesiątki tysięcy drobnych właścicieli do opuszczenia swej ziemi i szukania pracy w przemyśle, dawały zarazem państwu środki do kupna produktów przemysłu na wielką skalę. Rozwój przemysłu, przyspieszony już w latach osmdziesiątych, przybrał w następnym dziesiątku lat nadzwyczaj szybkie tempo. I on właśnie zmienił nakoniec także warunki bytu chłopstwa.

W wielkich przestrzeniach strefy lesistej znajdowali wieśniacy jeszcze niezbędny uboczny zarobek w rzemiośle, chałupnictwie i przemyśle domowym. Rozwój przemysłu odbiera im ten dochód: przemysł „kustarów“ upada wobec konkurencji

fabryk. Chłop pozbawiony zarobku pieniężnego, który mu dotychczas uzupełniał dochód z małego gospodarstwa, popada w nędzę, nie jest w stanie opłacić podatków i indemnizacji, a ziemia, której plony stanowią teraz wyłączny jego dochód, nie zapewnia mu już bytu.

W rozległych okręgach południowej Rosji europejskiej gospodarstwo rolne szybko się uprzemysławia. Przemysł cukrowy i gorzelniany przyspieszają przejście gospodarki rolnej do czysto kapitalistycznego sposobu pracy. Dzierżawa chłopska i „system odrabiania“ nie mogą teraz wytrzymać konkurencji z kapitalistyczną gospodarką rolną. Właściciel ziemski najmuje do uprawy roli wolnych zarobników, lub też oddaje grunt w dzierżawę kapitalistom, zamiast wydzierżawić go chłopom. Włościanie nie mogą już zgoła od niego dodzierżawić ziemi. Ograniczać się muszą do użytkowania swych działek — te jednak wyżywić ich nie mogą.

Ten proces obejmuje wreszcie i obszar czarnoziemiu. Na rynku światowym podnoszą się od r. 1895 ceny zboża, a wzrost ich umożliwia intensywniejszą uprawę roli. Wydatniejsza uprawa wymaga jednak przejścia z chłopskiej dzierżawy do kapitalistycznego zagospodarowania w wielkim przedsiębiorstwie. Chłopi w okręgach czarnoziemiu muszą właścicielom dóbr oferować coraz wyższe czynsze dzierżawne, chcąc jeszcze wogóle uzyskać dzierżawę.

Od czasu zniesienia pańszczyzny, aż do początku 20 stulecia zwiększyła się własność chłopska przez kupno obszarów dworskich ze 116 na 140 milionów dziesięcin, a więc niemal o jedną piątą. W tym samym czasie jednak wzmogła się liczba ludności wiejskiej z 45 na blisko 85 milionów dusz, a więc prawie o 90 proc. Zaludnienie wsi podwoiło się, gdy własność rolna chłopów wzrosła tylko o piątą część¹⁾ Wzrost ten póty był znośny, póki chłopi mogli grunta dworskie brać w dzierżawę. Prowadził zaś do najcięższego przesilenia, gdy rozwój wielkiej kapitalistycznej uprawy roli wyparł chłop-

¹⁾ Preyer, w innym miejscu, str. 54.

ską dzierżawę, gdy chłopci nie mogli już zupełnie dzierżawić ziemi dworskiej, albo też tylko za bardzo wysokie, szybko rosnące czynsze dzierżawne.

Od początku 20 wieku położenie chłopów stało się nie do zniesienia. Od r. 1901 zaczyna się szereg buntów chłopskich, które wychodzą z gubernii połtańskiej i charkowskiej, wybuchają to w tej, to w owej gubernii, zawsze zaś krwawo tłumione, powtarzają się aż do rewolucyi z r. 1905. Te jednak rozruchy chłopskie mają całkiem inny charakter niż bunty od r. 1878 do 1881. Wówczas zwrócone były przeciw zbyt uciążliwym daninom indemnizacyjnym, Teraz, przy wysokich cenach zboża, opłaty czynszowe i annuitety na rzecz państwa w miejsce danin indemnizacyjnych nie są tak obciążające; wynoszą bowiem znacznie mniej, niż dochody z uprawy gruntów. Bunty chłopskie zwracają się raczej przeciw stanowisku właścicieli ziemskich, którzy wzbraniają się dzierżawić ziemię chłopom, lub też żądają wysokich opłat dzierżawnych. Chłopa drażni dwór, który zakreśla jego zagrodzie zbyt ciasne granice. — Nie można go już zatem jak w r. 1881 uspokoić, samem zmniejszeniem opłat gruntowych, ale jedynie przez rewolucyę stosunków własności rolnej¹⁾.

Chłop rosyjski nie był właścicielem prywatnym. Ziemia chłopska była własnością wspólną, przydzieloną jednostkom tylko czasowo i tylko do użytku. Wieśniak rosyjski wyrobił sobie pogląd, że ziemia jest „niczyją“, „Bożą“. Gdy chłop na gruncie chłopskim nie mógł się wyżywić, zwraca się ten pogląd przeciw własności prywatnej panów. W ludzie wieśniaczym kiełkuje pojęcie, że i ziemia panów jest „Bożą“ i że wszystkim przysługuje równe prawo korzystania z tej ziemi. W ten sposób stają się chłopci podatni dla socyalnej propagandy przeciw własności prywatnej właścicieli ziemskich.

Z drugiej znów strony buntuje się chłop coraz bardziej przeciw władzy „miru“, wspólnocie rolnej i przeciw peryody-

¹⁾ Gorn, Krestjanskoje dżiszenje do 1905 g. W zbiorowem wydaniu Martowa, Masłowa i Potrezowa „Obszczestwennoje dżiszenje w Rossij“. Petersburg 1909. Tom I.

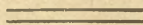
cznemu podziałowi ziemi chłopskiej. Wspólnota rolna unie-
możliwia bogatym właścicielom zwiększenie wydajności roli.
Każdy nowy podział umniejsza także i średnim rolnikom
działy gruntowe. Muszą oni bowiem przy każdym podziale
odstępować parcele na rzecz proletaryuszy wiejskich, aby je
następnie znów od nich dzierżawić, gdyż proletaryat chłopski,
nie mając ani bydła roboczego ani narzędzi, nie może sam
roli uprawiać. Jeszcze bezsensowniejszym okazuje się zwyczaj-
ny podział, jeżeli chłop musi odstępować rolę na rzecz należą-
cych do „miru“, którzy opuścili już dawno wieś i wywędro-
wawszy do miasta, pracują tam w przemyśle, a jednak jeszcze
roszczą sobie prawa do swej działki we wsi rodzinnej,
Im liczniejsza ludność, im ciasniejszym staje się dla niej ob-
szar chłopski, tem gwałtowniejszy staje się opór chłopów
przeciw nowym podziałom. Wspólnota rolna zatracą się, coraz
rzadziej przychodzi do podziałów, w wielu gminach wiejskich
postanawiają chłopci przydzielić poszczególnym zagrodom ich
działy gruntowe „na zawsze“.

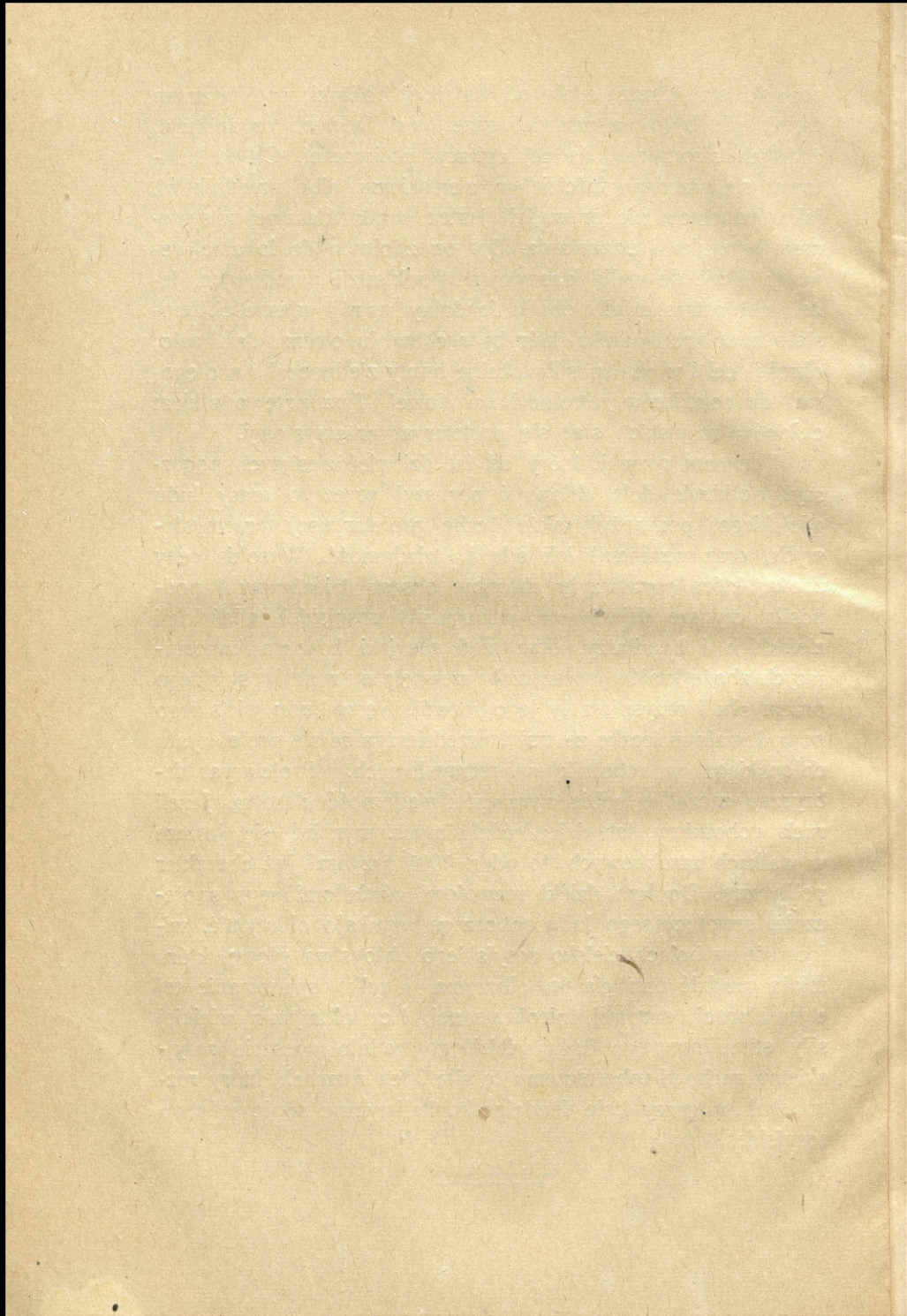
Mimo, że chłopci bardzo skwapliwie przyjęli hasło socya-
listyczne, że należy właścicielom dóbr skonfiskować ziemię i
ogłosić ją jako własność ludu, dążyli z drugiej strony do znie-
sienia wspólnoty rolnej, do indywidualnej, mieszczańskiej for-
my własności gruntowej. W stosunku do prywatnej własności
właścicieli ziemskich reprezentował chłop komunizm agrarny,
w stosunku zaś do agrarnego komunizmu „miru“ — własność
prywatną. Stał się w ten sposób podatny dla programu socya-
zacyi obszaru dworskiego, jednak poza frazesem o uspołecznie-
niu ziemi kryło się tylko jego dążenie do stworzenia, umocnie-
nia i powiększenia swej własności osobistej kosztem obszaru
pańskiego. Tak więc socjalistyczna ideologia mogła stać się
narzędziem mieszczańskiej rewolucyi, ugruntowania w drodze
przemocy mieszczańskich stosunków własności.

W czasie rozruchów chłopskich w pierwszych latach stu-
lęcia poczęła ta ideologia po wsiach dopiero kiełkować. Lud
wiejski stał jeszcze na bardzo niskim poziomie kultury; w r.
1898 dwie trzecie armii rosyjskiej tworzyli analfabeci. Chłop

rosyjski stał jeszcze zdala od wszelkiej polityki; pod jarzmem carańtu nie było na wsi ani gazet, ani żadnych organizacyi, żadnych stronnictw, żadnej agitacyi politycznej. Chłop buntował się przeciw właścicielowi ziemskiemu, albo urzędnikowi, jako jednostce; nie prowadził jeszcze walki klasowej z systemem wyzysku i panowania. Był on zdolnym do lokalnej rewolty, a nie do walki klasowej na podkładzie narodowym. Jeżeli chłopstwo miało obalić feudalny ustrój własności, musiało mieć przewodnika, któryby ruchowi ludowemu dał hasło, określił cel i w ten sposób lokalne bunty zjednoczył i spotęgował do rozmiarów rewolucyi narodowej. Tym przewodnikiem chłopów rosyjskich stał się proletaryat przemysłowy.

Ten sam rozwój, który od lat dziewięćdziesiątych pogorszył dotkliwie dolę chłopca i poruszył przez to masy ludu wiejskiego, pomnożył także liczbę proletaryuszy przemysłowych, oraz wzmocnił ich siłę i świadomość. Wysokie ceny zboża, które ograniczyły chłopom obszar dzierżawny i podnosiły czynsze dzierżawne, wzbogacały rosyjskich właścicieli ziemskich i handlarzy, oraz rząd rosyjski kosztem importujących zboże krajów, rozszerzały wewnętrzny rynek rosyjskiego przemysłu i przyspieszały jego rozwój. Nędza ludu wiejskiego powodowała ucieczkę ze wsi i przedzierżganie się proletaryatu chłopskiego w robotników przemysłowych. Proletaryat fabryczny zaczął w sobie wyrabiać świadomość klasową. Jeżeli ruch robotniczy lat dziewięćdziesiątych wyrażał się jeszcze w walkach zarobkowych, to od r. 1901 przybrał już charakter polityczny. Dopiero dzięki rozwojowi uświadomionego społecznie, rewolucyjnego ludu roboczego uzyskało olbrzymie, wijące się w bolach cielsko rosyjskiego chłopstwa głowę, która miała rządzić tem ciałem olbrzyma. I tylko opanowanie tej elementarnej, surowej, nieokrzęsanej, lecz olbrzymio wielkiej siły stumilionowego ludu wiejskiego nadało wreszcie rosyjskiemu ruchowi robotniczemu tę siłę i ten rozmach, który roztrząsał w gruzy całe feudalno-kapitalistyczne społeczeństwo rosyjskie.





ROZDZIAŁ DRUGI.

TREŚĆ REWOLUCYI ROSYJSKIEJ.

§ 5. Trzy rewolucye.

Hasło dała wojna rosyjsko-japońska. Klęski w Mandżuryi rozpętały ruch opozycyjny liberalnej szlachty i liberalnej burżuazyi. Ruch ten przemienił się w rewolucyę, gdy w r. 1905 proletaryat wyszedł na ulicę. Olbrzymie strejki proletaryatu obudziły i chłopa. Przewaliła się przez kraj chłopska rebelia. Spalono przeszło 2.000 dworów pańskich. Właściciele wygnano, folwarki splądrowano, lasy samowolnie wycięto. Chłopi odmawiali roboty na obszarze dworskim, płacenia czynszów i podatków. Jednak ruch chłopski miał jeszcze wyłącznie lokalny charakter. Chłop, który buntował się na wsi, przebrany w mundur tłumił w mieście rewolucyę proletaryatu, w sąsiedniej gubernii zaś rozruchy chłopskie. Rewolucya została pokonana — nie pozostała jednak bez skutku.

Burze roku 1905 objawiły całemu rosyjskiemu społeczeństwu niemożność utrzymania rosyjskiego ustroju agrarnego. Wszystkie partie musiały wypisać na swych sztandarach hasło rozszerzenia chłopskiego stanu posiadania kosztem obszaru pańskiego i stanęły z programem reformy rolnej przy wyborach do Dumy przed wyborcami chłopskimi. Niewiele tam chłop rozumiał z tego, co mówiono o „unarodowieniu“, „mu-

nicypalizacji“, „ekspropriacji“ z odszkodowaniem lub bez. Z tego wszystkiego wyczytał on tylko jedno: podział wielkiej własności między chłopów. Żywiołowo, instynktownie wyrosłe z nędzy chłopów żądanie stało się programem politycznym.

Nawet kontrrewolucya musiała szukać rozwiązania kwestyi rolnej. Nie mogła jej rozwiązać przez ekspropriację obszaru dworskiego. Natomiast starała się o rozwiązanie w drodze zróżniczkowania samego chłopstwa. Chciała stworzyć konserwatywny stan chłopski; chłop miał otrzymać grunt na własność prywatną, przyczem pewna liczba chłopów miała być tak sownie wyposażona w ziemię, aby mogła się stać podporą burżuazji przeciw proletaryatowi, podobnie jak chłopci zachodnio i środkowo europejscy. Oto cel, jaki postawiła sobie reforma rolna Stołypina.

Zgodnie z reformą z r. 1906 i 1910 może każdy chłop wystąpić ze wspólnoty rolnej i zażądać swego działu gruntowego jako własności prywatnej. Przytem jednak przeprowadza się komasację: zamiast wielu małych parcel, z których składa się jego dział, ma chłop otrzymać jednolity, zwarty obszar ziemski. Ta posiadłość wyłączona całkowicie ze wspólnoty rolnej, nie podlega już przymusowi uprawy; inni mieszkańcy wsi tracą prawo do wypasania bydła na wyłączonym gruncie.

Reformę rolną, zapoczątkowaną przez ustawodawstwo kontrrewolucyj, przeprowadzono z wielką energią. W przeciągu sześciu lat od r. 1907 do 1912, oddano na własność prywatną i skomasowano dla 827.305 zagród włościańskich obszar przeszło 8·4 milionów dziesięcin. Wydzielono w ten sposób z „miru“ 15 do 20 proc. zagród chłopskich¹⁾. Przewszystkiem były jednak dwie kategorie chłopów, którzy wystąpili ze wspólnoty rolnej; z jednej strony byli to bogaci gospodarze, burżuazya wiejska, którzy nie chcieli się już dłużej krepować przymusem „miru“ utrudniającym im wydatniejszą uprawę, zwłaszcza ci, którzy spodziewali się, że przy naj-

¹⁾ Preyr, na innem miejscu str. 247, 348.

bliższym podziale gruntu w obrębie „miru“ ich kawałek ziemi byłby uszczuplony na korzyść innych wiejskich towarzyszy. Z drugiej zaś strony także proletaryusze wiejscy wyłączały swój dział z miru, a to ci, którzy z powodu braku własnego inwentarza nie mogli uprawiać roli, wdowy i sieroty wiejskie, robotnicy przemysłowi i emigranci do Syberyi, którzy mając jeszcze kawałek ziemi we wsi rodzinnej, odłączyli go od „miru“ celem sprzedaży; naturalnie sprzedawali go zamożnym chłopom we wsi. Jeśli reforma agrarna wyzwoliła w ten sposób chłopów bogatszych od miru, a zarazem powiększyła ich własność ziemską kosztem wiejskiego proletaryatu, to zarazem pogorszyła ona podwójnie położenie masy chłopskiej. Rozszczenia liczniejszych rodzin chłopskich do roli zostały uszczuplone przez to, że gospodarze wiejscy o mniejszej liczbie dzieci występowały ze wspólnoty rolnej, ażeby wycofać swą działkę ziemi od przyszłego nowego podziału. Nadto zniesienie zwyczajowych praw wypasania na gruncie wydzielonym ze wspólnoty rolnej uniemożliwiło masie chłopskiej chów bydła. Reforma rolna utrzymywała zarazem lud wiejski w ciągłym niepokoju. Ile razy bowiem występował chłop ze wspólnoty rolnej, musiano komasować jego ziemię, a zatem także zakreślać nowe granice działów pozostałych w „mirze“.

Przytem przychodziło naturalnie do ostrych walk między chłopami, a przede wszystkim między „mirem“, a władzą agrarną, którą chłopcy oskarżali, że faworyzuje występujących, przydzielając im za wiele lub zbyt piękną ziemię.

Reforma rolna kontrrewolucyi byłaby osiągnęła swój cel, tj. stworzenie we wsi rosyjskiej konserwatywnego wielkiego chłopstwa, gdyby historia udzieliła jej na to czasu. Tego czasu jednak nie było. Zanim jeszcze cel mógł być osiągnięty, wybuchła wojna, która położyła kres dziełu reformy. Celu wielkiej operacji agrarnej do wybuchu wojny nie osiągnięto; natomiast sama operacja wniosła niepokój, niezadowolone, wzburzenie w masy chłopskie. Wojna zastała chłopstwo zaniepokojone rozpoczęciem przekształcaniem stosunków agrarnych, rozgoryczone jego pierwszymi wynikami i zachwia-

ne w wierze w tradycyjny ustrój własności ziemskiej, przede wszystkim wskutek rewolucyjnych haseł a pozatem, przez praktyki kontrrewolucyi. Tę zrewolucjonizowaną masę chłopską, wojna wyrwała z odosobnienia wsi, zorganizowała w kompanie i bataliony i wcisnęła im oręż do ręki. Tak to wojna stworzyła tę olbrzymią armię umundurowanych chłopów, która musiała rozsadzić nienawistny rosyjskiemu chłopstwu ustrój agrarny, zdobyć ziemię pańską dla chłopu rosyjskiego i w gruzy rozwalić resztki rosyjskiego feudalizmu.

Głodowe rewolty robotników petersburskich w lutym 1917 r. zmieniły się w rewolucję, kiedy po stronie proletarvuszy stanęli żołnierze, umundurowani chłopci. Rewolucją tą od pierwszej chwili o władnęły dwa czynniki, które wyłącznie żyły w świadomości żołnierza-chłopca: żołnierz żądał pokoju; chłop, ziemi pańskiej. Rząd tymczasowy zmuszony był odroczyć spełnienie tych żądań. Zagrożony przez niemiecki imperyalizm, przykuty do imperyalizmu mocarstw zachodnich, pokoju zawrzeć nie mógł. Jak długo zaś trwała wojna, nie mógł też wszcząć kroków w kierunku przemiany agrarnej; wiadomość bowiem, że na wsi poczyna się podział gruntów pańskich, byłaby natychmiast rozluźniła armię na froncie, żadna moc nie zatrzymałaby żadnych ziem chłopów w rowach strzeleckich. Czekał tak chłopski żołnierz pół roku na pokój i ziemię napróżno. Z miesiąca na miesiąc stawał się niecierpliwszy. Był rozczarowany. Sądził, że go oszukano. Toteż stał się podatny dla propagandy bolszewizmu, który obiecywał mu natychmiastowy pokój i natychmiastowy podział ziemi. Kiedy w październiku 1917 r. petersburski proletaryat podniósł bunt przeciwko Kiereńskiemu, pociągnął także za sobą znaczne oddziały armii, inne natomiast rozsypały się, a żołnierze rozbiegli się do swych wiosek, by nie dać się skrzywdzić przy podziale gruntów. Tak zdobył rosyjski proletaryat władzę. Rosyjski proletaryat mógł Rosję opanować, ponieważ tylko przez jego czyn, tylko z jego ręki mógł otrzymać ziemię chłop rosyjski. Rewolucya proletaryacka w Rosyi mogła i musiała zwyciężyć, ponieważ dopiero ona mogła tu dokonać tego, co

w zachodniej i środkowej Europie spełniła rewolucja mieszczańska: zburzenia feudalizmu w gospodarce rolnej — wprowadzenie indywidualnego ustroju własności na wsi.

§ 6. Rewolucja agrarna.

25. października (st. stylu) 1917 Sowieci petersburski opanowali władzę w stolicy. Zaraz następnego dnia, 26. października (st. stylu) wszechrosyjski kongres Rad na wniosek Lenina uchwalił dekret, który ogłasza zniesienie praw właścicieli dóbr do ziemi i roli, a ziemię ich wraz z domenami państwowymi i dobrami kościelnymi oddaje w zarząd agrarnym komitetom chłopskim. Zarządzenie co do ziemi uregulowano następnie przez zasadniczą „ustawę gruntową o socjalizacji ziemi”, uchwaloną przez trzeci Kongres sowieców¹⁾.

Treść tej ustawy nie odpowiada jednak poglądom bolszewików, ale raczej teoryom lewicowych socjal-rewolucjonistów, którzy wówczas byli w sojuszu z bolszewikami i w koalicji tej byli rzecznikami chłopstwa.

Ruch rewolucyjny rozwinął się w Rosji w czasie, kiedy w zachodniej i środkowej Europie tylko socjalistyczny proletaryat był jeszcze klasą rewolucyjną, w samej Rosji zaś proletaryat socjalistyczny tworzył przednią straż rewolucji. Toteż socjalizm stał się ideologią rosyjskiej rewolucji. Wszystkie partie, które wiodły rewolucyjną walkę przeciw caratowi, nazwały się socjalistycznymi i przyjęły socjalistyczne idee i żądania, choć realne potrzeby, których były wyrazem, i realne cele, o które walczyły, znacznie się różniły od potrzeb i celów socjalizmu proletaryackiego. To dotyczy też partii socjal-rewolucjonistów.

¹⁾ „Sobranje Usakonenij“, Nr. 25. z dn. 4. marca 1918. W niem. tłumaczeniu, wydane przez generalny sekretaryat do studyowania bolszewizmu w „Ustawodawstwie agrarnem republiki Sowietów“, Berlin 1919 i Klibańskiego: Ustawodawstwie bolszewików 2 zes. „Źródła i studyów“ wrocł. wsch. eur. instytutu.

Spadkobiercy dawnego „Narodniczestwa“, socjal-rewo-
lucyoniści byli przed r. 1905 ideologami rosyjskiego włościań-
stwa, od r. 1905 utwierdzili się silnie wśród masy chłopskiej,
podczas rewolucyi 1917 stali się istotnie rzecznikami zrewolu-
cyonizowanego ludu wiejskiego. W partyi socjal-rewolucyoni-
stów ucieleśniała się rewolucyjna walka chłopów o podział
ziemi pańskiej na poszczególne gospodarstwa chłopskie; walka
zatem nie o socjalizację gospodarki rolnej, ale o utwierdzenie
i powiększenie indywidualnego chłopskiego gospodarstwa pry-
watnego kosztem klasy wielkich posiadaczy ziemskich. Ponie-
waż jednak socjal-rewolucyoniści byli partyą rewolucyjną,
przydzielali walkę o wprowadzenie mieszczańskiego prawa wła-
sności w socjalistyczną szatę. Ich programem agrarnym kie-
rowała iluzya, że przez stworzenie indywidualnych gospodarstw
chłopskich na gruzach wielkiej posiadłości ziemskiej, można
urzeczywistnić socjalizm. Wywłaszczenie ziemi pańskiej na
korzyść indywidualnych chłopskich gospodarstw miała się
łączyć z odebraniem roli charakteru towaru, z usunięciem
kapitalistycznej niewoli chłopów i z zakazem pracy najemnej
w gospodarstwie. Utopia ta weszła przez „Ustawę rolną“
z 19. lutego 1918 w zbiór ustaw republiki sowieckiej.

„Wszelka własność ziemi i roli“ — mówi ta ustawa —
„jest raz na zawsze zniesioną“. Każda własność ziemska;
zatem i chłopska. Właścicielem całej roli jest ogół ludu pra-
cującego, w którego imieniu zarządzają sowiety chłopskie
i mieszczańskie rolą, znajdującą się w ich obwodach. Rolę,
o ile nie zatrzymuje się jej dla tworzenia gospodarstw sowie-
ckich, tj. wielkich przedsiębiorstw rolnych we własnym za-
rządzie sowietów — oddaje się do użytkowania chłopom. —
Prawo do otrzymania ziemi ma tylko ten, który ją wraz z ro-
dziną sam uprawia; zatrudnianie robotników jest wzbronione
i ma być karane przez odebranie prawa użytkowania. Roz-
dział ziemi następuje według norm konsumpcyi i pracy, wedle
ilości „gąb“ i „rąk“, odpowiednio do prawideł rozwiniętych
historycznie w poszczególnych obszarach, obowiązujących przy
podziałach roli w obrębie „miru“. Przedewszystkiem przy

podziale powinno się obdzielać ziemią chłopów bezrolnych i małorolnych, i to dopóty, dopóki nie zrówna się ich własność rolna z własnością chłopów zamożnych, dopóki nie wyrównają się różnice w posiadaniu a wszystkie gospodarstwa chłopskie odpowiednio do liczby ich „gąb“ i „rąk“ nie będą równomiernie zaopatrzone w ziemię. Prawo użytkowania ziemi, udzielone na powyższych zasadach, jest prawem osobistem. Nie może być przeniesione, sprzedane lub zastawione i gaśnie wraz ze śmiercią użytkowcy; rola powraca do ogółu ludności i ma być przez sowiet na nowo rozdzielana.

Ustawa dopuszcza istnienie indywidualnego gospodarstwa chłopskiego. Gospodarstwo to pozostaje samodzielnem przedsiębiorstwem, chłop pozostaje wytwórcą towarów i utrzymuje łączność ze społeczeństwem tylko przez kupno i sprzedaż towarów. Mimo to chciałaby ustawa przy produkcji towarowej osiągnąć te rezultaty, które mogłyby być osiągnięte tylko przez przejście od produkcji indywidualnej, do produkcji społecznej, od indywidualnej produkcji dla targu, do socjalistycznej produkcji, przez społeczeństwo i dla społeczeństwa. Tu właśnie tkwi złudzenie, właściwe socyal-rewolucjonistom, że chcą rozszerzyć i umocnić indywidualną produkcję chłopską, a zarazem spodziewali się stąd skutków, możliwych do osiągnięcia jedynie przez produkcję socjalistyczną. Pod klątwą tej iluzji wikła się ich ustawa w sprzecznościach wewnętrznych, które po części wogóle czynią ją niemożliwą do przeprowadzenia, z drugiej zaś strony musiała się stać najcięższą zaporą w rozwoju sił produkcyjnych.

Już „socjalizacya“ ziemi, przeniesienie prawa własności na „cały roboczy lud“, jest frazesem bez treści. Przy indywidualnej gospodarce rolnej i chłopskich gospodarstwach wytwarzających towary, mogłaby się „socjalizacya“ urzeczywistnić tylko wówczas, gdyby państwo odebrało gospodarstwom rentę gruntową; musiałoby zatem państwo obłożyć gospodarstwa czynszami gruntowymi, których wysokość zależałaby od jakości i położenia gruntu; jednak pobieranie renty gruntowej przez państwo nie jest w ustawie zadekretowane, a władza so-

wiecka nie miałyby żadnego środka dla ściągnięcia tej daniny. Ograniczenie prawa użytkowania ziemi na przeciąg ludzkiego życia istnieje tylko na papierze; władza sowiecka zadekretowała wprawdzie zniesienie prawa spadkowego¹⁾, jednak nie próbowała wymusić u chłopów posłuszeństwa dla tej ustawy. Dekret z dn. 1-go maja 1918 orzeka wyraźnie, że postanowienia o zniesieniu prawa spadkowego nie odnoszą się do dóbr chłopskich, co jednak nie miałyby sensu, gdyby postanowienie prawa socjalizacji, która wyklucza przeniesienie ziemi przez spadkobranie, w rzeczywistości miało wejść w życie. Faktycznie chłopci przekazują ziemię w spadku swym dzieciom; ale władza sowiecka nie może im przeszkodzić także w tem, by nie zamieniali między sobą gruntu, nie sprzedawali go i nie kupowali²⁾. Mimo dekretu pozostała ziemia i nadal towarem. Zakaz zastawiania ziemi chłopskiej zawierało już ustawodawstwo carskie z r. 1893; ograniczyło ono chłopca do kredytu osobistego, wydało go na pastwę lichwy i uniemożliwiło przeprowadzenie melioracji i zwiększenie intensywności gospodarstwa chłopskiego. Te same skutki zakaz musi i teraz wywoływać, jak długo sowieci nie mogą zastąpić kredytu prywatnego przez bezpośrednią pomoc w razie potrzeby i bezpośredni przydział środków potrzebnych do melioracji. Zakaz pracy najemnej wogóle nie da się przeprowadzić; gdzie gospodarstwo pracuje już intensywniej, i w miarę zwiększenia się tej intensywności, zakaz ten jest niemożliwym do utrzymania. Intensywna bowiem gospodarka rolna jest przemysłem sezonowym, który nie może rok cały żywić tylu sił roboczych, ile zatrudnia podczas tygodni największego zapotrzebowania. Gospodarstwo rolne, wytwarzające towary, nie może istnieć bez pracy najemnej; niepodobna zgodzić się na indywidualną produkcję towarową, a równocześnie usunąć pracę najemną. W samej rzeczy dekret z dn. 20. maja 1918 w sprawie organizacji „Biedoty wiej-

¹⁾ Sobranje Usakoneńij, Nr. 34 z 4. maja 1918. Po niem. Kli bański, str. 151. Porównaj także: Pierwszy zbiór ustaw R. S. F. S. R. Petersburg 1919.

²⁾ „Bilans ros. bolszewizmu“ — Berlin 1919.

skiej" postanawia, że nawet chłopom, którzy posługują się robotnikami najemnymi, przyznaje się prawo czynne i bierne do komitetów „biedoty wiejskiej“, jeżeli tylko przychód z ich gospodarstwa nie przekracza normy wyżywienia własnego zapotrzebowania¹⁾. Jeśli jeszcze w maju, chłopci najmujący zarobników zaliczani byli do „Biedoty wiejskiej“, to, zaprawdę, mowy nie ma o przeprowadzeniu uchwalonego w lutym zniesienia pracy najemnej. Z socjalistycznej osłonki tej reformy nie pozostało zatem nic. Jej rzeczywistą treścią nie jest „socyjalizacya“ własności ziemskiej, ale podział obszaru pańskiego między chłopów; nie uspołecznienie gospodarki rolnej, ale naodwrot, zastąpienie dotychczas uspołecznionej pracy — wprawdzie pod feudalną lub kapitalistyczną komendą w wielkiem przedsiębiorstwie — przez pracę indywidualną w chłop-skim małym przedsiębiorstwie.

W tej sprzeczności pomiędzy treścią realną, a „socyjalistyczną“ dekoracją dekretów agrarnych przejawia się wpływ lewicowych socyal-rewolucjonistów na ustawodawstwo agrarne republiki sowieckiej: wątek dawnego „narodniczestwa“ w rewolucyi kierowanej przez marksistów. Wpływ ten jednak nie jest przypadkiem. Fakt, iż zwycięstwo bolszewików umożliwiło socyal-rewolucjonistom ogłoszenie swego programu agrarnego jako ustawy, oznacza, iż polityczne zwycięstwo proletaryatu utorowało drogę chłopstwu do osiągnięcia jego celu socyalnego. Fakt, że bolszewicy pozostawili socyal-rewolucjonistom określenie zasadniczej ustawy agrarnej, oznacza, że proletaryat mógł władzę zdobyć i utwierdzić w ten sposób iż pozostawił chłopstwu dokonanie przekształcenia stosunków własności ziemskiej według jego potrzeby, jego woli, a nawet wedle jego złudzeń.

Historyczne jednak znaczenie dekretów agrarnych jest zupełnie niezależne od poszczególnych ich postanowień. Polega ono raczej wyłącznie na tem, że dekrety te częścią praw-

¹⁾ Sobranje Usakonenij. Nr. 43, z 18. czerwca 1918. Po niem. Klibański, str. 29.

nie usankcjonowały dokonany wcześniej podział obszaru pańskiego, częścią zaś były dla chłopstwa hasłem opanowania ziemi pańskiej tam, gdzie to jeszcze nie nastąpiło.

Wobec nizkiego poziomu kulturalnego niewykształconego, w znacznej części jeszcze w analfabetyzmie żyjącego, za ledwo przed paru dziesiątkami lat uwolnionego z poddaństwa, a zdziczałego wskutek wojny chłopstwa — objęcie ziemi w posiadanie odbyło się w sposób żywiołowy, dziki, wśród wielkich zaburzeń i spustoszeń. O treść dekretów agrarnych nie troszczyła się rozpetana masa, Postanowienia, uwzględniające najpierw bezrolnych i małorolnych, które miały wyrównać różnice posiadania pomiędzy chłopstwem, pozostały bez skutku. Owszem właśnie, bogaci i średnio zamożni chłopci zagarnęli dla siebie większą część zdobyczy, nie tylko dlatego, iż są we wsi czynniejszą, przodującą warstwą, ale i przez to, że komitety wiejskie po największej części tyle ziemi przydzielały każdemu chłopu, ile jej potrafi zagospodarować; małorolni zatem i bezrolni, ponieważ bardzo mało lub wcale nie posiadają żywego i martwego inwentarza, także i ziemi mogli otrzymać bardzo nie wiele. Że podział ziemi pańskiej nie odbył się wedle przepisów „na wyrównującej zasadzie pracy“, dowodzi już fakt, że właśnie w rok po podziale przypadają najzaciętsze walki między „burżuazją wiejską“, a „biedotą wiejską“. Jakkolwiek dziko i nieprawidłowo nastąpił podział — jednakże nastąpił. Teraz dopiero uwolnił się chłop od obowiązków pańszczyzny i czynszów, jakie lat sześćdziesiąt w ukrytej postaci przetrwały poddaństwo, na którym były ugruntowane. Teraz dopiero zburzono ostatnie pozostałości poddaństwa, ostatnie resztki feudalnego ustroju pracy. Przedkapitalistyczne formy renty gruntowej znikły; została jedynie kapitalistyczna, ukryta w cenie towaru renta gruntowa, która przypada teraz wyłącznie chłopu, jako wolnemu producentowi towarów. Jakkolwiek-bądź możnaby objaśniać ze stanowiska prawnego stosunek chłopu do ziemi, pod względem ekonomicznym jest on właścicielem gruntu, skoro jemu, i tylko jemu, przypada renta gruntowa. W jakakolwiek-bądź „socyjalisty-

czną" szatę przyodziewa się nowy ustrój własności ziemskiej, w rzeczywistości stwarza on dla chłopów jedynie własność mieszczańską; nie znosi bowiem przywłaszczenia nadwartości, ale daje ją chłopu w postaci renty gruntowej.

Następstwem ekonomicznej własności będzie też i własność prawna. Wspólnota rolna była oddawna przeszkodą w rozwoju sił wytwórczych; chłopstwo, które już przed rewolucją powstawało przeciwko wspólnocie rolnej, przydzielało coraz częściej działki gruntowe „na zawsze“, nie pozwalało częstokroć na peryodyczne nowe podziały — teraz właśnie, kiedy znacznie obficiej uposażyło się ziemią, dążyć będzie do silnego i trwałego prawa własności swego gruntu. A dążność ta stanie się tem silniejszą, im intensywniejszą będzie gospodarka na roli. Wynikiem rewolucyi agrarnej, która nie uspołeczniła pracy w gospodarstwie rolnem, ale ją — przez zdruzgotanie wielkich przedsiębiorstw — zindywidualizowała, nie mogło być nic innego jak: albo chłopska własność prywatna, albo, w najlepszym razie, bardzo zbliżone do niej, trwałe, niepodlegające już nowym podziałom, dziedziczne prawo użytkowania ziemi.

Ta mieszczańska w istocie swej rewolucya stosunków własności ziemskiej, nie dokonała się jednakże w Rosyi, jak w Europie zachodniej i środkowej w ciągu rewolucyi mieszczańskiej, ale — przez rewolucyę proletaryatu. I stąd właśnie czerpie proletaryacka rewolucya swą siłę. Otrzymawszy bowiem ziemię z rąk proletaryatu, jako klasy panującej, chłopstwo związało los swój z władztwem proletaryatu. Poza każdą kontrrewolucyjną armią, która zagraża proletaryackiej rewolucyi, chłop wyczuwa trwożnie jedynie właściciela ziemskiego, który mu napowrót odbierze ziemię. Dlatego też gotowe jest chłopstwo bronić dyktatury proletaryatu przeciwko każdemu kontrrewolucyjnemu zamachowi. Rządy znikomej proletaryackiej mniejszości chroni obawa stumilionowego ludu wiejskiego przed kontrrewolucyą.

§ 7. Chłop a komunizm.

Aż do czasów rewolucyi chłop rosyjski musiał sprzedawać część swego zbioru, by móc opłacić podatki, raty indemnizacyjne i czynsze dzierżawne. Po rewolucyi przedewszystkiem przestał płać podatki; od opłat indemnizacyjnych i czynszów dzierżawnych uwolniła go rewolucya agrarna. Odtąd nie był już zmuszony do sprzedaży produktów rolnych. Nie kwapił się też do niej, bo miasto mogło mu ofiarować wzamian nie wyroby przemysłowe, ale jedynie bezwartościowe papierki. Dowóz środków żywności do miast popadł w zastój. Sowiety musiały przystąpić do rekwizycyi środków żywności przemocą. Do wsi wysyłano zbrojne oddziały robotnicze, celem rekwizycyi środków żywności. Natrafiały one na zbrojny opór chłopów. Jakkolwiek zwycięstwo proletaryatu miejskiego pomogło chłopom objąć ziemię pańską, jednakże walka o zapasy żywności postawiła chłopstwo w ostrem klasowym przeciwieństwie do proletaryatu miejskiego.

W walce tej miejski proletaryat szukał sprzymierzeńców w samej wsi. Podjął próbę zorganizowania „biedoty wiejskiej“ przeciw chłopstwu i użycia jej do rekwizycyi środków żywności. Bezrolni i małorolni mieszkańcy wsi, którzy nie mogli się wyżywić plonem własnej ziemi, podobnie jak proletaryat miejski, musieli być żywieni zbożem żądanem od gospodarstw chłopskich. Spodziewano się zatem pozyskać ich na usługi sowieckiej „organizacji wyżywienia“. Wedle dekretu z 20. maja 1918 r., proletaryackie i nawpół proletaryackie warstwy ludu wiejskiego miały wybrać w każdej wsi „Komitet biedoty wiejskiej“. Komitety te miały być w ten sposób zainteresowane w rekwizycjach władz sowieckich, że część zajętego zboża oddaje się im do rozdziału między biedotę wiejską. Na tych komitetach spodziewano się oprzeć organizację aprowizacyjną.

Jakkolwiek ta próba wywołania przeciwieństw klasowych na wsi wynikała bezpośrednio z walki o środki żywności, jednak w świadomości klas i partyi zyskała ogólniejsze znaczenie. Bolszewicy umożliwili i dozwolili lewicowym socyal-rewolucyo-

nistom przeprowadzić „socyjalizację“ ziemi według ich własnej recepty. Sami jednak byli w zupełności wolni od złudzeń socyal-rewolucjonistów. Podział ziemi pańskiej, rozszerzenie i umocnienie chłopskich gospodarstw prywatnych nie było w ich pojęciu środkiem socyalizmu, ale jedynie koniecznym epilogiem rewolucji mieszczańskiej. Uważali zaś ustroj stworzony przez zburzenie feudalizmu za stopień jedynie przejściowy, który stosunkowo łatwo będzie można przewyciężyć w odnęciu rewolucyi. Kiedy socyal-rewolucjoniści sądzili, że dzięki podziałowi wielkiej posiadłości ziemskiej rewolucya socyalna w kraju jest ukończona, bolszewicy wierzyli, iż bezpośrednio po tej, słusznie przez nich nazwanej i uznanej za „mieszczańską“ rewolucyę, nastąpić może rzeczywista socyalistyczna rewolucya wiejskiego ustroju pracy. Wolni od złudzeń socyal-rewolucjonistów, popadli bolszewicy w złudzenie wprost przeciwne: mniemali, że drobne gospodarstwo chłopskie, które dopiero co pokonało i rozbiło feudalno-kapitalistyczną wielką własność, teraz w szybszem tempie przedzierzgnie się w socyalistyczne wielkie gospodarstwo.

Podstawą socyalistycznej gospodarki, miały się stać komuny rolne. Instrukcyja z 3. (16) sierpnia kreśli następujący obraz organizacyi komuny: Kto przystępuje do komuny, wyrzeka się wszelkiej własności prywatnej. Cały jego ruchomy majątek, w szczególności zaś dom i obejście, żywy i martwy inwentarz gospodarki, także pieniądze przechodzą na własność komuny. Komuną rządzi walne zgromadzenie jej członków i wybrana przez zgromadzenie Rada. Wedle jej wskazówek ziemię komuny wspólnie uprawiają jej członkowie. Zastąpienie gospodarki indywidualnej małego przedsiębiorstwa, przez spółdzielcze wielkie przedsiębiorstwo jest najważniejszym zadaniem komuny. Komuna rozporządza dochodem z pracy swych członków. Ściąga przedewszystkiem to, czego potrzeba na zaspokojenie wspólnych potrzeb jej członków; przytem ma się starać o stworzenie wspólnych mieszkań, hal pracy i rozrywki, szkół, bibliotek itp., dla swych członków. Reszta dochodu przypada członkom komuny; ponieważ każdy,

wedle swego uzdolnienia musi pracować dla komuny, musi też być obdzielony przez nią wedle swych potrzeb.

Organizacyjny plan komuny, przypominający raczej regułę zakonną, niż plan organizacji socjalistycznej gospodarki rolnej, na narodową miarę, brzmi utopijnie. Tak jednak obmyślany nie był. Bolszewikom zdawało się, iż mają przed sobą klasę, którą własny jej interes zmusi do urzeczywistnienia utopii. Mnóstwo robotników przemysłowych, straciwszy w miastach pracę, wracało znów na wieś. I oni przywłaszczyli sobie tam część ziemi pańskiej; nie znaleźli jednak na obszarze pańskim budynków, gdzieby się mogli jako wieśniacy osiedlić; nie mieli narzędzi ani zaprzęgów do uprawy roli. Zato przynosili z miasta nabyte w fabryce nawyknienie do pracy wspólnej i rozgorzały w czasie rewolucyi zapał dla socjalizmu. Czyż nie należało się spodziewać, że ci wracający do wsi robotnicy chętniej będą uprawiać ziemię wspólnie, zamiast, by każdy z nich osobno na przydzielonym małym kawałku nagiej ziemi podejmował ciężką walkę o urządzenie samodzielnego gospodarstwa? W podobnem położeniu była też na wsi „biedota wiejska“. I ona nie miała inwentarza, by zagospodarować parcele, któremi zawładnęła przy podziale gruntu. Czyż nie będzie usiłować, przez spółdzielczą pracę przysporzyć sobie tych niezbędnych narzędzi pracy, których pojedynczo zdobyć nie może? A przytem, jeśli państwo zachęca do zakładania komuny, gdy nie jednostkom, ale komunom udziela pożyczek i dostarcza inwentarza, czyż „biedota wiejska“ nie przyłączy się chętnie do komuny? Czyż utworzone niedawno „komitety biedoty wiejskiej“ nie staną się naturalnymi organizatorami komun? I czy proletaryusze wiejscy, z których tak wielu zakładało artele robotników rolnych i wędrownych, i stowarzyszenia wytwórcze, celem wspólnego wynajmowania swej siły roboczej — nie nauczą się szybko, także spółdzielczej uprawy roli?

Gdy zaś z robotników przemysłowych i proletaryuszy wiejskich utworzą się już komuny w wielkiej liczbie, wówczas, jak spodziewają się niektórzy entuzyaści, także chłopów uda

się wciągnąć lub wtłoczyć do komuny. Biedotę wiejską skrzywdzono przy podziale ziemi. Jest rozgoryczona przeciw chłopom, którzy zagarnęli sobie lwią część zdobyczy. Dąży do ponownej rewizji stosunków własności ziemskiej, obecnie już nie przeciw feudalnym panom, ale przeciw „wielkim“ i „średnim“ chłopom. Organizuje się pod kierownictwem komitetów. Jeśli biedocie wiejskiej, zjednoczonej w komunę, uda się ująć władzę, pokonać chłopów, może się wówczas udać i całą wieś zjednoczyć w komunę, chłopów zaś przeistoczyć na członków komuny. Takie mniej więcej mogły być nadzieje tych, którzy sądzili, że teraz dopiero będą mogli rozgrywającą się na wsi rewolucję mieszczańską popchnąć na tory prawdziwie socjalistycznej rewolucji własności ziemskiej¹⁾.

Usiłowania celem stworzenia komun rolnych nie były bezskuteczne; w r. 1918 założono więcej niż 500 takich organizacji. Nie da się zaprzeczyć, że wiele z nich daleko odbiegło od idealnego obrazu, nakreślonego w „Instrukcji“; iż niektóre z nich założone i kierowane przez nieznających się na gospodarstwa idealistów szybko upadły; że inne wyrodziły się w instytucje kapitalistyczne, uprawiały na wielką skalę handel pokątny i łwyzyskiwały sąsiednich drobnych chłopów jako zarobników; że w odosobnionych wypadkach udało się też i kapitalistom pod maską komun, utrzymać kapitalistyczne gospodarstwa rolne. Wszystkie te fakty stwierdzili też i pisarze bolszewicy. Jednakże jeśli uprzytomnimy sobie, jak dalece organizacja usiłująca urzeczywistnić komunizm nie tylko środków produkcyjnych, ale i konsumcyjnych, dążąca do uspołecznienia nie tylko pracy, lecz i gospodarki domowej i spożycia — sprzeciwia się tradycjom i instynktom rolników, to fakt, iż w przeciągu niewielu miesięcy powstało więcej niż 500 takich organizacji, świadczy o wielkim zapale, jaki rewolucja rosyjska zdołała rozbudzić dla socjalistycznych form życia. Pod tym względem ruch, którego następstwem były komuny rolnicze,

¹⁾ Kij. Selskaja kommuna. Petersburg 1918. Meszczerjakow: O selsko-chosajstwenich kommunach. Moskwa 1918. — Instrukcii i polożenja o kommunach. S predisłowiem Mitrofanowa. Moskwa 1918.

przypomina zaiste owe zapasy o wyższy, bardziej uduchowiony sposób życia, z których wyszły zakony chrześcijańskie. Ale jak świat nie stał się przez to komunistyczny, że pośród chłopów i mieszczan osiedliły się klasztory, tak też i gospodarstwo rolne w Rosji nie stanie się przez to socjalistycznym, że między milionami chłopów żyje w wspólnocie kilka tysięcy robotników i wspólnie swą rolę uprawia.

„Mir“ przyzwyczaił rosyjskich rolników do wspólnej własności gruntu i roli, ale nie do spółdzielczej uprawy, ani też do komunizmu produkcji, gospodarstwa domowego i konsumpcyj. Myśl komuny nie wyszła ze zwyczajów i potrzeb samego ludu; cała kampania była raczej próbą narzucenia rolnikom z góry, ze strony miasta, obcej organizacji życia, przeciwnej ich zwyczajom i potrzebom. Biedota wiejska nie była wcale bliższą komunizmowi, niż chłopstwo posiadające; to, o czym myślała, nie był to komunizm, ale nowy podział ziemi i inwentarza na jej korzyść. Toteż komuny musiały pozostać zjawiskami odosobnionymi. Nawet i tam, gdzie biedota wiejska ujęła władzę we wsi w swe ręce, i podejmując hasło rzuczone przez miasto, „proklamowała komunę“, w rzeczywistości z reguły nie tworzyła komunistycznej organizacji gospodarstwa wiejskiego, ale dzieliła na nowo ziemię i inwentarz na wsi.

Naogół jednak okazało się bardzo prędko, że „biedota wiejska“ nie była bynajmniej ową potężną siłą, któraby mogła chłopstwo pokonać i narzucić mu wolę władzy sowieckiej. Gdzie grunt chłopski należał do „miru“ i był peryodycznie rozdzielany między wszystkich wieśniaków, tam wogóle nie mogła powstać liczna klasa bezrolnych. Gdzie rosyjski dom chłopski był przepełniony, a przeciętna rodzina chłopska liczyła o wiele więcej rąk, niżeli ich mogła zatrudnić, nie było miejsca dla licznej klasy zarobników rolnych. Jednakże i wielka własność ziemska nie mogła w przeważnej części Rosji właściwej zatrudnić zbyt wielu robotników rolnych; nie uprawiała bowiem roli przy pomocy zarobników, jeno wydzierżawiała ją chłopom lub dawała im ją na „odrabianie“. Wszelako w ostatnim stuleciu przed rewolucją zróżniczkowało się chłopstwo

tą drogą, iż niektórym chłopom udało się w nierównym stopniu powiększyć swój dział gruntowy przez dokupienie lub dodzierżawienie; ale zróżniczkowanie indywidualnego stopnia posiadania nie powoduje jeszcze na wsi jaskrawego podziału na klasy. Do tego przyczyniła się jeszcze ta okoliczność, że społeczna selekcja we wsi bynajmniej nie najbardziej wartościowe elementy zaliczyła do „biedoty wiejskiej“. Kiedy na V-tym kongresie rad Kamkow, przywódca lewicowych socyal-demokratów, komitety „biedoty wiejskiej“ nazwał wprost „komitetami waga-bundów“, a mobilizację biedoty wiejskiej przeciw wiejskiej burżuazji przedstawił jako próbę zebrania szumowin („Lumpenproletaryatu“) przeciwko chłopstwu, była w tem z pewnością wielka przesada. Tkwiło w tem przecie i ziarno prawdy. Tam bowiem, gdzie ziemię peryodycznie wciąż na nowo dzielono, a każda rodzina miała prawo do równego działu ziemi, ten tylko w przeciętnem położeniu gospodarzem może popaść w ostateczną nędzę, kogo dotknęły nadzwyczajne nieszczęśliwe wypadki, albo był złym gospodarzem, czy też pijakiem. W ogólności przeto w obszarach, gdzie aż do rewolucyi utrzymała się wspólnota rolna, „biedota wiejska“ zaledwo dorównywała chłopstwu pod względem intelektualnym i moralnym. Toteż i rewolucya nie była w stanie znieść w tych obszarach utartego porządku szczebli społecznych; zamożniejsi chłopci we wsi potrafili zachować swój autorytet, swe przodownictwo. Inaczej było na kresach, z odmiennym, nierosyjskim ustrojem agrarnym, gdzie już feudalny ustrój rozdzielił rolników wyraźnie na gospodarzy i robotników, na chłopów i chałupników; tam, np. w Estonii i Łotwie mógł się rozwinąć silny samodzielny ruch chałupników przeciwko chłopom. Jednakże we właściwej Rosyi nie była „biedota wiejska“ klasą, ani dość liczną, ani dostatecznie odgranieczoną, ani wysoko stojącą intelektualnie i moralnie pod względem siły organizacyjnej i inicjatywy, by mogła zdobyć we wsi władzę i ruszyć z posad chłopski ustrój agrarny.

Kulminacyjny punkt ofensywy proletaryackiej przeciwko chłopstwu przypada na r. 1918. Doprowadził on do zupełnego

zerwania bolszewików z lewicowymi socjal-rewolucjonistami. Walka „biedoty wiejskiej“ przeciwko wiejskiej burżuazji była społeczną podstawą, na której rozwijała się walka między bolszewikami, a lewymi socjal-rewolucjonistami o ratyfikację i przeprowadzenie pokoju brzeskiego. Gwałtowne starcie się obu partii na V-tym Kongresie Rad, zamordowanie hr. Mirbacha i zamach z 6 czerwca 1918 r. stanowią dramatyczny szczyt tej walki. Bolszewicy wprawdzie mogli pokonać i rozbić lewicowych socjal-rewolucjonistów, byli jednak bezsilni wobec głuchego, biernego, ale zaciętego oporu masy chłopskiej. Na przymusowe rekwizycje środków żywności chłop odpowiadał ograniczeniem uprawy; ponieważ nie był pewny nadwyżki plonów, uprawiał tylko tyle, ile sam mógł zużyć. Powierzchnia pól uprawnych poczęła się przerażająco kurczyć; olbrzymie połacie roli pozostały nieuprawione. Nierzadko bronili się też chłopcy czynnie: stawiali czynny opór komendom rekwizycyjnym, rozwiązywali przemocą komitety „biedoty wiejskiej“ i wypędzali je ze wsi. Sceptycy, których i wewnątrz partii komunistycznej nigdy nie brakło, mieli słuszość. Partya rządząca musiała zaprzestać ofensywy przeciwko chłopstwu.

Od jesieni 1918 r. zmienia się postawa sowieków wobec chłopstwa. Coraz wyraźniej wypowiada się pogląd, że władza się nie utrzyma, jeśli nie zrzeknie się wszelkich gwałtownych wystąpień przeciwko chłopstwu i nie spróbuje pozyskać dla siebie „średnich chłopów“ tj. masę włościactwa.

Kiedy konstytucja republiki sowieckiej z lipca 1918 r. powołuje do współrządów z wiejską klasą robotniczą tylko „proletaryat rolny i biedne chłopstwo“, obecnie coraz częściej, coraz wyraźniej powołuje się „średnich chłopów“ do współrządów i współpracy. Kongres sowieków w marcu 1919 r. usankcjonował te zasady. „Nie może być nic głępszego — mówił Lenin na tym kongresie — niż gwałtowne wtargnięcie w sferę chłopskiego gospodarstwa. Nie wywłaszczenie średniego chłopca stanowi problem, ale to, by się liczyć z właściwościami życia chłopskiego, by nauczyć się od samego chłopca sposobów przejścia ku lepszemu porządkowi społecznemu, a nie,

chcieć mu je narzucać. Pod tym względem, towarzysze, narzeczyliśmy niemało". Od tego kongresu poniechano w rzeczy samej wszelkiej próby gwałtownego naruszenia gospodarstwa na wsi. Władza sowiecka pozwala chłopom rządzić we wsi według ich własnego „widzimisie”. Nadal czyni się wysiłki około stworzenia socjalistycznego wielkiego przedsiębiorstwa w gospodarce rolnej; ogranicza się jednak teraz do popierania i rozwijania t. zw. gospodarstw sowieckich. W rządziej zaludnionych obszarach znaczne części dóbr państwowych i koronnych nie zostały rozdzielone między chłopów. Pozostały one własnością państwową, a uprawiane są przez lokalne sowiety. Rząd sowiecki stara się teraz popierać te sowieckie gospodarstwa. Liczba ich nie jest zbyt wielka; w lutym 1919 miało razem istnieć nie więcej jak 1510 gospodarstw sowieckich, komun rolnych i arteli; od tego czasu liczba ich w każdym razie miała wzrosnąć na 5000. Bądź co bądź, te wielkie państwowe przedsiębiorstwa rolne, w znaczeniu pionierów technicznego postępu i jako podstawy wyżywienia miast, mogłyby osiągnąć większe znaczenie, niżeli komuny.

Bardzo wyraźnie zaznacza się ta zmiana stanowiska rządu sowieków do chłopów w nowym programie partyjnym partii komunistycznej, uchwalonym w maju 1919 r. Na czele zadań na polu agrarno-politycznym w programie tym znajduje się też „organizacja wielkich socjalistycznych przedsiębiorstw rolnych”. Dla celu tego bierze się jednak pod uwagę przedewszystkiem urządzenie gospodarstw sowieckich i państwowej uprawy roli na gruntach, leżących odłogiem; Komuny wymienia się już na ostatnim miejscu i określa jako „dobrowolne związki rolników celem prowadzenia wspólnego wielkiego przedsiębiorstwa”, przez co odrzuca się wszelką przymusową komunizację własności chłopskiej. Program podnosi następnie, że „drobne chłopskie gospodarstwo utrzyma się jeszcze długo” i domaga się szeregu środków, jakich i każda mieszczańska partya żądać może, jak: komasacyi, poparcia państwa w sprawie sztucznego nawożenia oraz lepszego ziarna na zasiew, przejścia do doskonalszych systemów pło-

dozmianu, melioracyi, pomocy państwa dla stowarzyszeń rolniczych itd. Program zobowiązuje partycę komunistyczną do organizowania proletaryuszy wiejskich w związki zawodowe, pragnie też jednak „i średni stan chłopski stopniowo i planowo wciągnąć do pracy nad socyalistyczną budową“. W tym celu musiałyby partya „przez uważne uwzględnienie jego potrzeb przeciągnąć go na stronę klasy robotniczej, działać duchową bronią“ na jego zacofanie, nigdy zaś represyami, we wszystkich wypadkach, które dotyczą jego żywotnych interesów, dążyć do praktycznego porozumienia i przy wyborze środków do przeprowadzenia socyalistycznych przemian iść mu na rękę.

Bolszewizm ukrywa swą kapitulację przed chłopstwem; i nadal do współpracy powołuje tylko „średniego chłopa“ a „burżuazyi wiejskiej“ i teraz jeszcze wypowiada walkę. Przez burżuazyę wiejską rozumie się jednak teraz coś innego, niż w czasie organizowania komitetów „Biedoty wiejskiej“. Wówczas przeciwstawiano chłopstwo właściwe — proletaryuszom i półproletaryuszom wiejskim, jako wiejską burżuazyę. Teraz bierze się jako sprzymierzeńca „średniego chłopa“ tj. całą szeroką masę chłopstwa, a przez burżuazyę wiejską rozumie się już tylko lichwiarzy, pośredników, szynkarzy, parcelantów dóbr, których chłop nienawidzi. W rzeczywistości drobne gospodarstwo chłopskie zwyciężyło poraz drugi. Najpierw rozbiło resztki feudalizmu, następnie zaś odparło napór komunizmu.

Jednakże właśnie w fakcie, że proletaryat uznał chwilowo ofensywę przeciw chłopstwu za beznadziejną i że jej zaniechał, tkwi trwałość władzy sowietów. Chłop rosyjski nie jest jeszcze wcale „istotą polityczną“, Tylko walka o obszar pański zdołała go wciągnąć w wir historii, Skoro ziemia pańska już zdobyta, a świeżo zdobyta własność zabezpieczona, popada znów w stan obojętności politycznej. Jeśli władza sowiecka zostawi go w jego wsi w spokoju, wówczas nie troszczy się o to, co czynią sowiety w miastach. Chłop wysuwa się zatem z biegu historii; pogrąża się znów w ciasne koło swych czysto-

lokalnych interesów, w głębię bezhistorycznego bytu. Na widowni dziejów pozostaje jedynie proletaryat wraz z burżuazją. Na tego rodzaju stosunkach polega władza proletaryatu. I tylko wówczas, gdy władza proletaryatu zagrożona jest przez kontrrewolucję, za której oddziałami feudalny pan spodziewa się wrócić do swych dóbr, powstaje też i chłop, by wraz z proletaryatem odeprzeć wspólnego wroga.

§ 8. Istota ustroju sowieckiego.

W ustawie zasadniczej z 10. lipca 1918 przedstawia się rosyjska republika sowieków jako federacja sowieków miejskich i wiejskich, wybrana wyłącznie przez robotników i chłopów, która przez swych delegatów sprawuje władzę rządową. Za pomocą paragrafów tej konstytucji, które wszystkich wyzyskiwaczy najemnej siły roboczej pozbawiają prawa wyborczego do sowieków, a prócz tego i zasadnicze prawa wolności sumienia, swobody przekonań w mowie i piśmie, wolność zrzeszania się i zgromadzania, przyznają tylko „pracującym“ — które wprowadzają uzbrojenie mas pracujących a rozbrojenie burżuazji — spodziewano się urzeczywistnić klasowe państwo proletaryackie. Dlatego też jedni wielbią tę konstytucję, jako znaną nareszcie, jedynie racjonalną formę państwową, przy pomocy której proletaryat może się ukonstytuować, pokonać przemocą wyzyskiwaczy i urzeczywistnić socjalizm. Inni zaś ją zwalczają, jako wytwór brutalnego wladztwa klasowego, jako naruszenie odwiecznych zasad demokracji, jako zwałenie nienaruszalnych praw człowieczych, i obywatelskich. Ale hymn pochwalny jednych, a oburzenie drugich nie pomagają nam do zrozumienia ustroju sowieków. Nie zrozumie się go przez samo czytanie i roztrząsanie paragrafów konstytucji. Jak każda inna konstytucja, ustrój republiki sowieków jest tylko wypadkową stosunku sił pomiędzy klasami. Jej skuteczność, jak każdej innej konstytucji, zależy od stosunku sił między klasami, zmienia się przez każde przesunięcie tego stosunku sił. Jeśli rzeczywiście pragniemy zrozumieć kon-

stytucję sowiecką, musimy ją zestawić z mechanizmem sił społecznych wewnątrz dzisiejszej Rosji.

Najwyższym organem Republiki sowieków jest Ogólnorosyjski Kongres Rad. Wybiera on ogólnorosyjski centralny Komitet Wykonawczy, który wydaje ustawy i wybiera Radę komisarzy ludowych. Ogólnorosyjski kongres Rad składa się z zastępców sowieków miejskich, które mogą wysłać jednego delegata na 25.000 wyborców, i z przedstawicieli gubernialnych zjazdów sowieków, które mogą dać jednego posła na 125.000 mieszkańców. Sowiety miejskie wybierane są bezpośrednio przez uprawnionych do wyboru robotników. Gubernialny zjazd sowieków wychodzi z wyborów pośrednich. Mianowicie składa się z przedstawicieli sowieków miejskich, które wybierają jednego delegata na każdych 2000 uprawnionych do głosowania i delegatów zjazdów sowieków powiatowych, które na każdych 10.000 mieszkańców mogą wysłać jednego delegata. Te powiatowe zjazdy sowieków składają się z przedstawicieli sowieków wiejskich, mianowicie każdy wiejski wiejski może wysłać jedną dziesiątą część swych członków na zjazd powiatowy. Cały ten skomplikowany system wyborczy daje istotnie uprzywilejowane stanowisko sowiekom miejskim, w przeciwieństwie do wiejskich. Sowiety miejskie wybierają bezpośrednio swoich delegatów do ogólnorosyjskiego Zjazdu Rad, prócz tego wchodzi w skład zjazdów gubernialnych sowieków, które również wybierają delegatów do ogólnorosyjskiego Zjazdu Rad. Sowiety miejskie są więc podwójnie reprezentowane w Ogólnorosyjskim Zjeździe Rad. To podwójne zastępstwo daje naturalnie sowiekom miejskim i robotnikom przemysłowym pluralne prawo wyborcze, w przeciwieństwie do wiejskich sowieków i chłopów.

Jednak w Rosji liczebna przewaga chłopów, w porównaniu z proletaryatem przemysłowym, jest tak wielka, że chłopcy mimo podwójnego zastępstwa robotników przemysłowych, mogliby opanować Ogólnorosyjski Zjazd Rad. Gdyby sowiety wiejskie umiały tak samo wyzyskać prawo wyborcze, jakie im daje ustrój Rad, jak sowiety miejskie, wówczas,

mimo pluralnego prawa wyborczego robotników przemysłowych, większość delegatów na Ogólno rosyjskim Zjeździe Rad musiałaby się składać z chłopów, a nie z robotników przemysłowych. Ustrój sowiecki nie byłby wówczas dyktaturą przemysłowego proletariatu, lecz klasowym rządem chłopów. Rzeczywistość jednak ukazuje nam coś wręcz przeciwnego. Członkowie Rady komisarzy ludowych są dalecy od sympatii dla chłopów; są przywódcami przemysłowego proletariatu. W zagranicznej ich polityce nie widać cech światopoglądu „muzyka”, którego widnokrag nie sięga poza granice wsi; cechuje ją oczekiwanie światowej rewolucji. Radykalne ustawodawstwo republiki sowieków co do prawa małżeńskiego, stosunków kościelnych, prawa spadkowego, nie odpowiada z pewnością zapatrywaniom chłopów, tylko wyłącznie racjonalizmowi rewolucyjnego proletariatu miejskiego. Aczkolwiek więc konstytucja sowiecka daje chłopom możliwość całkowitego opanowania, republiki sowieków, mimoto poglądy chłopstwa nie znajdują bynajmniej wyrazu w ustawodawstwie i polityce republiki sowieków — z wyjątkiem ustawodawstwa agrarnego i polityki agrarnej. Faktu tego nie można niczem innym wyjaśnić, jak tylko tem, iż chłopstwo nie umie wyzyskać środków władzy, jakie mu daje ustrój sowiecki.

Masa rosyjskiego chłopstwa politycznie jest jeszcze niezorganizowana, niewykszkolona, i niezainteresowana. Gdy państwo pozostawia ją w jej wioskach w spokoju, nie troszczy się o to, kto i jak rządzić będzie państwem. Tylko mała garstka, wśród ludu wiejskiego interesuje się żywiej ogólnymi kwestyami politycznymi i okazuje silniejszą aktywność polityczną. Celem i skutkiem systemu zastępstwa pośredniego, na którym opiera się ustrój sowiecki, jest właśnie dopuszczenie do głosu tylko tych politycznie aktywnych mniejszości. Wybór sowieku wiejskiego, który sprawuje zarząd wsią, może jeszcze interesować całe chłopstwo. Ale już wybór do Zjazdów powiatowych mniej interesuje tępą masę chłopską. Natomiast robotnicy przemysłowi i chłopci, którzy w czasie wojny byli w mieście jako żołnierze i tam porwani zostali wirtem rewolu-

cyjnego ruchu robotniczego, rozumieją, że Zjazdy powiatowe są komórkami, które tworzą państwo sowieckie. Ci interesują się wyborami daleko więcej, niżeli ogół chłopów; ruchliwi zaś i bieglejsi w wymowie od innych, przeprowadzają wybór swój bez trudności. Już Zjazdy powiatowe inaczej wyglądają, niż sowiety wiejskie; aktywne, rewolucyjne proletaryackie mniejszości napewno silniej są tam reprezentowane, niż na sowietach wiejskich. Powtarza się jeszcze to dobitniej przy wyborach przedstawicieli Zjazdów powiatowych do Zjazdów gubernialnych. Zjazd gubernialny nie interesuje przeciętnego chłopą; cóż może go obchodzić dalekie, gubernialne miasto? I znów aktywne, rewolucyjne mniejszości Zjazdów preferują swoich ludzi do Zjazdów gubernialnych. Tam zaś spotykają się z przedstawicielami sowietów miejskich, poddają się ich wpływowi i oddają im głosy przy wyborach do Ogólno-rosyjskiego Kongresu Zjazdu Rad. Dochodzi do tego, że także Zjazdy gubernialne wysyłają do Ogólno-rosyjskiego Kongresu Rad wybrańców miejskiego proletaryatu i kierowanych przez niego wiejskich mniejszości, a nie reprezentantów tępej, analfabetycznej, konserwatywnej masy chłopskiej. Tam łączą się z nimi bezpośredni zastępcy sowietów miejskich. Tym sposobem proletaryat miejski ma zapewnioną przewagę na kongresie. Cały mechanizm pośredniego systemu zastępstwa uzależnia siłę poszczególnych warstw od stopnia ich politycznego zainteresowania, politycznej ruchliwości i politycznej aktywności; w ten sposób cała politycznie obojętna, mało ruchliwa, mało aktywna masa chłopów zostaje wyłączona od zastępstwa, i dlatego kierownictwo całym „ludem pracującym“ przypada proletaryatowi przemysłowemu, a raczej jego warstwie najbardziej pod względem politycznym zainteresowanej, najruchliwszej, najbardziej aktywnej.

Skuteczność systemu zastępstwa pośredniego zabezpiecza terror. Przeciętny chłop nie może zdobyć wpływu w ramach pośredniego systemu zastępstwa, a o ile nie znajdzie przywódców, którzy podniecą jego zainteresowanie dla wyborów do Zjazdów powiatowych i gubernialnych, zorganizują jego przed-

stawicieli na tych zjazdach i będą bronić jego interesów i poglądów. Przywódców takich nie wydaje masa chłopska sama ze siebie. Tylko inteligencja mogłaby ich dostarczyć. Jednakże działalność inteligencji wśród chłopstwa jest utrudniona nie tylko przez to, że rewolucja piętnowała pracowników intelektualnych jako „burżujów“ i wzmocniła nieufność chłopów do niej, ale także przez terror, który uniemożliwia każdą większą, bardziej wpadającą w oczy, skierowaną przeciw rządzącej partii agitację wśród masy chłopskiej. Tak więc chłopci pozbawieni kierownictwa gubią się w sieci pośredniego systemu zastępstwa. Niezdolni do ujęcia w ręce skomplikowanego mechanizmu, wyrzuceni są w polityce poza nawias, i ograbieni z bezpośredniego wpływu na rząd republiki sowieckiej.

Przyjmijmy, że zamiast republiki sowieckiej mamy demokratyczną republikę, w miejsce pośrednich wyborów z sowieckich wiejskich do Zjazdów powiatowych, gubernialnych i ogólnorosyjskiego Zjazdu Rad, powszechne, bezpośrednie wybory do parlamentu, miast terroru pełną wolność walki wyborczej. Czyż wówczas głosy chłopów nie nabrałyby całkiem innego znaczenia? Państwo byłoby podzielone na okręgi wyborcze które w stosunku do swej liczby ludności, miałyby do rozdania stałą ilość mandatów; okręgi agrarne miałyby zapewnione w stosunku do liczby wyborców równie silne zastępstwo jak miasta. Wybory rozruszałyby masę w powiatach agrarnych. Nawet żywioły obojętne politycznie w czasach pokojowych dałyby się wciągnąć do głosowania; rozdział mandatów zależałby od głosów szerokich mas przeciętnych chłopów, a nie od ruchliwych politycznie mniejszości po wsiach. W ten sposób aktywne mniejszości po wsiach zostałyby przegłosowane przez masę chłopów, w całym zaś państwie proletaryackie mniejszości zostałyby zmajoryzowane przez zwartą chłopstwo. Ta zwarta większość rozdałaby najważniejszą część mandatów i zdecydowała o rządach w państwie. Ustrój sowiecki ograbia tę zwartą większość z właściwej jej siły. Zamiast powszechnych wyborów ludowych, które mają poruszyć całą masę, widzimy pośrednie stopniowe wybory

do poszczególnych Rad, przeprowadzane przez mężów zaufania mas, gdy same masy wcale nie biorą w nich udziału. Walka wyborcza, skrepowana terorem przenosi się ze zgromadzeń ludowych do sali obrad. Szerokie masy ludowe nie biorą w niej udziału, jednak tem silniej odbija się na niej wpływ politycznie czynnych mniejszości. Dlatego też o zastępstwie poszczególnych warstw wyborczych nie decyduje już ilość wyborców danej warstwy, lecz jedynie stopień ich politycznego wyrobienia. I w ten sposób chłopci, najmniej wyrobieni z pomiędzy wszystkich warstw wyborców, są istotnie pozbawieni decydującego wpływu.

Jednakże — konstytucja sowiecka sama przez się nie wyklucza chłopów od wpływów, tylko ich własna nieudolność w wyzyskaniu praw, przyznanych im konstytucją. Chłop rosyjski nosi dotąd piętno poddaństwa, z którego został wyzwolony dopiero przed sześćdziesięciu laty, a więc o połowę stulecia później, aniżeli chłopci zachodniej i środkowej Europy, i o połowę tysiąclecia później, aniżeli angielscy chłopci. Dopiero obecnie zerwał rosyjski chłop pęta caratu, który go wydziedziczył z praw, utrzymywał w ciemności, zabraniając wszelkiej politycznej działalności, wszelkiej możliwości politycznego wykształcenia drogą czytania gazet, zgromadzeń i organizacji. Dopiero rewolucja wyzwoliła chłopca z nawpół jeszcze feudalnego ustroju agrarnego, dzięki któremu uginał się pod ciężarem materialnej, a przez to i duchowej nędzy. Dlatego rosyjski chłop jest pod względem politycznym nieświadomiony, niewyrobiony, niezorganizowany i niezainteresowany. Tylko z tej przyczyny nie umie wykorzystać ustroju sowieckiego dla swych celów. Tylko brak kultury u chłopów rosyjskich, stan barbarzyństwa, w jakim żyją, tłumaczy nam, dlaczego ustrój sowiecki zdołał chłopów pozbawić wpływów. W miarę zaznajamiania się chłopów z aparatem tego ustroju, zdobywają oni nawet w jego ramach coraz większe znaczenie; już dziś zaznacza się większy wpływ, „średnich“ chłopów na ustrój sowiecki. Gdyby chłopci rosyjscy stali się ludźmi kulturalnymi, którzyby ogólnie państwowemu

życiem się interesowali, równie silnie, jak mieszkańcy miast, i swe prawa obywatelskie umieli tak samo wyzyskać, jak robotnicy przemysłowi, wówczas ich liczebna przewaga także w obrębie ustroju Rad nabrałaby pełnego znaczenia, zaś ustrój sowiecki, chociażby nawet nie zmieniono ani jednego z jego paragrafów, przemieniłby się z narzędzia dyktatury proletaryatu, w narzędzie dyktatury chłopstwa.

Gdyby Rosya była republiką demokratyczną, wówczas niekulturalni rosyjscy chłopci staliby się bezbronną zdobyczą każdego hasła, każdej demagogii. Jeżeli masa uprawnionych do głosowania stoi jeszcze na tak niskim stopniu kultury, natenczas powszechne prawo wyborcze, jak to raz określił program partyjny Guesdistów, staje się nie narzędziem wyzwolenia, ale środkiem ucisku. Prawdopodobnie nietrudno byłoby burżuazji pozyskać dla swych celów masę głosów chłopskich, przez apel do ich instynktów własności, do ich niechęci ku miastom, hołyszom i żydom. We wszystkich prawie parlamentach stałego ładu burżuazya rozporządza większością nie dzięki liczbie mieszczańskich wyborców, którzy przecie prawie wszędzie stanowią mniejszość w porównaniu z liczbą proletaryackich wyborców, ale dzięki temu, iż chłopscy wyborcy stają w orszaku partyi mieszczańskich i przez to dopomagają im do większości. Coś podobnego mogłoby się zdarzyć i w demokratycznej Rosyi. Chłop rosyjski, który w r. 1917, w przeciągu miesięcy przebiegł drogę od czarnej sotni aż do lewicowych socjal-rewolucjonistów, mógłby, po zaspokojeniu wreszcie swego „głodu ziemi“, przejść znów równie szybko na stronę prawicy. Przez olbrzymią ilość swych głosów, albo dopomógłby bardzo szybko burżuazji do uzyskania władzy, jak to czynią chłopci zachodniej i środkowej Europy, albo też umożliwiłby jakiemuś uzurpatorowi wystąpienie jako zbawcy mieszczańskiego ustroju, jak to uczynili francuscy chłopci po r. 1848. Ustrój sowiecki temu przeszkodził. Przez terror uniemożliwił burżuazji pozyskanie chłopów dla siebie. Przez pośredni system zastępstwa znosi znaczenie głosów chłopskich i uniemożliwia burżuazji oparcie się na głosach chłopów.

Proletaryat może Rosyą rządzić, ponieważ ustrój sowiecki, dzięki niekulturalności rosyjskiego chłopca, wyklucza niejako chłopską masę z walki o władzę i przez to wyłącza potężną siłę, na której jedynie mogłaby się burżuazya oprzeć.

Gdy bolszewicy zerwali z demokracją, mogli to tylko w ten sposób uzasadnić przed masami ludu, że państwo, dla pokonania wyzysku, musiało ubezwładnić wyzyskiwaczy. Dlatego też konstytucja sowiecka musiała wykluczyć burżuazję od wszelkich praw obywatelskich. Powierzchnowy sąd dopatruje się w tem istoty systemu sowieckiego. W rzeczywistości niewieleby na tem zyskała burżuazya, gdyby władza sowiecka pozostawiła jej prawo wyborcze; jej własna ilość głosów jest zbyt mała, by z jej pomocą mogła utrzymać swą władzę. Rozstrzygającym było raczej to, że proklamacja jawnego, brutalnego zgwałcenia burżuazji, dostarczyła sposobności i usprawiedliwienia zamaskowanemu, ukrytemu pozbawieniu praw chłopstwa, którego głosy jedynie mogłyby dopomóc burżuazji w dojściu do władzy. Dyktatura proletaryatu w Rosji polega nie tyle na jawnym zgwałceniu burżuazji, ile na utajonem pozbawieniu praw chłopów. Nie należy naturalnie sprawy w ten sposób rozumieć, że chłop w Rosji jest bezsilny. Owszem, w swej wsi jest on nieograniczonym panem. Widzieliśmy, jak władza sowiecka musiała zaniechać ofensywy przeciwko wsi, kapitulować przed nią. Jednakże właśnie dlatego, chłop nie troszczy się o to, co się poza jego wsią dzieje. Ponieważ władza sowiecka daje mu spokój, nie ma on podniety, by wdzierać się do mechanizmu władzy sowieckiej. Właśnie dlatego, że władza sowiecka pozostawia w spokoju zakres interesów chłopca, może swobodnie rządzić poza obrębem interesów chłopskich, bez wpływu i bez przeszkody ze strony tego chłopca.

Konstytucja sowiecka jest wyrazem prawnym tych właśnie realnych stosunków pomiędzy klasami. Jest to konstytucja, przystosowana do kulturalnego poziomu narodu, którego przynajmniej chłopska większość, zrewolucjonizowana przez głód ziemi, wprowadziła wspólnie z proletaryatem rozsądziła aparat

władzy kapitalistycznego państwa i w obawie powrotu wywłaszczonych panów, razem z proletaryatem wciąż na nowo odpiera kontrrewolucję — jednak z powodu braku kultury nie jest w stanie władać wspólnie państwem, do którego stworzenia i obrony sama się przyczyniła. Poprzestaje tylko na autonomii w swoich wsiach, pozostawiając rządy w państwie nieznaczej proletaryackiej mniejszości.

Jeśli zatem ustrój sowiecki jest koniecznym wyrazem stosunku siły między klasami oraz kulturalnej dojrzałości klas rosyjskiego społeczeństwa, to i w rozwoju wewnętrznym, jaki ustrój sowiecki przeżył od rewolucji październikowej, odzwierciedla się układ klas w obrębie rosyjskiego społeczeństwa.

Najbliższe zadanie rewolucji październikowej polegało na zburzeniu aparatu władzy kapitalistycznego państwa. Armia i biurokratyczna administracja zostały całkowicie rozbite, korpus oficerski i biurokracja rozgromione. W ten sposób całkowicie rozwiązała się dawna organizacja państwowa. W poszczególnych miastach i okręgach władza sama przez się dostała się w ręce miejscowych sowietów, jako jedyne społeczne organa, które przetrwały anarchię w państwowym aparacie władzy. Toteż samowładztwo miejscowych sowietów było z początku nieograniczone. Każdy sowiet miejski i okręgowy prowadził swą własną politykę. Jeden socjalizował przemysł, inny pozostawiał go w rękach kapitalistów. Jeden koncentrował swe usiłowania w celu socjalizacji drobnego handlu, drugi starał się zorganizować wymianę dóbr między miastem a wsią, trzeci wprowadzał na wsi komuny. Każdy sowiet rekwirował na własną rękę środki żywności, każdy zabraniał wywozu środków żywności do sąsiedniego okręgu, każdy konfiskował środki żywności przewożone koleją, które były przeznaczone na wyżywienie innych powiatów. Centralna władza sowietów była bezsilną wobec żywiołowej akcji masowej, która się przejawiała w działalności miejscowych sowietów. Rosja przestała być państwem, a stała się luźną federacją lokalnych władz sowieckich.

Ten stan anarchii należało koniecznie zwalczyć. Bez sil-

nej władzy centralnej było niemożliwością wystawić silną armię, wyżywić ją i uzbroić, zabezpieczyć wyżywienie wielkich miast i pokonać zupełną dezorganizację przemysłu i komunikacji. Tak więc, niebawem po rewolucji październikowej poczyna się walka przeciw sowietom lokalnym o przeformowanie autorytetu centralnej władzy sowieckiej.

Autorytet partii komunistycznej stanowi tu pierwszy środek. Ona dzierży kierownictwo w przeważnej części sowietów. Jej frakcje postępują wedle wskazówek centrali partii. Luźny federalizm w państwie znajduje swą korekturę w wybujałym centralizmie panującej partii. Wpływ partyjnych organizacji partii rządzącej na lokalne sowiety, poddaje je pod komendę centrali partyjnej, zorganizowanej jako centralna władza państwa.

Do dalszych kroków zmusza walka przeciwko kontrrewolucji. Założono „Nadzwyczajną Komisję do zwalczania kontrrewolucji, spekulacji i przestępstw urzędowych“ i wyposażono ją nieograniczonymi pełnomocnictwami. Komisja ta stwarza sobie swój własny aparat: w poszczególnych guberniach i okręgach powołuje komisje miejscowe, podporządkowane komisji centralnej. One to mianują komisarzy dla poszczególnych miast i powiatów. Komisje miejscowe rozporządzają własnym wojskiem, sztabem „wywiadowców“ i własnymi oddziałami gospodarczymi. Tak więc, obok organizacji sowieckiej powstaje potężna organizacja policyjna, dysponująca odrębnymi, od sowietów miejscowych niezależnymi władzami lokalnymi, która jest organem centralnej władzy sowieckiej, wyposażonym w nieograniczone pełnomocnictwa. Ta rządząca organizacja władzy centralnej może się nawet zwrócić przeciw miejscowym sowietom. Może wyrzucić opozycyjnych członków sowietów, sowiety rozpuścić i pod terrorem przeprowadzić nowe wybory.

Przedewszystkiem jednak wojna wymaga wzmocnienia władzy centralnej. Wojna zmusza sowiety do utrzymywania silnego, zdolnego do walki wojska. Muszą zatem znieść wybór dowódców przez żołnierzy, wprowadzić mianowanie do-

wódców przez naczelną komendę i wymusić u żołnierzy posłuch dla rozkazów dowódców. Rzecz pouczająca, w jaki sposób wyjaśniać musiano robotnikom i żołnierzom konieczność mianowania dowódców przez centralne kierownictwo armii. „Robotnicy metalowi — mówił Trocki — wybierają kierownictwo swego związku zawodowego, kierownictwo to zaś mianuje sekretarzy, buchalterów i kasyerów. Czyż metalowcy pytają, dlaczego buchalterzy i kasyerzy zostali mianowani przez kierownictwo związku zawodowego dlaczego nie zostali wybrani przez członków? Nigdy! Żaden rozsądny robotnik o to nie zapyta. Bo kierownictwo związku zawodowego odpowiedziało: Wyście nas sami wybrali: Jeśli się wam nie podobamy, możecie innych postawić w nasze miejsce. Ale dopóki sprawujemy powierzone nam kierownictwo związku, pozwólcie nam mianować funkcyjaryuszy. My możemy łatwiej osądzić, kogo nam potrzeba na buchaltera czy kasyera. Jeśli to źle robimy, możecie nas stąd wygnać i wybrać nowe kierownictwo. Otóż, to samo jest z rządem sowieców”¹⁾. Tak uzasadnia najpierw Trocki prawo władzy centralnej do mianowania dowódców batalionów i kompanii, zamiast wolnych wyborów przez żołnierzy. Ale natychmiast zastosowuje Trocki argument ten i do zarządu cywilnego. I tu władzy centralnej musi przysługiwać prawo wyboru „techników i specjalistów”, którym należałoby powierzyć poszczególne gałęzie administracji. W miarę, jak centralna władza sowiecka stwarza sobie w czerwonej armii silne narzędzie władzy, staje się na tyle silną, by coraz skuteczniej poddawać pod swą kontrolę także i zarząd cywilny, w guberniach, obwodach i powiatach. Wysyła tam swych komisarzy i porucza im specjalne zadania administracyjne. Obok, oraz ponad miejscowymi sowiecami występują urzędnicy rządu centralnego.

Ręka w rękę z centralizacją rządu sowieckiego, szybko postępująca naprzód, idzie nieuchronnie jego zbiurokratyzowanie. Rewolucya październikowa rozbiła stary biurokratyczny

¹⁾ Trocki: „Słowo rusckim raboczim i krestjanam“. Petersburg 1918, str. 25.

aparatu. Trwale uwolnienie społeczeństwa od wszelkiej biurokracji, było nadzieją tej fazy rewolucji, ideologią, wyrosłą po upadku starego mechanizmu biurokratycznego. Lenin pisał wówczas, że większość czynności dawnego rządu mogłaby być tak uproszczona i sprowadzona do tak prostych operacji, jak rejestracja, zapiski, kontrola, że funkcje te będą mogli spełniać wszyscy ludzie, umiejący czytać i pisać¹⁾. Sądzono więc, że będzie się można obejść bez wykształconych fachowo urzędników. Sprawy administracyjne miały być załatwiane bezpośrednio, przez członków rad. Członkowie rad mieli się nawet między sobą zmieniać przy pełnieniu tych czynności, by się nie przeistoczyli w biurokrację. Gdy jednak, po zburzeniu dawnego aparatu państwowego, miano budować nowy, gdy żywiołową akcję poszczególnych sowietów przyszło zamienić w unormowany zarząd państwowy, gdy konieczność uregulowania i kierunku w całym życiu gospodarczym rozszerzała i komplikowała z dnia na dzień zadania administracji — przekonano się bardzo prędko, że administracja nie może się obejść bez fachowego wykształcenia i doświadczenia. Rząd sowiecki, sowiety miejsce i organizacje gospodarcze musiały zatrudniać coraz więcej urzędników „fachowców“, „specjalistów i techników“. Powstała nowa biurokracja. Stwierdza to nawet program partii komunistycznej: „Nizki stopień kultury szerokich mas, brak wyszkolonych praktycznie reprezentantów mas na placówkach odpowiedzialnych w służbie administracyjnej, konieczność powołania fachowców starej szkoły wobec ciężkich stosunków, odwołanie do służby wojskowej najbardziej rozwiniętej warstwy robotników miejskich — wszystko to doprowadziło do częściowego zmartwychwstania biurokratyzmu w ustroju rad.

Tak oto z anarchii, pierwszego bezpośredniego następstwa rewolucji październikowej, powstała w zdumiewająco krótkim czasie nader silna władza centralna, która opierając się na armii i wielkim aparacie biurokratycznym, przemieniła

¹⁾ Lenin: Państwo i rewolucja. Berlin 1918, str. 25.

sowiety miejscowe wyłącznie w ciała samorządne, sobie samej zaś zapewniła decydującą władzę w całym państwie. Przy pomocy terroru uwolniła się ona od wszelkiej jawnej, skutecznej opozycji, od wszelkiej krytyki opinii publicznej, która wytwarza się w otwartym ścieraniu się zapatrywań. „Kongresy sowieckie — mówi Radek — wyposażyły radę komisarzy ludowych w pełnomocnictwa, jakich nie miał jeszcze żaden rząd na świecie¹⁾. I ten potężny aparat władzy powołał do życia proletaryat, jako narzędzie swych rządów, ażeby despotyczną potęgą zdusić burżuazję, władzę zaś chłopów ograniczyć do ich ciasnej wiejskiej sfery.

Ale, gdy aparat władzy proletaryatu wzrasta, kurczy się coraz bardziej sam proletaryat. Dezorganizacja życia gospodarczego, następstwo wojny domowej, wydaje robotników miejskich na pastwę głodu i bezrobocia. Robotnicy z miast wracają napowrót na wieś, gdzie podział obszaru pańskiego zapewnia im kawałek ziemi. Liczba ludności w miastach maleje szybko. Proletaryat przemysłowy, mniejszość zaludnienia Rosyi, staje się garstką coraz szczuplejszą. Z dezorganizacją przemysłu znika realna, społeczna siła proletaryatu przemysłowego²⁾. Budzi się coraz większa obawa, że proletaryacki fundament, na którym wznosił się potężny aparat rządowy, stanie się zbyt wązki. W miarę, jak obawa staje się rzeczywistością, traci proletaryat siły do kierowania i kontrolowania stworzonego przez siebie aparatu. Władza biurokracji sowieckiej i czerwonej armii poczyną się oddzielać od proletaryackiego macierzystego podłoża, zaczyna się usamodzielniać. Grozi niebezpieczeństwo, że może się stać samodzielną, ponad klasami stojącą potęgą, która tylko jeszcze ideowo reprezentuje proletaryat, w rzeczywistości zaś trzyma w swych despotycznych korbach nietylko burżuazję i chłopów, ale i masy proletaryackie. Taką tendencję ujrzymy, obserwując wła-

¹⁾ Radek: „Anarchisti i sowjetskaja Rossija“. Petersburg 1918.

²⁾ Porównaj, Olberg: „Listy z Rosyi sowieckiej“. Stuttgart 1919 str. 19.

dzę sowiecką w jej praktycznej działalności, w jej pracy nad budową socjalistycznej produkcji.

§ 9. Unarodowienie przemysłu.

Każde zwycięstwo polityczne klasy robotniczej wpływa też na postawę robotników w przedsiębiorstwach. Kiedy po rewolucyi październikowej proletaryat zapanował nad burżuzją, robotnicy w fabryce również uważali się za władców przedsiębiorstwa. Pierwszą próbą wyrażenia tej zmiany stosunku władzy w fabryce, w formie ustawy, jest dekret o „kontrolu robotniczej“ z dn. 16. listopada 1917. Dekret ten nie wprowadza socjalizacyi przemysłu i przedsiębiorca pozostaje właścicielem przedsiębiorstwa i kierownikiem produkcji, bierze na siebie ryzyko i zysk. Jednakże działalność przedsiębiorcy poddana jest kontroli robotników. Kontrolę tę wykonuje w każdym przedsiębiorstwie Rada fabryczna, w każdej gubernii „Rada kontroli robotniczych“ złożona z zastępców Rad fabrycznych, stowarzyszeń zawodowych i spółdzielczych. — Rada fabryczna każdego przedsiębiorstwa ma prawo nadzorować prowadzenie przedsiębiorstwa, mieć wgląd w księgi handlowe, w korespondencję handlową i przeprowadzać uchwały w sprawie prowadzenia przedsiębiorstwa. Uchwały te są dla przedsiębiorcy obowiązujące; ma tylko prawo wnieść protest przeciwko uchwałom Rady fabrycznej, do „Rady kontroli robotniczych“, która rozstrzyga decydująco¹⁾.

„Kontrola robotnicza“ musiała w najkrótszym czasie zupełnie sparaliżować przedsiębiorstwa kapitalistyczne.

Niemożliwością jest bowiem, pozostawić przedsiębiorcy funkcje kierowania zakładem, odpowiedzialność za wyniki i ryzyko przedsiębiorstwa, a jednak przy tem wszystkim poddać go w zupełności kontroli Rady fabrycznej. Najostrzejsze

¹⁾ Sobranje usakonenij Nr. 3 z 8. grudnia 1917. W niem. u Kli-
bańskiego na in. miejscu str. 101. — „Sprawocznik dla fabrycznich
komitetów. Isdanje sowjeta raboczego kontrolja. Moskwa 1918. „Rabo-
czij kontrol“. Organ sowjeta raboczego kontrolja. Moskwa 1918.

konflikty między przedsiębiorcami a Radami fabrycznymi były nieuniknione. W wielu wypadkach kończyły się one tem, że robotnicy wypędzali przedsiębiorcę i kierowniczych urzędników zakładu i obejmowali sami kierownictwo. Naturalnie bardzo prędko brakło robotnikom kapitału do prowadzenia przedsiębiorstwa. Musiało interweniować państwo. Rząd musiał się zdecydować na „unarodowienie“ przedsiębiorstwa.

W pierwszych sześciu miesiącach Republiki sowieckiej, unarodowienie postępuje zupełnie bezplanowo. Rząd nie chce nacyonalizować; decyduje się na tę akcyę tylko pod przymusem żywiołowej akcyi mas. Nacyonalizacya na podstawie dekretu idzie dopiero w ślad za „dziką socyalizacyą“ dokonywaną przez samych robotników. Dlatego nie unarodawia się całych gałęzi przemysłu, lecz tylko poszczególne przedsiębiorstwa, w których nie udało się zażegnać konfliktu między przedsiębiorcą a Radą fabryczną. Nacyonalizacyę wprowadza się także pod formą środka karnego; jeżeli przedsiębiorca sabotował dekret o kontroli robotniczej unieważnia się jego prawo własności.

Naogół po koniec maja 1918 r. znacyonalizowano 513 przedsiębiorstw; z tego 123 dekretem rządu centralnego, resztę na mocy zarządzenia lokalnych władz sowieckich. — Z rozmaity siłą ogarnął ruch ten poszczególne gałęzie przemysłu; najsilniej przemysł metalowy, nieznacznie tekstylny, wielu zaś ważnych pod względem gospodarczym gałęzi przemysłu, jak kopalń węgla kamiennego, nie dotknął wcale¹⁾. Zarząd gospodarczy powierzony został ludowym Radom gospodarczym. Utworzono naczelną ludową Radę gospodarczą i lokalne ludowe Rady gospodarcze w poszczególnych guberniach, obwodach i okręgach, złożone z zastępców władz sowieckich, związków zawodowych i stowarzyszeń spółdzielczych. Te ludowe Rady gospodarcze miały teraz zorganizować zarząd znacyonalizowanych przedsiębiorstw. Rzecz prosta, by-

¹⁾ Miljutin: K woprosu o nacionalisacii promiszlenosti. „Narodnoje chosajstwo“. 1. rocznik Nr. 5.

ło niemożliwością stworzenie porządnego zarządu dla zakładów najróżnorodniejszych, nie związanych z sobą, unarodowianych z pobudek przypadkowych. Unarodowione przedsiębiorstwa popadły w zupełną dezorganizację, jednakże i tym, które pozostały w posiadaniu kapitału nie lepiej się wiodło. Bo praca systematyczna niemożliwą była tam, gdzie przedsiębiorca nie wiedział, czy najbliższego dnia nie skonfiskują mu jego przedsiębiorstwa. W miejsce bezplanowej nacyonalizacji, musiano przystąpić do pracy planowej, systematycznej.

Zapatrywania co do rozmiaru i rodzaju nacyonalizacji, były nawet wewnątrz partii rządzącej podzielone. Już przy obradach wstępnych nad dekretem o kontroli przedsiębiorstw przez robotników, wyłoniły się dwa kierunki: radykalny, syndykalistyczny, który chciał punkt ciężkości kontroli robotniczej przenieść do poszczególnych Rad fabrycznych, nie ograniczając niczem ich kompetencji — i kierunek umiarkowany, państwowo-socjalistyczny, który kontrolę robotniczą chciał wykonać przez organy centralnej władzy sowieckiej, a zakres jej działania ściśle oznaczyć i ograniczyć drogą rozporządzenia¹⁾. Wówczas, w dniach zawieruchy rewolucyjnej, zwyciężył kierunek radykalno-syndykalistyczny. Przy ustalaniu planu nacyonalizacji wynurzyło się znów to samo przeciwieństwo. Radykalno-syndykalistyczny kierunek żądał natychmiastowego unarodowienia wszystkich większych przedsiębiorstw i przeniesienia kierownictwa znacyonalizowanych gałęzi przemysłu w ręce samych robotników danych gałęzi przemysłu. Natomiast umiarkowany, państwowo-socjalistyczny kierunek domagał się ograniczenia nacyonalizacji do niewielu „dojrzałych“ do tego, t. zn. silnie zcentralizowanych, i pod względem gospodarczo-społecznym szczególnie ważnych gałęzi przemysłu — i zarządu tych znacyonalizowanych gałęzi przemysłu przez organy centralnej władzy sowieckiej²⁾. Kon-

¹⁾ Popow i Roszkow. Oktjabskij perewrot. Petersburg 1918, str. 280.

²⁾ Wege, Organizacja narodnego chosajstwa „Izwestia gossudarstwennago kontrolja“. I. rocznik Nr. 3., str. 27.

gres Rad gospodarczych w maju 1918, wybrał drogę pośrednią. Akcja nacyonalizacji miała być ograniczona do kilku wielkich gałęzi przemysłu. Pojedynczych zakładów nie miano już nacyonalizować. Zarząd zakładów unarodowionych miał być zorganizowany w sposób następujący; przedsiębiorstwem kieruje „zarząd przedsiębiorstwa“, którego $\frac{2}{3}$ członków mianuje Rada gospodarcza, $\frac{1}{3}$ zaś wybierają zorganizowani zawodowo robotnicy danego przedsiębiorstwa. Jedna trzecia część członków zarządu musi się składać z funkcjonariuszy wyszkolonych pod względem technicznym i kupieckim.

Zarząd całej gałęzi przemysłu organizuje, zależnie od okoliczności, albo najwyższa Rada gospodarcza, albo Rada gospodarcza gubernii, a mianowicie w ten sposób, że dla każdej gałęzi przemysłu tworzy się centralny zarząd przemysłowy, złożony z zastępców Rady gospodarczej związków zawodowych i z delegatów zarządów przemysłowych. Poszczególne zarządy przemysłowe podlegają centralnemu i gubernialnemu zarządowi danej gałęzi przemysłu; przysługuje im prawo czynienia propozycji co do mianowania kierujących urzędników zakładu do Zarządu, a nawet niekiedy mianowania ich wbrew woli zarządu przedsiębiorstwa. Cała organizacja zarządu we wszystkich swych rozgałęzieniach opiera się na jednolitem kierownictwie przemysłu przez władzę państwową, reprezentowaną przez Rady gospodarcze, wraz z robotnikami danej gałęzi przemysłu.

Tak więc zabrano się do nacyonalizacji planowej. W miejsce unarodawiania poszczególnych przedsiębiorstw „za karę“, nastąpiła pianowa nacyonalizacja całych gałęzi przemysłu. Bardzo prędko jednak rząd sowiecki ujrzał się zmuszonym znowu pójść dalej, niżeli zamierzał. Robotnicy, władcy w państwie, nie chcieli znieść niczyjej przewagi w fabryce. Przedsiębiorcy, zupełnie wydani przez państwo w ręce klasy robotniczej, nie mogli w tych warunkach sprawować kierownictwa. W kilka tygodni po majowym kongresie Rad gospodarczych, musiano się już zdecydować na unarodowienie prawie całego wielkiego przemysłu. Nastąpiło to na skutek dekretu z 28.

czerwca 1918 r. Skoro więc w ten sposób prawie cały wielki przemysł przeszedł w ręce władzy sowieckiej, kwestya zarządu unarodowionego przemysłu nabrała poważnego znaczenia.

Przemysłowiec kapitalista staje wobec robotników w podwójnej roli. Kieruje on społecznym procesem pracy, zarazem jednak wyzyskuje go. Rewolucya proletaryacka wyrzuca kapitalistę z przedsiębiorstwa, by społeczny proces pracy uwolnić od wyzysku. Traci jednak zarazem kierownika przedsiębiorstwa, który zespala indywidualne prace, organizuje je i nadzoruje. Gdy jednak robotnicy nie są zdolni do przejęcia tych funkcji kierownictwa, organizacyi i nadzoru swej pracy, rewolucya proletaryacka prowadzi do zupełnej dezorganizacyi i upadku społecznego procesu pracy. Kapitalizm nie daje masie robotniczej sposobności do nabycia koniecznych do kierownictwa i organizowania społecznej pracy wiadomości, doświadczeń i zdolności. Jednakże kapitalizm wyławia z klasy robotniczej „pewną szczególną sortę zarobników“ (Marx), która w imieniu kapitalizmu spełnia funkcję kierownictwa i organizowania pracy, jakoteż w jego imieniu zarządza produkcją. Proletaryat może tylko wówczas ująć we własne ręce funkcje kierownictwa i organizacyi pracy, jeżeli zdoła tę odrębną kategorię zarobników pozyskać na swe usługi. Tylko w ten sposób może proletaryat po wyzwoleniu swem z kapitalistycznego wyzysku utrzymać w ruchu i dalej rozwijać społeczny proces pracy.

W pierwszej fazie rosyjskiej rewolucyi proletaryatu nie było tych warunków: Wielu dyrektorów, inżynierów i techników opuściło swe placówki. Niekiedy czynili to dobrowolnie, jako przeciwnicy władzy sowieckiej. Często byli do tego zmuszeni przez robotników, ponieważ robotnicy nie chcieli się podporządkować ludziom, którzy niedawno jeszcze rządzili w imieniu kapitału. Ci jednak, którzy wytrwali w przedsiębiorstwach, byli w swych czynnościach hamowani, z jednej strony przez stałe mieszanie się kolegialnych zarządów przedsiębiorstw, nie dających odpowiedzialnym kierownikom przed-

siębiorstw należytej swobody działania przez co zabijali ich chęć do pracy i inicjatywę — z drugiej zaś strony przez opór robotników, przejętych nieufnością do fabrycznej biurokracji. Tak więc brakowało unarodowionym przedsiębiorstwom owego fachowego i dostatecznym autorytetem wyposażonego kierownictwa, bez którego żaden społeczny proces pracy nie jest możliwy.

Kooperacya robotników najemnych — mówi Marx — jest dziełem samego kapitału, który tych robotników równocześnie zatrudnia. Związek pomiędzy ich funkcjami, ich jedność jako zbiorowego ciała wytwórczego, leżą poza nimi, w kapitale, który ich razem zbiera i łączy. Związek pomiędzy ich funkcjami przedstawia im się przeto, idealnie jako plan, praktycznie, jako autorytet kapitalisty, jako siła obcej woli, która ich działalność podporządkowuje swemu celowi. Dopiero na wyższym stopniu rozwoju organizacyi i kulturalnej dojrzałości proletaryatu umie robotnik oceniać związek swojej funkcyi z funkcjami reszty towarzyszy pracy, nietylko jedynie pod kątem nakazu kapitału, lecz także z punktu wymogów pracy społecznej; swoje zaś podporządkowanie się ciału zbiorowemu oceniać nietylko jako poddanie się pod obcą władzę, lecz jako przystosowanie się do produktywnej wspólnoty pracy. Proletaryat rosyjski, historycznie młody, który dopiero w ostatniej generacyi wyłonił się z chłopstwa, niezorganizowany i niewykszolony za czasów caratu, nie osiągnął jeszcze tego stopnia rozwoju organizacyi i kulturalnej dojrzałości. Z upadkiem autorytetu kapitalisty produkcyja doznała poważnego wstrząśnienia wskutek tego, że robotnicy nie umieli należycie oceniać związku swych funkcyi z całokształtem społecznego procesu pracy. Skoro zabrakło obcej woli, poddającej pracę robotników swemu celowi, wówczas harmonia tego jednolitego, prowokującego ciała zbiorowego rozluźniła się. Dawna kapitalistyczna dyscyplina pracy utraciła swą moc, nowa zaś, proletarycka, opierająca się na wyrozumiałości, ochocie i solidarności, nie zaczęła jeszcze działać, zatem w przedsiębiorstwa wkraść się brak dyscypliny, dezorgani-

zacya, anarchia; Katastrofalny spadek intensywności i produktywności pracy stał się największym niebezpieczeństwem dla republiki sowietów.

Rząd sowietów musiał powołać wszystkie siły do walki przeciwko anarchii w procesie produkcji. Przedewszystkiem starał się sprowadzić napowrót do przedsiębiorstw dyrektorów, inżynierów i techników przez zapewnienie im wyższych płac i samodzielnego zakresu działania. Równocześnie rozpoczęła się owa wielka kampania słowna, w której rzecznicy władzy sowieckiej starali się przekonać robotników o konieczności przywrócenia znów dyscypliny pracy, wzmocnienia intensywności pracy i uznania autorytetu kierowników przedsiębiorstwa¹⁾. Przedewszystkiem zaś wprzagnięto związki zawodowe do spełnienia tych zadań.

W znacyonalizowanym przemyśle zmienia się rola związków zawodowych. Z organów walki pracy przeciwko kapitałowi, przemieniają się w organy zarządu państwa proletariatu, które reprezentuje z jednej strony interesy ludu pracującego poszczególnych gałęzi przemysłu w ludowych radach gospodarczych i centralnych zarządach przemysłu, z drugiej zaś strony muszą wprowadzić proletaryacką dyscyplinę pracy w poszczególne przedsiębiorstwa. Kongresy związków zawodowych przyjęły zasadę: „wzajemian za pewną określoną i zagwarantowaną płacę“, pewna „określona i gwarantowana praca“ i wprowadziły przy każdym związku zawodowym „biuro normujące“, którego zadaniem byłoby ustalenie dla każdego gatunku pracy minimum świadczenia, do jakiego będzie obowiązany każdy robotnik, zaś nadliczbowe świadczenia mają być wynagradzane osobno²⁾.

Przekonywanie i środki dyscypliny zawodowej nie wystarczyły jednakże do pokonania anarchii w znacyonalizowanym przemyśle. Władza sowiecka zdecydowała się zatem

¹⁾ Porówn. Lenin: Najbliższe zadania władzy sowieckiej. Berlin 1918. Trocki: Praca, dyscyplina i porządek ocalą socjalistyczną republikę sowietów. Bazylea 1918.

²⁾ Izw. Goss. Kontrolja. I. Rocznik Nr. 3, str. 32.

pójść o krok dalej. Spór między kierunkiem państwowo-socjalistycznym i syndykalistycznym wybucha na nowo. Już przed majowym kongresem rad gospodarczych, kierunek państwowo-socjalistyczny popierał zasadę, że kierownik przedsiębiorstwa, ustanowiony przez najwyższą radę gospodarzą ma samodzielnie prowadzić techniczne kierownictwo, zaś radzie fabrycznej przysługuje we wszystkich sprawach technicznej strony kierownictwa zakładem, tylko głos doradczy, nie decydujący. Tę zasadę przyjęto do pierwotnego dekretu o administracji znacyonalizowanych przedsiębiorstw¹⁾. Ale na majowym kongresie rad gospodarczych musiano tę zasadę poświęcić na rzecz kierunku syndykalistycznego, reprezentowanego przez masy. Kollegialna administracja przedsiębiorstwa, złożona z zastępców rady gospodarczej i robotników, stała się ponad kierownikiem przedsiębiorstwa. Jednak w walce przeciwko anarchii w przedsiębiorstwach chwyta się rząd sowieków napowrót pierwotnego programu. Zadaniem rządu anarchia nie da się już w żaden inny sposób pokonać, jak tylko przez powołanie napowrót najenergiczniejszych i najbardziej doświadczonych organizatorów do przedsiębiorstw i wyposażenie ich nieograniczonymi, dyktatorskimi pełnomocnictwami. Zezwala się im na powrotne wprowadzenie systemu akordowego, systemu Taylora, na natychmiastowe oddalenie wszystkich nieudolnych robotników, klasę zaś robotniczą zobowiązuje się „do bezwzględnego podporządkowania się pod jednolitą wolę kierowników procesu pracy²⁾. Gdy zaś jedna warstwa robotników broni się przeciwko przywróceniu dyktatury kierownika przedsiębiorstwa, nie cofa się rząd sowieków, wsparty o czerwoną armię, przed gwałtownym zmuszaniem robotników do posłuszeństwa. Władzy sowieckiej wolno używać takiego sposobu, gdyż kierownik przedsiębiorstwa, któremu się teraz masy muszą znowu podporządkować bez oporu, nie jest przecież organem kapitału, tylko organem

¹⁾ Nar. chosaistwo. I. Rocznik, str. 2.

²⁾ Lenin, na innym miejscu, str. 52.

państwa proletaryackiego. Gwałt przeciwko opornym robotnikom nie jest stosowany dla zabezpieczenia kapitalistycznego zysku, tylko dla ratowania trwałych interesów ogółu proletaryatu, przeciwko pojedynczej warstwie robotników, która, z powodu braku dyscypliny roboczej, zagraża interesom ogółu proletaryatu. Przymus, zastosowany w takim wypadku, jest podyktowany żywotnym interesem proletaryackiej dyscypliny, walczącym przeciwko małomieszczańskiej ciasnocie, z której, pozbawieni kultury, przed niewiele laty dopiero zbiegli ze wsi, jeszcze „po chłopsku“ myślący, robotnicy nie mogą się sami wyzwolić¹⁾.

Jeżeli się jednak wreszcie zdecydowano na zwalczanie anarchii w przemyśle, środkami gwałtu i przymusu, to zastosowanie najsilniejszego środka przymusu, armii, dla osiągnięcia postawionego sobie zadania było już tylko naturalną konsekwencją. Nie cofnięto się i przed tym. Napisane przez Trockiego „tezy Centralnego Komitetu Komunistycznej Partii“ wskazują drogę²⁾. W przejściowym stadium rozwoju społeczeństwa, które przejęło dziedzictwo, po ciężkiej przeszłości — czytamy tutaj — nie można wprowadzić planowo zorganizowanej społecznej pracy, bez zastosowania środków przymusowych, tak w stosunku do żywiołów, które prowadzą żywot pasorzytów, jak i w odniesieniu do zacofanych żywiołów chłopskich i robotniczych. Środkiem przymusowym, którym państwo rozporządza, jest jego siła militarna. Zmilitaryzowanie pracy, bez względu na zakres lub formę, będzie przeto nieuchronną koniecznością dla każdego gospodarstwa przejściowego, zbudowanego na zasadzie powszechnego obowiązku pracy“. (teza 21).

Do tego celu proponuje Trocki następujące środki:

1) „Militaryzacja poszczególnych przedsiębiorstw lub całych gałęzi przemysłu, mających w danym momencie szczególnie ważne znaczenie, albo zbyt silnie dotkniętych ogólną

¹⁾ Lenin, na innym miejscu, str. 48 do 56.

²⁾ „Rosyjska Korespondencja“, Nr. 4, luty 1920.

dezorganizacją, następuje na wniosek sowietu obrony i ma za zadanie, zabezpieczyć przedsiębiorstwu robotników, na czas przejściowy i wprowadzić bardziej sprężysty zarząd, przy-
czem, o ile uzdrowienie przedsiębiorstwa nie da się osiągnąć na innej drodze, odpowiednie organa otrzymują daleko idące prawa dyscyplinarne". (teza 24).

Jest to dobrze znana robotnikom z czasów wojny milita-
ryzacyjnej, w jej najostrzejszej formie, znosząca swobody robot-
ników i oddająca ich pod dyscyplinarną władzę wojskową.

2) Dla usunięcia braku robotników, przy naprawie środków komunikacyjnych, rąbaniu i znoszeniu drzew, wydobywaniu torfu i łupku, przy robotach w obszarach węglowych, kruszcowych i naftowych, przy odbudowie zniszczonych obszarów i obrabianiu leżących odłogiem pól, mogą być wszyscy obowiązani do pracy mężczyźni i kobiety zmobilizowani. Powołanie następuje według powiatów, roczników i zawodów. W najbliższym czasie „należy przede wszystkim powołać te kategorie, które były najmniej dotknięte mobilizacją wojskową; należałoby więc wedle możliwości powołać przede wszystkim wiele kobiet". (Teza 17). Z powołanych utworzone będą „Organizacje pracy militarnego typu" (Teza 25), które należy przeznaczyć do poszczególnych koniecznych robót. — Zwłaszcza powołani będą wyszkoleni robotnicy, którzy opuścili miasta; należy ich „ściągnąć z powrotem z armii, z organów sowieckich poza frontem; nawet także z gospodarstw sowieckich i komun, z przemysłu domowego, ze wsi, a przede wszystkim z istniejącego jeszcze handlu prywatnego (Teza 5) i w razie potrzeby, zapomocą „środków przymusowych" (Teza 6), ściągnąć do przemysłu.

3) W końcu, nie należy demobilizować formacji żołnierskich, niepotrzebnych już dzięki postępowi operacji wojennych, ale przemieniać je w armie pracy.

Taki program przyjął III. kongres rad gospodarczych w styczniu 1920. Obecnie wciela się go w życie. Dwie armie zwolnione od służby pod bronią, przeznaczono do produktywnej pracy. W kilku guberniach został już zarządzony pobór kilku

roczników do armii robotniczej. Militaryzacja rosyjskiej gospodarki społecznej jest w toku.

Co za olbrzymia droga od „kontroli robotniczej“ w listopadzie 1917, aż do militaryzacji pracy w styczniu 1920 r.!

Rozwój ten dzieli się wyraźnie na dwie części. W pierwszej która obejmuje czas od rewolucji październikowej prawie aż do lipca 1918 r.; wypadki rozgrywają się pod wpływem siły popędowej samych mas proletaryackich. Jest to żywiołowy ruch mas. Przejawia się w „kontroli robotniczej“ w przedsiębiorstwach, w dziki sposób wyrzucającej z nich przedsiębiorców — wymusza na opierającym się rządzie sowietów, najpierw nacyonalizację poszczególnych przedsiębiorstw, potem całych gałęzi produkcji, wreszcie całego wielkiego przemysłu — przeprowadza przy pomocy robotników współzarząd znacjonalizowanych gałęzi przemysłu, wbrew państwowo socjalistycznym planom organizacyjnym sowieckich fachowców. — „Siła twórcza mas“ nadaje temu okresowi swoiste piętno. Jest to rzeczywisty proletaryat, cały proletaryat, wymuszający w wielkim rewolucyjnym ruchu ustawy, które sowiety mają tylko ogłosić. Władza sowiecka była w tej fazie tylko wykonawczym organem klasy robotniczej, jej dyktatura była rzeczywiście dyktaturą proletaryatu.

Jednak od połowy 1918 r. obraz zmienia się stopniowo. Rząd sowiecki wzmocnił się, wytworzył biurokratyczny aparat, armia jego stała się potężną siłą. Nie jest już bezbronny wobec żywiołowych ruchów mas. Może się im oprzeć, przeciwstawić im przemoc. Jednak, gdy aparat władzy rządu sowieckiego stał się o wiele silniejszy, znika równocześnie siła proletaryackiej masy. Osłabiła się pod względem liczebnym, z powodu ucieczki z miast mnóstwa robotników. Oddała swe najdzielniejsze i najenergiczniejsze żywioły biurokracji sowieckiej i czerwonej armii, brak jej przeto własnych, nie wprzęgniętych do aparatu rządowego, przywódców. Jej funkcja społeczna straciła na znaczeniu, przez dezorganizację przemysłu i przez zastój w produkcji. Jej wiara we własne siły jest zachwiana, ponieważ nie zdołała przez samodzielną dzia-

łałość zorganizować unarodowionego przemysłu. Tak więc zmienił się istotnie stosunek sił pomiędzy przywódcami a masą, pomiędzy rządem sowieckim a proletaryatem. Historyczna inicjatywa przechodzi od połowy roku 1918 z rąk masy do rządu. Wobec dezorganizacji przemysłu, sam rząd musi się zwrócić przeciwko robotnikom. Musi ich krok za krokiem przynuszać do zwiększenia wydajności pracy i podporządkowania się woli kierowników przedsiębiorstw. Musi ich w końcu zmilitaryzować, przykuć do przedsiębiorstwa, poddać „ostrzejszemu regimie“ militarne go prawa karnego.

Jeżeli się i dzisiejszy ustrój Republiki sowieckiej określa, jako: „Dyktaturę proletaryatu“ — słowa te mają widocznie całkiem inne znaczenie, niż w pierwszej fazie rozwoju, po rewolucji październikowej. Wówczas były to rzeczywiście szerokie, dzikie masy, istotnych, rosyjskich proletaryuszy, które dyktowały, a rząd sowiecki był rzeczywiście tylko organem wykonawczym tej woli mas. Dzisiaj jest oczywiście inaczej. Dziś w rzeczywistości rządzą Rosyą członkowie komunistycznej partii, która, jak podaje Lenin, po oczyszczeniu z niegodnych intruzów, mogłaby liczyć jakich 100.000 do 200.000 towarzyszy¹⁾. Naturalnie większość z tych 100.000 do 200.000 ludzi, składa się z robotników. Jednak tych 100.000 do 200.000 ludzi jest tylko bardzo małą częścią rosyjskiego proletaryatu i nie stanowią oni klasy, na której usługach stoi wielki aparat rządowy władzy sowieckiej, lecz są sami tym aparatem władzy. Z tych 100.000 do 200.000 ludzi składają się właśnie rządzące frakcje sowieckie, sowiecka biurokracja, administracje przemysłowe, związków zawodowych, przedsiębiorstw i sztaby komendy czerwonej armii. Jakiż jest więc stosunek tej rządzącej warstwy do proletaryatu? Czysto wykonawczym organem woli szerokiej masy proletaryatu, zaiste, ona już nie jest; daleka od tego, by spełniać wolę proletaryuszy, widzi się raczej zmuszoną, podporządkowywać proletaryuszy swojej woli, przy pomocy środków militarne go

¹⁾ Lenin, Komunistyczne roboty. „Rosyjska Korespondencja“, Nr. 3.

przymusu. Stosunek się zmienił. „Komuniści — mówi Marx w „Maniście Komunistycznym“ — reprezentują, w rozmaitych stadiach rozwoju, jakie przechodzi walka między proletaryatem a burżuazją, zawsze interes ruchu ogólnego“ — „przyszłość ruchu“. Na to powołują się rosyjscy komuniści. Przekonani, że wyprzedzają szeroką masę rosyjskiego proletaryatu przez „wgląd w warunki, bieg i ogólne rezultaty proletaryackiego ruchu“, uważają się za uprawnionych, by w razie potrzeby, każdą poszczególną warstwę robotniczą, w interesie ogólnego ruchu proletaryatu, a całą, szeroką masę rosyjskich proletaryuszy, w interesie przyszłości proletaryatu, choćby przemocą sprowadzić na właściwą drogę. Jeśli się przez dyktaturę jednej partii, która już przestała być, jak w pierwszej fazie po rewolucyi październikowej, organem li tylko wykonawczym proletaryackiej woli mas, narzuca swą wolę nietylko burżuazji, nietylko chłopom, ale i szerokim masom proletaryuszy — jeśli taką dyktaturę chce się nazwać dyktaturą proletaryatu, to jednak nie jest to już dyktatura żywych proletaryuszy rosyjskich, lecz dyktatura idei proletaryatu.

A dyktatura taka rozporządza najstraszniejszymi środkami przemocy. Podlega jej bezpośrednio cały przemysł, górnictwo, komunikacya, organizacya rozdziału towarów. Dysponuje ona całą siłą roboczą kraju. Wedle swego upodobania gromadzi mężczyzn i kobiety i używa ich, pod militarym rygorem, do robót, jakie pragnie wykonać. Przedsiębiorstwa poddaje militarym dyscyplinie. Straszną bronią terroru pokonuje każdą opozycyę, każdą krytykę. Potężnem państwem, które podporządkowuje jednostki swemu programowi we wszelkich ich stosunkach życiowych, nie pozostawiając im jakiegokolwiek sfery działalności wolnej od ingerencyi państwa, rządzi maluczka mniejszość stumilionowego narodu, wedle własnej woli. Jest to nowy, straszliwy despotyzm, który powstał tą drogą.

Bezgraniczna wszechpotęga państwa, rządzonego przez nieznaczną mniejszość proletaryatu, który sam zresztą stanowi nieznaczną mniejszość rosyjskiego ludu, nadaje swoiste piętno

rosyjskiemu socjalizmowi. Społeczeństwo, które tu powstaje, jest socjalistycznym, gdyż władza sowiecka wyrwała kapitalistom środki pracy, wyzwoliła proces pracy od panowania kapitału, pozbawiła kapitalistów możliwości rozporządzania dochodem z pracy — sama zaś, skoro już rozporządza środkami pracy i siłami roboczymi kraju, wedle swego planu, organizuje teraz planową bezpośrednio uspołecznioną pracę i planowy, bezpośrednio społeczny rozdział dochodu z pracy. Jeśli to jednak jest socjalizmem, osobliwy to jest socjalizm, socjalizm despotyczny. Bowiern socjalizm nie oznacza tu, że lud roboczy sam rozporządza swymi środkami pracy, kieruje swym procesem pracy i rozdziela dochód. Oznacza on raczej, że pewna, wyłoniona z ludu, stanowiąca znikomą mniejszość narodu, ponad masami ludu królująca władza państwowa, rozporządza środkami pracy i siłą roboczą, procesem pracy i dochodem z pracy narodu, a środkami przymusowymi poddaje wszystkie siły ludu swojemu planowi pracy, wprzęga je do swej organizacji roboczej.

Ten despotyczny socjalizm nie powstał według z góry powziętego planu, właśnie bolszewicy, w pierwszej fazie rewolucji, pokładali całą nadzieję w „sile twórczej mas“, właśnie oni stworzyli możliwie najszersze pole działania samodzielności mas. Jednak rosyjski proletaryat przyszedł do najpełniejszej władzy w swej najwcześniejszej młodości. Rosyjski wielki przemysł powstał dopiero w ostatnim wieku. Większość rosyjskiego proletaryatu składa się z ludzi, którzy jeszcze urodzili się na wsi i dopiero przed niewiele laty przybyli do miasta. Rosyjski proletaryat nie ma poza sobą, podobnie jak zachodnio i środkowo-europejski, wielu dziesiątków lat organizacyjnego rozwoju i wyszkolenia. Młodość historyczna rosyjskiego proletaryatu wyjaśnia właśnie jego kulturalne zacofanie. I to zacofanie zmusiło bolszewików do wejścia na drogę despotycznego socjalizmu. Gdy się okazało, że masa sama nie była w stanie przywrócić dyscypliny pracy w unarodowionych przedsiębiorstwach, musiała władza sowiecka wziąć na siebie zadanie przeprowadzenia, chociażby przymocą, naj-

konieczniejszych prac społecznych, wbrew anarchicznym tendencjom zacofanych warstw robotniczych.

Również i zasady demokracji nie są „odwiecznymi prawdami“. Także i demokracją jest produktem rozwoju i fazą rozwoju. Tylko na określonym stopniu rozwoju sił produkcyjnych, walk klasowych, kulturalnej dojrzałości masy jest możliwą demokracja. Gdzie założenia te nie istnieją, tam jest despotyzm bardziej wyrobionej mniejszości „prześciową koniecznością“, chwilowo niezbędnym narzędziem historycznego postępu. Wypadek taki zaszedł w Rosyi. Tylko niekulturalność rosyjskiego chłopca wyjaśnia, dlaczego carski despotyzm musiano zastąpić nie demokratycznym samorządem ludu rosyjskiego, tylko dyktaturą proletaryatu, który stanowi drobną mniejszość rosyjskiego narodu. Tylko kulturalne zacofanie rosyjskiego robotnika wyjaśnia, dlaczego dyktatura proletaryatu, ucieleśniająca uprzednio władzę samych mas, przemieniła się w despotyzm małej, bardziej wyrobionej mniejszości proletaryatu. Despotyczny socjalizm jest koniecznym produktem specjalnej epoki rozwojowej, rozpoczętej przez rewolucję socjalną w takim momencie, w którym rosyjski chłop nie był dojrzały nawet jeszcze do politycznej, rosyjski zaś robotnik do przemysłowej demokracji. Despotyczny socjalizm jest wykwitem rosyjskiej niekulturalności.

§ 10. Rola rewolucji rosyjskiej w historii.

„Najbardziej skoncentrowany przemysł Europy, na podłożu najbardziej zacofanego rolnictwa Europy“ — tak charakteryzuje Trocki socjalną podstawę rosyjskiej rewolucji. Gospodarstwo rolne, wtłoczone jeszcze w stare, nawpół feudalne formy, którego rozwój nieodwołalnie musiał sprowadzić gwałtowną rewolucję, a ponad niem wielki przemysł, przeszczepiony do Rosyi w ciągu ostatniej generacji przez europejski kapitał, rozwinięty, z szybkością cieplarnianą, wyposażony we wszystkie zdobycze nowoczesnej techniki, gromadzący pod swą komendą nader liczny proletaryat — oto podstawy

rewolucyi rosyjskiej. Rolę rosyjskiej rewolucyi w historii można tak pojmować, iż Rosya przeżyła mieszczańską rewolucyę, która tu, jak i wszędzie, musiała rozsadzić więzy feudalnego ustroju własności ziemskiej, dopiero w takiej epoce, kiedy jest już w jej łonie silnie skoncentrowany wielki przemysł, a więc i nowoczesny przemysłowy proletaryat. Historycznym zadaniem wielkiej rewolucyi francuskiej było również rozsądzenie więzów feudalnego ustroju agrarnego, który był już nie do zniesienia. I wówczas żywiłowe ruchy chłopstwa pchnęły naprzód rewolucyę i zdeorganizowały aparat władzy dawnego rządu. I wówczas chłop z rąk mieszczańskiej rewolucyi otrzymał obszar pański i dlatego bronil mieszczańskiej rewolucyi przeciw jej zewnętrznym wrogom. Ale i wówczas chłop, uwolniony od feudalizmu, również cofnął się do swej wsi i rządu w państwie pozostawił miastu. A więc i wówczas rewolucya doprowadziła najpierw do dyktatury miasta nad wsią, a następnie, przez wysunięcie w obrębie miasta najliczniejszej i najbardziej rewolucyjnej klasy do dyktatury, mieszczańskiego plebejuszostwa nad miastem, a przez to i nad krajem. O tyle zatem rozwój rosyjskiej rewolucyi od r. 1917—1920 jest zupełnie analogiczny z rozwojem francuskiej rewolucyi z 1789—1793 r. Plebejusze miejscy mają jednak w Rosyi 1917 r. zupełnie inny charakter, niż r. 1793 we Francyi. Paryscy „sanskiuloci“ byli majstrami i czeladnikami małych warsztatów na przedmieściach Paryża. Rosyjscy bolszewicy są proletaryuszami nowoczesnego wielkiego przemysłu. Gdy dyktatura „sanskiulotów“ w Paryżu w r. 1793 była dyktaturą małomieszczaństwa, w Rosyi 1917 staje się dyktaturą proletaryatu. Dlatego też mieszczańska rewolucya, która rozsadza feudalizm zmienia się bezpośrednio w rewolucyę proletaryacką, która znosi kapitalizm.

Rewolucya mieszczańska zastaje chłopów buntujących się przeciw feudalizmowi. Żywiłowej sily tego chłopstwa może użyć na swe usługi i przez to obalić dawny rząd. — Jednakże mieszczańska rewolucya zastaje tych chłopów na odpowiednim feudalizmowi poziomie kultury, a więc w stanie

barbarzyństwa. Toteż chłopci, choć tworzą przeważającą większość zaludnienia, nie są zdolni do przejęcia dziedzictwa dawnego rządu. Rewolucya mieszczańska zatem musi prowadzić do dyktatury miasta, t. zn. najliczniejszej i najbardziej rewolucyjnej klasy miasta. Ta dyktatura pozostaje małomieszczańską tam, gdzie najliczniejsza i najbardziej rewolucyjna klasa tkwi jeszcze w rękodziele i drobnym handlu. Będzie zaś proletaryacką tam, gdzie mieszczańska rewolucya dokona się dopiero w takiej chwili, kiedy proletaryat przemysłowy jest już najliczniejszą i najbardziej rewolucyjną klasą miasta.

Marx i Engels przewidzieli możliwość takiej bezpośredniej przemiany rewolucyi mieszczańskiej w proletaryacką już w przededniu rewolucyi z r. 1848. Przemysł niemiecki osiągnął w r. 1848 daleko wyższy stopień rozwoju, niż francuski w r. 1793. Marx i Engels spodziewali się przeto, że dyktatura miasta, która podobnie jak w r. 1793 miałaby być znów wynikiem zwycięskiej rewolucyi, będzie już bezpośrednio dyktaturą proletaryatu. Niemiecki chłop, uwolniony przez mieszczańską rewolucyę od feudalizmu, będzie bronił rewolucyi przeciwko armiom caratu, podobnie jak francuscy chłopci z r. 1793 bronili jej przeciwko armiom koalicyjnym. Jednakże zbyt zacofany, ażeby sam mógł ująć władze w Niemczech, będzie ją musiał pozostawić miejskiemu proletaryatowi, podobnie, jak francuski chłop w r. 1793 pozostawił ją plebejuszom paryskich przedmieść. Tak zatem mieszczańska rewolucya w Niemczech, będzie tylko bezpośrednią przygrzywką proletaryackiej rewolucyi. Czego Marx i Engels spodziewali się wówczas dla Niemiec, to dokonało się teraz w rzeczywistości w Rosyi. Przebieg rosyjskiej rewolucyi potwierdza genialność Marxowskiej koncepcyi z r. 1847.

Jednak w roku 1848 przebieg rewolucyi był zupełnie inny. Kierownictwo europejskiej rewolucyi spoczywało wówczas w rękach Francyi. Francuski proletaryat nie mógł jednak objąć dyktatury. Nie mógł pozyskać dla siebie chłopów; francuski bowiem chłop już sześćdziesiąt lat przedtem był wyzwolony z więzów feudalizmu i mieszczańska rewolucya nie miała mu już nic więcej do ofiarowania.

Nie mógł się pogodzić z dyktaturą miasta nad krajem; gdyż francuscy chłopcy z r. 1848 nie byli już pozbawioną historyi masą z r. 1793; przebyli od czasów Wielkiej-Revolucyi potężny rozwój, mieli już własne cele, myśli, iluzje. Proletaryat nie mógł zwyciężyć mieszczańskiego porządku, ponieważ „bieg rewolucyi nie podburzał masy narodu, stojącej między proletaryatem a burżuazją, a więc chłopów i małomieszczan przeciwko temu porządkowi, przeciwko władzy kapitału i nie zmusił ich do przyłączenia się do proletaryuszy, jako swych przywódców w boju“. Proletaryat, ograniczony do własnej siły, został pokonany. A „masa narodu“, chłopcy urzeczywistnili wówczas własny, polityczny ideał: dynastyi dopomogli powrócić do władzy, która była dla nich wciele niem ich największego historycznego wspomnienia, i od której restauracyi spodziewali się powrotu swego wielkiego czasu, czasu „młodzieńczo-świeżego okresu“. Ten rozwój francuskiej rewolucyi lutowej poprzez walkę czerwcową, aż do drugiego cesarstwa, wyrzył także piętno, na rozwoju dalszych rewolucyi, które wybuchły w następstwie francuskiej rewolucyi lutowej. Klęska robotników paryskich w walce czerwcowej, uniemożliwiła także i w Niemczech dyktaturę proletaryatu. Niespełniona w Niemczech 1848, odżyła Marxowska koncepcya na nowo. dopiero w sześćdziesiąt dziewięć lat później w Rosyi. Porównanie francuskiej rewolucyi z r. 1848 z francuską rewolucyą od r. 1789 do 1793 wykazuje, że istnieją dwa zasadniczo różne typy mieszczańskich rewolucyi. Wielka rewolucya miała do spełnienia wielkie zadanie socyalne: rozbitcie feudalnych stosunków własności ziemskiej. Francuskiej rewolucyi z r. 1848 odpadło już takie zadanie; jako mieszczańska rewolucya nie mogła przeto być rewolucyą socyalną, lecz tylko czysto polityczną. Wielka rewolucya zastała chłopstwo buntujące się przeciwko feudalizmowi, lecz równocześnie także i żyjące w feudalnym braku kultury; mogła przeto proklamować dyktaturę miasta. Francuska rewolucya z r. 1848 zastała chłopstwo nie zrewolucyonizowane, ponieważ już uwolnione zostało od feudalizmu, we wczesniejszej fazie mieszczańskiej

rewolucyi, a pod względem politycznym nie bez woli, ponieważ od czasu swego wyzwolenia przebiegło już wielką, polityczną historję; dlatego też nie doprowadziła do dyktatury miasta nad krajem, lecz bezpośrednio do ujarznienia miasta, przez uzurpatora, opartego na chłopach. W wielkiej rewolucyi mógł plebs paryski, jako pionier walki rewolucyjnej masy całego narodu, proklamować swą dyktaturę; w rewolucyi roku 1848 mógłby paryski proletaryat utwierdzić swą dyktaturę tylko przeciwko masie narodu, a więc tylko wówczas, gdyby był dostatecznie silny, ażeby sam, o własnej sile, pokonał i ujarzmił, nietylko burżuazję, lecz także i chłopów i małowłaszczaństwo.

Rosya znajduje się obecnie w sytuacji wielkiej rewolucyi francuskiej. Tam, proletaryat, jako pionier w walce całego „pracującego ludu“, może proklamować dyktaturę swą nad państwem; dyktatura nieznacznej mniejszości narodu, nad ogółem ludu, jest tam również takąż historyczną koniecznością, jak była nią we Francyi w czasie konwentu. Natomiast zachodnio- i środkowo-europejskie kraje, w których feudalizm rozbito już przez wcześniejsze rewolucye, znajdują się w położeniu francuskiej rewolucyi r. 1848. Tutaj proletaryat tylko wówczas może proklamować swą władzę, jeżeli jest dostatecznie silny; jeżeli więc może narzucić władzę nietylko burżuazji, lecz także i szerokim masom samego „pracującego ludu“, przedewszystkiem chłopom i małowłaszczanom. Taką jednak siłę ma proletaryat dopiero wówczas, kiedy nie jest ścieśniony „w pojedynczych, rozprószonych przemysłowych centrach, znikając prawie pod przewagą chłopów i małowłaszczań“, tylko, gdy już uzyskał „szeroką egzystencję narodową, która jego rewolucję może podnieść do miary narodowej rewolucyi, gdy więc już sam tworzy masę narodu“.

Założenia proletaryackiej rewolucyi są przeto w zachodniej i środkowej Europie, zgoła inne, niżeli na rosyjskim wschodzie. Koncepcya proletaryackiej dyktatury, jak ją Marx wyidealizował na podstawie francuskiej rewolucyi r. 1793 i do niemieckiej rewolucyi w r. 1848 chciał zastosować, mogła

się urzeczywistnić w rosyjskiej rewolucji w r. 1917; nie da się jednak zastosować do proletaryackich ruchów zachodniej i środkowej Europy w naszych czasach z tego samego powodu, dla którego nie dała się już zastosować do francuskiej rewolucji r. 1848.

We wielkiej rewolucji francuskiej dyktatura Sanskultotów nad miastem i miasta nad krajem była tylko krótką fazą rozwojową. Chłop bronił dyktatury przeciwko zewnętrznemu wrogowi, który groził rozpętnaniem feudalnej kontrrewolucji w kraju. Jednak armia chłopska, która odparła feudalną kontrrewolucję, obaliła z kolei i plebejskie miasto. 18 Brumaire był teraz rewanzem wsi, opanowanej przez miasto, i wyzyskiwanej przez miasto, dla własnych celów. W miejsce dyktatury miasta przyszło cesarstwo chłopów.

I rosyjski chłop broni dziś dyktatury proletaryuszy przeciwko jej zewnętrznym wrogom. Ale gdy ich wreszcie pokona, gdy wojna będzie ukończona, wówczas i w Rosyi ukażą się również skutki ukrytego przeciwieństwa między miastem, a wsią, między proletaryatem a chłopem.

Rosya będzie musiała olbrzymie masy produktów sprowadzać z zagranicy, by odbudować komunikację i przemysł. Będzie musiała ponadto prawdopodobnie, długi zagraniczne oprocentować i zapłacić. By móc zapłacić zagraniczne towary i oprocentować zagraniczne długi, będzie musiała wywozić towary w ogromnych ilościach. Głównym jej towarem wywozowym są jednak płody chłopskiego gospodarstwa. Rosya będzie więc zmuszała swych chłopów do sprzedawania takiej ilości zboża, lnu, skór, masła itd., by nietylko wewnętrzne zapotrzebowanie mogło być pokryte, ale by wielka ich część mogła też być wywieziona. W tym celu władza sowiecka będzie musiała nałożyć chłopom wysokie podatki; gdyż im cięższe podatki dźwiga chłop, tem więcej musi sprzedać z przychodów swego gospodarstwa, by móc te podatki zapłacić. Walka między władzą sowiecką a chłopami, o wysokość podatków, stanie się nieuniknioną.

Skoro blokada będzie zniesioną, nastanie głód towarów

u rosyjskiego chłopca. Rosya będzie potrzebować wielkich kredytów zagranicznych, by móc kupić produkty zagranicznego przemysłu, którycn chłop potrzebuje. Kredyty te spodziewa się uzyskać tym sposobem, że zaofiaruje zagranicznym kapitalistom koncesye na wycinanie lasów, na budowę kolei żelaznych, na eksploatacyę kopalń. Czyż jednak zagraniczny kapitał użyczy kredytu rządowi, który jednym pociągnięciem pióra anulował wszystkie długi zagraniczne? Czy zagraniczni kapitaliści zechcą swój kapitał lokować w kraju, gdzie ekspropriacya bez odszkodowania jest todzienną praktyką? Czyż rosyjscy chłopci nie będą uważali socjalistycznej polityki proletaryatu, za przeszkodę do nasycenia swego głodu towarów?

Socjalistyczna polityka gospodarcza musi też i sprzedaż płodów chłopskiego gospodarstwa podporządkować kontroli państwowej. Chłop i w Rosyi domaga się „wolnego handlu“. Socjalizm musi także mieć możność dysponowania siłą roboczą rolników; chłop, który dzisiaj uważa rekrutacyę jako konieczność wojenną i znosi ją dlatego z rezygnacyą, będzie się w czasie pokoju bronił przed zaciąganiem do armii robotniczej. Dekrety rządu sowieków o kościele i małżeństwie, o prawie spadkowym i familijnem, nie obchodzą chłopca, jak długo ich ważność pozostaje ograniczoną na miasto; w miarę jak władza sowiecka się wzmocni, musi się starać wymusić posłuch dla swych ustaw, także i na wsi i przez to popaść w konflikt ze starymi, przekazanymi tradycjami wsi.

Robotnik przemysłowy w zsocjalizowanym przedsiębiorstwie i chłopski przedsiębiorca różnią się od siebie zasadniczo. Tylko jak długo chłop nie wzniosł się ponad poziom barbarzyństwa kultury feudalnej, znosi samowolne rządy robotnika przemysłowego. Ale władza sowiecka, która rozbiła feudalny ustrój agrarny, zniszczyła też równocześnie przyczyny braku kultury u chłopów. Powiększając i umacniając chłopską posiadłość, urządzając we wsi szkoły i wnosząc tam wyższą kulturę, podkopują same sowieki fundamenta dyktatury proletaryatu. O ile bowiem chłop kulturalnie dojrzewa, budzi się w nim polityczne zainteresowanie i polityczna ruchliwość,

ochota i zdolność do zaspakajania swych potrzeb i realizowania swych zapatrywań w ramach życia państwowego. Skoro jednak chłopci, którzy tworzą potężną masę narodu, będą mieć własną wolę polityczną i nabędą zdolności do samodzielnej politycznej działalności, wówczas jedynowładztwo proletariatu musi runąć.

Taka ewolucja może się przedewszystkiem dokonać tą drogą, że chłop rosyjski nauczy się stopniowo wykorzystywać przyznane mu w ustroju sowieków prawa, naginać aparat ustroju sowieków do służenia swoim celom, sam zaś ustrój sowiecki, tylko dzięki politycznej bezczynności chłopów, narzędzie dyktatury proletariatu, przemieniać pocnie w narzędzie swojej woli. Dalsze wznoszenie się chłopów na wyższy poziom kultury, musi wkońcu ustrojowi sowieków poderwać w zupełności jego socyalną podstawę. Gdyż ustrój sowieków jest tylko prawną formą dyktatury mniejszości, która mogła dojść do skutku jedynie dzięki feudalnemu barbarzyństwu chłopskiej masy. Gdy chłopci, jako przeważającą większość narodu, dorwą się władzy, rozsada prawną formę dyktatury mniejszości. Ich władza może przejściowo przybrać formę cezaryzmu, opartego na masie chłopskiej. Jednak trwałą formą prawną panowania większości, masy narodu, jest demokracja.

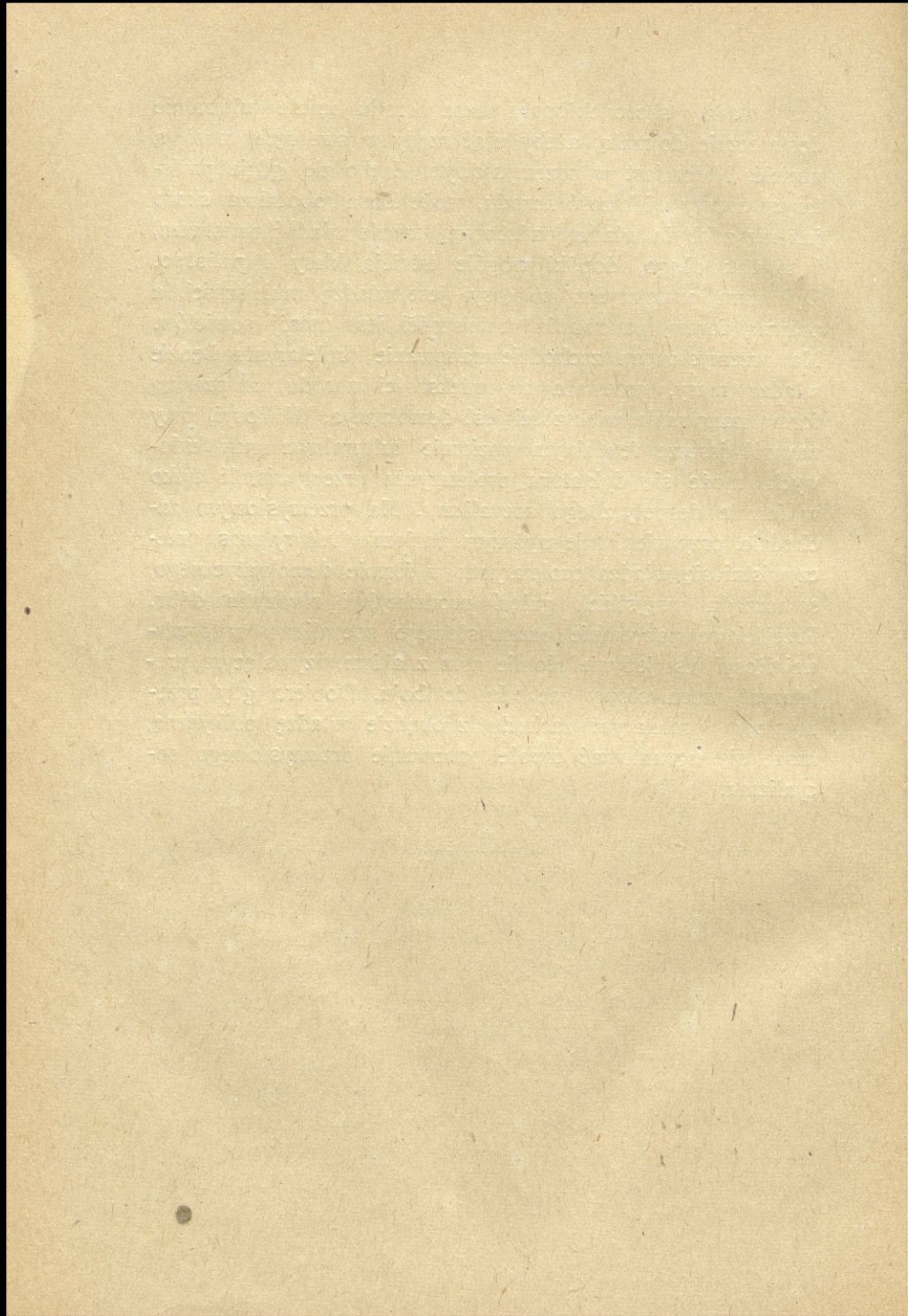
Dyktatura proletariatu w Rosji nie oznacza zarzucenia demokracji, tylko jedną fazę na drodze rozwoju ku demokracji. Historycznem zadaniem despotyzmu proletariatu jest wydzwignąć chłopską masę rosyjskiego ludu z tego braku kultury, w jaki ją carski despotyzm pograżył, i przez to dopiero stworzyć w Rosji podstawy dla demokracji.

Dyktatura proletariatu w Rosji nie jest przeto, jak głosi teoria bolszewizmu, ostateczną formą rosyjskiej państwowości, która się utrzyma do chwili, aż państwo w ogóle „zamarze“; jest ona raczej tylko fazą przejściową rosyjskiego rozwoju, która w najlepszym razie tak długo zdoła się utrzymać, aż masa rosyjskiego ludu stanie się pod względem kulturalnym dojrzałą do państwa demokratycznego.

Z chwilą, gdy chłopci dojdą do władzy politycznej, naturalnie odbije się to także na ukształtowaniu się społecznego ustroju Rosyi. Państwowy socjalizm w przemyśle, komunikacyi i bankach, gwałtownie wybujała pod protekcją rządu sowieców spółdzielcza organizacya handlowa, prywatne gospodarstwo chłopskie, bogactwo chłopskie, wyrosłe na tle głodu miast, nowa burżuazya wyhodowana na paskarstwie, którego nie można wytepić przy prywatnej gospodarce chłopskiej, przedsiębiorstwa kapitalistyczne, powstałe na tle specjalnych koncesyi udzielonych zagranicznemu kapitałowi — oto pierwiastki, z których ukształtuje się nowy organizm gospodarczy Rosyi. W ten sposób mogłaby Rosya dojść do jakiegoś konglomeratu społecznego, którego nasza nauka, opierająca się tylko na doświadczeniach z przeszłości, nie umiałaby dzisiaj określić. Ile w tym ustroju społecznym będzie się mieścić pierwiastków socjalistycznych, a ile kapitalistycznych, będzie przede wszystkim zależało od tego, czy i o ile tymczasem w reszcie świata zostanie kapitalizm obalony, a socjalistyczna produkcya i jej rozdział wprowadzone. O ile jednak przyszłe gospodarstwo Rosyi będzie socjalistyczne, i nie zasklepi się w ramach despotycznego socjalizmu, który wszechpotężnemu państwu, opanowanemu przez nieznaczną mniejszość, daje możność despotycznego rozporządzania wszystkimi narzędziami pracy i siłą roboczą całego narodu, to rozwinie się socjalizm demokratyczny, który każdą gałąź życia gospodarczego odda w samorząd tym wszystkim, którzy w niej pracują i zależni są od jej rozwoju. Despotyczny bowiem socjalizm jest możliwy tylko wśród niekulturalnej masy, której władająca nad nią przemoc musi z góry narzucić dyscyplinę i plan pracy. Dopiero wówczas, gdy masa narodu wzniesie się na wyższy poziom kultury, nie zniesie ona już żadnej wszechwładzy państwowej; socjalizm może być wówczas jedynie samorządem w życiu gospodarczym, „industrial selfgovernment“, przemysłową demokracją.

W Rosyi, gdzie proletaryat stanowi tylko nieznaczną mniejszość narodu, może on się tylko przejściowo utrzymać

przy władzy; skoro chłopska masa narodu będzie kulturalnie dostatecznie dojrzała, ażeby ująć rządy w swe ręce, musi ją utracić. Natomiast w przemysłowym Zachodzie, gdzie proletaryat tworzy większość narodu, może klasa robotnicza, skoro już raz zdobyła władzę państwową, trwale władać państwem, i to tak długo, dopóki wogóle istnieją klasy i państwo. Dyktatura proletaryatu w Rosyi jest władzą mniejszości, a prawną formą panowania mniejszości jest ustroj sówietów. Na przemysłowym zachodzie panowanie proletaryatu będzie władzą masy, przeważającej większości narodu, a prawną formą panowania większości jest demokracja. W Rosyi, przy nawpół jeszcze feudalnym poziomie kulturalnym mas ludowych, może się dyktatura proletaryatu urzeczywistnić tylko w formie despotycznego socjalizmu. Na przemysłowym zachodzie, przy nierównie wyższym poziomie kultury mas, urzeczywistni się władza proletaryatu w formie demokratycznego, samorządu wszystkich gałęzi produkcyi i rozdziału dóbr. Przejściowe panowanie przemysłowego socjalizmu w agrarnej Rosyi jest jedynie płomiennym znakiem, wzywającym proletaryat przemysłowy zachodu do boju. Dopiero gdy przemysłowy proletaryat zachodu zdobędzie władzę polityczną, może się ugruntować trwałe panowanie przemysłowego socjalizmu.



ROZDZIAŁ TRZECI.

PROBLEMY REWOLUCYI EUROPEJSKIEJ.

§ 11. Rewolucya socyalna w państwie przemysłowem.

Potężne mieszczaństwo rozwinęło się w zachodniej i środkowej Europie już w łonie feudalnego społeczeństwa. Już w drugiej połowie średniowiecza stworzyło ono swą własną, mieszczańską kulturę i w krwawych zapasach przeciwko panom feudalnym zdobyło swą komunalną wolność. Jego idee stały się panującymi ideami narodu już w okresie reformacyi. — W okresie manufaktury było podporą rosnącej potęgi króla, przeciwko panom feudalnym. Złamało absolutyzm władzy królewskiej i rozbiło pozostałości feudalizmu, w epoce mieszczańskiej rewolucyi. Było i jest socyalną podporą mieszczańskiej demokracji.

Inaczej w Rosyi. W Rosyi nie rozwinęło się nigdy silne mieszczaństwo. Gdy w zachodniej i środkowej Europie rzemiosło cechowe stanowiło podstawę nowożytnego miasta, w Rosyi przeciwnie, nigdy miejskie rzemiosło nie doszło do rozwoju. Jedynie „kustarzy“, chłopscy rzemieślnicy, spełniali tam funkcye, które w zachodniej i środkowej Europie spełniało miejskie rzemiosło. Rosyjskie miasta były jedynie centrami cywilnej i wojskowej administracyi, ludność ich składała się zawsze tylko z żołnierzy, urzędników, lokajów, drobnych kup-

ców, brakowało natomiast ciągle warstwy majstrów i czeladników, tej warstwy, która niegdyś w zachodniej i środkowej Europie miała tak wysoko rozwinięte samopoczucie i umiała się należycie bronić. Dlatego też rosyjskie miasta nie stanowiły nigdy samodzielnej społecznej potęgi w epoce przedkapitalistycznej. Nie były one podporą absolutyzmu, jak to było niegdyś w zachodniej i środkowej Europie, lecz były wytworem absolutyzmu. Nie odegrały jak później w zachodniej i środkowej Europie roli rewolucyjnej siły, która złamała absolutyzm, lecz ograniczyły się do roli centrów absolutnej władzy. — Mieszczańskiej demokracji w Rosji nie było nigdy, nie miała tam nawet podłoża do życia.

Ta zasadnicza różnica w rozwoju miast wyjaśnia, dlaczego w Rosji nie doszła do skutku rewolucja mieszczańska typu zachodnio- i środkowo-europejskiego. Ponieważ w Rosji nie zdołało się nigdy rozwinąć liczne, gospodarczo samodzielne i dlatego świadome siebie mieszczaństwo, przeto Rosja mogła się zerwać do rewolucji dopiero wówczas, gdy fabryka przekształciła rosyjskie miasta i stworzyła w nich liczny proletaryat przemysłowy. Dlatego w Rosji zdołał się absolutyzm o tyle dłużej utrzymać i rewolucja mieszczańska musiała o tyle później nadejść, aniżeli w zachodniej i środkowej Europie; dlatego mieszczańska rewolucja w Rosji mogła być tylko bezpośrednią przygrzywką do rewolucji proletaryatu. Zasadnicza różnica w rozwoju miast wyjaśnia zarazem, dlaczego w przeciwieństwie do Rosji, proletaryat zachodniej i środkowej Europy stoi wobec o wiele liczniejszego, pod względem gospodarczym o wiele silniejszego, pod względem intelektualnym o wiele więcej świadomego siebie mieszczaństwa.

Rozwój nowoczesnego kapitalizmu pogłębił jeszcze różnicę między rosyjskim a europejskim mieszczaństwem. W zachodniej i środkowej Europie klasa kapitalistyczna rozwinęła się z łona swojskiego mieszczaństwa. Kapitał zaś stał się podłożem bytu nowej, średniej i małej burżuazji. Nadwartość bowiem, którą sobie przywłaszcza kapitalista, stanowi

fundusz, z którego kapitalista opłaca lekarza i adwokata, uczonego i artystę, kupca i inżyniera, wspomagając równocześnie wszelkie gałęzie luksusowego przemysłu. Tak to w miastach zachodniej i środkowej Europy rozwija się, wraz z klasą kapitalistów, średnia i mała burżuazja, której gospodarcza egzystencja wiąże się bezpośrednio z losem kapitalistów. Rozwój finansowego kapitału zacieśnia nadto wspólność interesów między obydwoma warstwami. Rozwój finansowego kapitału „demokratyzuje“ z jednej strony tytuł do posiadania kapitału: „pracownik umysłowy“ czuje się solidarnym z wielkim kapitałem, zarządzającym towarzystwem przemysłowym, w którego akcyach ulokował swoje oszczędności. Z drugiej strony rozwój finansowego kapitału oddziela posiadacza od kierownika przedsiębiorstwa: urzędnik fabryczny wie, że jego karyera i awans zależą od rozwoju towarzystwa akcyjnego. W zachodniej i środkowej Europie gromadzi w ten sposób nowożytny kapitalizm około siebie liczne, nowe warstwy, których gospodarczy byt wiąże się z rozwojem „narodowego przemysłu“ i które stają się pionierami nacyonalistycznej i imperyalistycznej ideologii, będącej wyrazem ich poddania się pod kierownictwo klasy kapitalistów¹⁾.

Ten proces rozwojowy dokonał się jednak w Rosyi w bardzo małej mierze. Rosyjski kapitalizm nie jest rodzimą rośliną. Zaszczepił go w Rosyi środkowo- i zachodnio-europejski kapitał finansowy. Właścicielami rosyjskich fabryk, kopalń i kolei żelaznych nie byli Rosyanie, tylko Francuzi, Anglicy, Belgijczycy i Niemcy. Nadwartość z pracy rosyjskich robotników tonęła nie w Petersburgu i Moskwie, tylko w Paryżu i Londynie, Brukseli i Berlinie. Opłacano nią nie rosyjskich, lecz francuskich i angielskich, belgijskich i niemieckich lekarzy, nauczycieli, aktorów, dziennikarzy i kokoty; z nadwartości wytworzonej przez rosyjskich robotników wspierano nie rodziny, lecz francuski i belgijski, angielski i niemiecki przemysł luksusowy. Akcyi rosyjskich przedsiębiorstw przemysł-

¹⁾ Hilperding: *Kapitał finansowy*. Str. 438 i 448.

wych nie sprzedawano rosyjskiej małej i średniej burżuazyi, lecz francuskiej. Cudzoziemcy zastrzegli sobie kierujące miejsca w rosyjskim wielkim przemyśle. Zachodnio- i środkowo-europejskie średnie i drobne mieszczaństwo czuło się bardziej solidarne z wielkim kapitałem, który zawładnął wielkim rosyjskim przemysłem, aniżeli mieszczaństwo rosyjskie. — Wprowadzenie i opanowanie nowoczesnego kapitalizmu w Rosyi przez kapitał zagraniczny objaśnia, dlaczego w Rosyi, podobnie jak w zachodniej i środkowej Europie, nie zdołała się rozwinąć liczna, mała i średnia burżuazyja, przywiązana do kapitału przez swoje gospodarcze interesy i stojąca duchowo pod jego kierownictwem¹⁾.

Naprzeciw proletaryatu zachodniej i środkowej Europy stoi średnia i mała burżuazyja, stanowiąca znacznie większą część zaludnienia aniżeli w Rosyi i bardziej solidarna z wielkim kapitałem aniżeli w Rosyi. I nie tylko to, że wróg, którego proletaryat zachodniej i środkowej Europy ma pokonać, jest o wiele liczniejszy i bardziej zwarty aniżeli w Rosyi, lecz także i sama rewolucya socyalna, przeprowadzona na rosyjską modłę miałaby tutaj inne skutki, aniżeli w Rosyi. Gwałtowne, nagle dokonane, bez odszkodowania wywłaszczenie kapitału, proste zanulowanie wszystkich tytułów nadwartości akcji, skryptów, długów państwowych, hipotek i listów zastawnych, godzi w Rosyi przedewszystkiem w wielki, zwłaszcza zagraniczny kapitał. Rewolucya zachodniej i środkowej Europy wywłaszczyłaby szerokie masy małomieszczaństwa, inteligencji, urzędników, funkcyonaryuszy i chłopów, którzy swe oszczędności, swój grosz uciulany lokują tu już w formach stworzonych przez nowoczesny kapitał finansowy, w akcyach, skryptach dłużnych, listach zastawnych i wywołałaby przez to bez porównania cięższe wstrząśnienia społeczne, aniżeli w Rosyi. Wywłaszczenie kapitału w Rosyi dotyka bezpośrednio akcyonaryuszy rosyjskich towarzystw przemysłowo-

¹⁾ Kautsky: Robotnik amerykański. „Neue Zeit.“ XXIV. 1. str. 677 i następne.

wych, mieszkających w Paryżu, Brukseli, Londynie, pośrednio zaś francuski, belgijski i angielski przemysł luksusowy, który pracuje dla zaspokojenia potrzeb tych kapitalistów; wywłaszczenie kapitalistów zachodniej i środkowej Europy rujnuje gwałtownie swojski przemysł luksusowy, jednym zamachem pozbawia zarobku setki tysięcy drobnych przemysłowców, robotników, funkcjonariuszy, inteligencję wszelkiego gatunku, skierowanie zaś tych mas do innych zawodów jest procesem bardzo długim i bolesnym — a więc kryzys gospodarczy będzie tutaj bez porównania cięższy.

Różnicę rosyjskiego i europejskiego mieszczaństwa oświetla jeszcze wyraźniej stanowisko inteligencji tu i tam. — W epoce absolutyzmu inteligencja była wszędzie rewolucyjną. Pod jej kierownictwem dokonały się wszystkie rewolucje mieszczańskie. W epoce mieszczańskiej rewolucji zachodniej i środkowej Europy stała inteligencja na czele mieszczańskiej demokracji. W Rosji wogóle mieszczańskiej demokracji inteligencja nie zastała. Prócz ruchu robotniczego ona nie miała tu zupełnie pola do pracy, w myśl swych rewolucyjnych przekonań nie mogła sobie przyswoić innego rewolucyjnego świata idei, jak socjalistyczny. Od początku lat dziewięćdziesiątych niemal cała rosyjska inteligencja przeszła przez szkołę socjalizmu. Nigdzie nie przyłączyło się tak wielu inteligentów do partii socjalistycznych, jak w Rosji, nigdzie marksizm nie wpłynął tak silnie na naukę burżuazyjną, nigdzie tło społeczne nie znalazło tak potężnego wyrazu w sztuce. W czasie, kiedy inteligencja zachodniej i środkowej Europy popadła całkowicie w kleszcze imperyalizmu, ogromna część inteligencji rosyjskiej była całkowicie pod wpływem socjalizmu. — W okresie, gdy rozkwit „narodowego przemysłu” przepajał dumą i nadzieją serca zachodnio- i środkowo-europejskiej inteligencji, inteligencja rosyjska widziała w walce proletariatu przeciw zagranicznemu kapitałowi, który opanował rosyjski przemysł, a rosyjski absolutyzm zepchnął do roli swego

egzekutora podatków — wyzwolenczą walkę rosyjskiego narodu przeciwko obcym ciemiężcom¹⁾.

Jednakże nawet ta, aż do czasu rewolucyi przez socjalizm tak potężnie zasugestyonowana inteligencya, wzdryga się przed proletaryacką rewolucją, nawet ona ucieka natychmiast do obozu burżuazji, kiedy rzeczywiście staje oko w oko wobec dzikiego ruchu istotnych proletaryuszy. Rewolucya październikowa natrafia na najnamiętniejszy, najbardziej rozgoryczony opór inteligencyi. W pierwszych tygodniach po rewolucyi październikowej sabotują inżynierowie pracę w fabrykach, nauczyciele zaprzestają nauki, lekarze wzbraniają się leczyć chorych²⁾. Jeżeli w Rosyi natrafia proletaryacka rewolucya na taki opór inteligencyi, choć ta inteligencya przez całą generacyę rozwijała się pod silnym wpływem socjalizmu, to na jakież opór musi ona natrafić w zachodniej i środkowej Europie; gdzie interesy inteligencyi są bez porównania silniej przykute do kapitału i gdzie przeważająca większość inteligencyi znajduje się pod wpływem nacyonalizmu i imperyalizmu! Jednym z najważniejszych źródeł siły burżuazji jest tu kierownictwo, biegłej w mowie i piśmie, inteligencyi. Tutaj opór inteligencyi, bez której współdziałania nie można rządzić żadnem państwem, żadnej fabryki uruchomić, ani społecznego gospodarstwa zorganizować, stanie się jedną z najstraszniejszych przeszkód proletaryackiej rewolucyi.

Skoro w zachodniej i środkowej Europie, zdołał kapitalizm o wiele silniej przykuć do swoich interesów mieszczańskie obywatelstwo, aniżeli w Rosyi, to znalazł tutaj na wsi, w licznym, gospodarczo silnem, kapitalistycznym duchem przejętem chłopstwie, najsilniejszą podporę. Od czasów mieszczańskiej rewolucyi przeszli zachodnio- i środkowo-europejscy chłopcy przez cały szereg rozmaitych faz rozwojowych, z których każda miała decydujący wpływ na jakość i zmianę stosunków siły klas w kapitalistycznym społeczeństwie.

¹⁾ Kautsky: na innem miejscu str. 680.

²⁾ Ustinow: *Intelligencja i oktyabrskij pereworot*. Moskwa 1918. Str. 12.

W epoce mieszczańskiej rewolucji chłop jest wrogiem właściciela ziemskiego. Zniesienie dziedzicznego poddaństwa, i obowiązku pracy pańszczyźnianej, zniesienie danin dla właściciela ziemskiego, nowe uregulowanie prawa używania pańskiego lasu i pastwiska, rozdział samego obszaru pańskiego — oto cele antyfeudalnej polityki chłopów w tej fazie rozwojowej. Jednak chłop nie dojrzał jeszcze, ażeby te cele osiągnąć przez samodzielną, świadomą celu politykę. Chłopi „są niezdolni“ do zastępowania swojego klasowego interesu we własnym imieniu, przy pomocy parlamentu, lub konwentu. Nie umieją reprezentować siebie, ich zastępcstwo musi obejmować ktoś inny. Ich zastępca musi im zarazem imponować, jako pan, jako ponad nimi stojący autorytet, jako władza rządowa, która ich broni przed innymi klasami, zsyłając im z góry deszcz i promienie słońca. Stąd ostatni wyraz politycznego wpływu chłopów, siedzących na parcelach, przejawia się w tem, że władza wykonawcza podporządkowuje sobie społeczeństwo¹⁾. Nieograniczona władza rządowa, wyzwalająca chłopca z pęt feudalizmu, stojąca jednak zarazem wobec niego w charakterze pana — oto terror Konwentu, militaryzacja Bonapartego, oto Dyktatura Sowietów²⁾.

Po obaleniu feudalizmu rozpoczyna się nowy rozwój. W miarę rozwoju wielkich miast i wielkiego przemysłu lokalny jarmark, na którym chłop sprzedawał zboże bezpośrednio młynarzowi, bydło bezpośrednio rzeźnikowi, zostaje wyrugowany przez targ narodowy i międzynarodowy, gdzie między chłopów i konsumentów wciska się cały łańcuch handlarzy. Chłop, niedoświadczony pod względem gospodarczym, nieprzyzwyczajony do obrotów pieniężnych, staje wobec szczerwanego handlarza. Widzi, że na cenę jego produktów wpływa, niezrozumiała dlań, gra giełdy. Równocześnie naturalne gospodarstwo chłopskie podupada coraz bardziej,

¹⁾ Marx: 18. Brumaire. Str. 102.

²⁾ We Włoszech, w Rumunii, w bałtyckich „państwach granicznych“, w Słowacji, w Bośni, może także w Polsce i na Węgrzech, istnieje jeszcze i dzisiaj możliwość tego rodzaju rozwoju.

z chwilą wprzęgnięcia chłopu w gospodarstwo kapitalistyczne rośnie u niego zapotrzebowanie kapitału, chłop popada w szpony lichwiarza, na jego gruncie rosną hipoteki, a skoro od lat siedemdziesiątych, w następstwie amerykańskiej i rosyjskiej konkurencji, ceny zboża zaczynają spadać, ciężar hipoteczny staje się nie do zniesienia. Już nie pan feudalny przedstawia się teraz chłopu jako wróg, lecz kapitał handlowy, lichwiarski, hipoteczny i giełdowy. „W przeciągu XIX wieku pana feudalnego zastąpił lichwiarz miejski, arystokratyczną własność ziemską mieszczański kapitał. Parcela chłopska stanowi tylko obsłonkę, która pozwala kapitaliście ciągnąć z roli dochód, czynsze i rentę, rolnikom zaś pozwala się przyglądać, w jaki sposób wydobywa swój zarobek“¹⁾); Z tych powodów rozpoczyna się teraz antykapitalistyczna faza chłopskiej polityki. Celami jej są: przywrócenie ustaw ochronnych przeciw lichwie i prawa spadkowego, oddłużenie ziemi, zakaz handlu terminowego, organizacja chłopskich stowarzyszeń kredytowych. Jednak, wbrew oczekiwaniu Marxa, walka przeciw kapitalizmowi nie zrobiła chłopu sprzymierzeńcem proletariatu, lecz pchnęła go w objęcia drobnomieszczaństwa, przedewszystkiem zaś, zależnego od kapitału, rękodziela, które w tej epoce prowadziło podobną walkę przeciwko kapitałowi handlowemu i lichwiarskiemu. Pan feudalny i kościół zyskali wrogi kapitalizmowi nastrój chłopów i rzemieślników, używając rozgoryczonych celem wzmocnienia swej władzy, przeciwko „ruchomemu kapitałowi“, jako taran dla zwalczania mieszczańskiego liberalizmu. Była to epoka rozkwitu chrześcijańskiego i feudalnego „socjalizmu“ i antysemityzmu, w której reakcyjne partie organizowały chłopów dla swych celów klasowych.

Walki te rozbudziły polityczny interes chłopów, chłopci nauczyli się czytać gazety, prowadzić walki wyborcze, używać lokalnych samorządów dla swoich celów klasowych. Rezultatem tej fazy rozwoju było istotnie podniesienie poziomu

¹⁾ Marx, na innym miejscu, str. 105.

kultury chłopów. Przedewszystkiem jednak przyczyniły się walki tego okresu do bardzo silnego rozwoju chłopskich stowarzyszeń spółdzielczych.

Od połowy lat dziewięćdziesiątych zauważyć można nowe tendencje rozwojowe. Wyrosła nowa generacja, która otrzymała już lepsze wykształcenie w szkołach ludowych, wychowała się już pod silniejszym wpływem miejskiej kultury, która nie trzyma się już tak niewolniczo tradycji i wydatnie racjonalizuje życie chłopskie. Widzimy to także w prywatnem życiu chłopa, jak w zarzuceniu wiejskich strojów, lub rozszerzaniu się systemu dwojga dzieci, głównie jednak w racjonalizacji i podniesieniu intensywności chłopskiego gospodarstwa. Dochody z hektara dają w tym okresie znaczną nadwyżkę. W następstwie zwiększenia intensywności chłopskiego gospodarstwa, w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych, podnoszą się ceny zboża na targach światowych, równoczesny zaś wzrost miast i obszarów przemysłowych wpływa na podskoczenie cen bydła, mleka i jarzyn. Hipoteka przestaje być gniotącym ciężarem, gdy ceny podnoszą się przy wzmózonych przychodach z hektara. Kasa Reiffeisena wygnała lichwę ze wsi. Handel opanowały po części stowarzyszenia spółdzielcze, z drugiej strony zaś przestał on być groźny dla chłopa, od czasu gdy nauczył się lepiej rachować. Od chwili, gdy giełda notuje, zwyżkę cen, chłop przestał się na nią skarżyć. Antykapitalistyczny nastrój chłopów znikł. Chłopów zajmują teraz inne zagadnienia. Przedewszystkiem dążą do utrzymania wysokich cen produktów agrarnych, przy pomocy ceł ochronnych. W obronie tych ceł ochronnych walczą ramię przy ramieniu z wielką posiadłością ziemską i z zależnym od ceł ochronnych, wielkim przemysłem, przeciwko klasie miejskich robotników. W tych walkach o cła przyswajają sobie chłopci ostatecznie wszystkie metody politycznego zastępstwa swych klasowych interesów, występują jako samodzielna, świadoma siebie klasa, widząc zarazem w proletaryacie swego głównego wroga. Równocześnie szybki rozwój przemysłu zwabia robotników ze wsi do miasta. Wzmo-

zone, wobec podniesienia intensywności chłopskiego gospodarstwa, zapotrzebowanie sił roboczych, nie może być zaspokojone, z powodu ucieczki robotników do miasta. „Brak ludzi“ rozbudza także i „chciwość“ u robotników rolnych. Chłop sprzeciwia się teraz wszelkiej poprawie położenia materialnego robotników miejskich, ponieważ ono popiera ucieczkę z roli, powiększając „brak ludzi“ na wsi, i zaostrzając „pożądania“ robotników rolnych. I znów widzi chłop w proletaryacie swojego wroga. Uświadamia sobie przedewszystkiem, że należy do klasy posiadającej, związany wspólnym interesem z wielką posiadłością ziemską i przemysłem przedsiębiorstwem. Coraz wyraźniej zaznacza się wroga proletaryatowi faza rozwojowa chłopskiej polityki.

Wojna przyspiesza ten rozwój. Uwalnia chłopca od hipoteki. Chłop gromadzi znaczne kapitały, lokując je w pożyczkach wojennych i w bankach. Nietykalność wszystkich tytułów nadwartości zainteresowuje go w wysokim stopniu. — Równocześnie walczy, wraz z miejskim kapitałem handlowym, przeciwko narzuconemu, w interesie miejskich konsumentów i przez miejską klasę robotniczą, mocno popieranemu, systemowi zarządzania ziemiopłodami przez państwo. Wkońcu wojna i rewolucya budzi także z uspienia robotników rolnych. Wielkie masy z pośród nich dostają się poraż pierwszy w ramy organizacyi zawodowej, przeprowadzając skuteczne walki o polepszenie płac. Wszystko to doprowadza do zaostrzenia się przeciwieństwa między chłopami a proletaryatem.

Przepełnienie rosyjskiej wsi jest ostatniem ogniwiem w przyczynach wybuchu rewolucyi rosyjskiej. Przepełnienie domów chłopskich, w których żyło więcej ludzi, aniżeli grunt chłopski mógł ich zatrudnić i dać im możność wyżywienia się, zrewolucjonizowało rosyjskiego chłopca. „Brak ludzi“, wyludnienie wsi stanowi główną troskę chłopca zachodnio- i środkowo-europejskiego, która go wpędza do obozu burżuazyi. Rosyjski chłop musiał sam w roli najemnika pracować na obszarze pańskim; przedsiębiorcze interesa chłopca zachodnio- i środkowo-europejskiego określają cały sposób jego my-

ślenia. Rosyjski chłop zawdzięcza posiadanie ziemi proletaryatowi; chłop zachodnio- i środkowo-europejski nienawidzi proletaryatu, który ceny jego produktów obniża, a płace jego robotników podwyższa. Rosyjski chłop jest apatyczny i ciężki pod względem politycznym, zachodnio- i środkowo-europejski uczestniczy przez dwie generacje w walkach politycznych i wyszkolił się w używaniu wszelkich politycznych metod walki. Rosyjski chłop dał się podporządkować kierownictwu proletaryatu; chłop zachodnio- i środkowo-europejski stoi w zwartym froncie bojowym przeciwko proletaryatowi. — W swojej konstytucyi sowieckiej nadał proletaryat rosyjskiemu chłopu formalnie pełne prawa obywatelskie, faktycznie jednak pozbawił go większego znaczenia; zachodnio- i środkowo-europejski chłop nie pozwoliłby się pozbawić swego znaczenia. Dyktatura rad musiałaby mu tutaj gwałtownie odebrać prawa, przemocą go pokonać, i ujarzmić. Jednak przemocą, rewolucya może pozbawić praw tylko klasy, które tworzą małą część ludności i są pasorzytami na organizmie społecznym; natomiast z trudem możnaby dokonać gwałtownego pozbawienia praw klasy nadzwyczaj licznej, która spełnia w organizmie społecznym ważną dla życia funkcję, której praca jest dla społeczeństwa niezbędną, której bierny opór musi doprowadzić do najniebezpieczniejszego zastoju społecznej przemiany materii.

Wogóle trudno sobie wyobrazić zwycięstwo rewolucyi, o ile niema podpory we wsi. Jeżeli rewolucya proletaryatu nie może pozyskać chłopą, musi się wówczas na wsi oprzeć na robotnikach rolnych i na chałupnikach. W zachodniej i środkowej Europie może się łatwiej udać zróżniczkowanie polityczne ludu wiejskiego, rozwój przeciwieństwa między „biedotą wiejską“ a „wiejską burżuazją“, anizeli w Rosyi, gdzie lud wiejski jest mniej zróżniczkowany pod względem społecznym, dzięki istnieniu wspólnoty rolnej. Środkowo europejska rewolucya z 1918 r. rzuciła ziarno na pulchną glebę. Na razie jednak najważniejszym jej rezultatem, jest ruch wśród robotników rolnych.

Zapewne, założenia nie wszędzie są jednakie. — Także w środkowej Europie np. w krajach alpejskich, mamy szerokie połacie, gdzie chłopstwo jest mniej zróżnicowane, zaś wiejski proletaryat reprezentują jedynie parobcy. Ci zaś rekrutują się z chłopskich synów i córek, dzielą w zupełności los chłopskiej rodziny i tkwią także duchowo i politycznie w chłopskiej chacie. W obszarach z takim ustrojem agrarnym, nie miałyby rewolucya proletaryatu wogóle żadnego oparcia na wsi.

Natomiast w obszarach, gdzie przeważa wielkie przedsiębiorstwo rolne, mające na swe usługi liczny proletaryat rolny, albo też tam, gdzie góruje wielka własność chłopska, korzystająca z siły roboczej licznych drobnych chałupników, może przemysłowy proletaryat znaleźć sprzymierzeńców na dworze pańskim i na wsi. Tutaj jednak piętrzą się przed rewolucją proletaryatu inne ciężkie problemy.

W przeważnej części Rosyi wielka własność ziemska nie była zagospodarowana sposobem kapitalistycznym. Częściowo wdzierzawiono ją chłopom, częściowo też oddawano im ją pod uprawę, na zasadzie systemu „odrabiania“. Przepo produktywność pracy na obszarze pańskim była bardzo mała, intensywność gospodarki bardzo niska. Natomiast w zachodniej i środkowej Europie, gdzie wielka własność ziemska stanowi podstawę wielkiego przedsiębiorstwa kapitalistycznego, produktywność pracy w tych przedsiębiorstwach jest o wiele wyższą, aniżeli w małym przedsiębiorstwie chłopskim; wielkie przedsiębiorstwo oddaje miastom o wiele więcej produktów rolnych i stanowi rezerwoar środków żywności dla miast. Tutaj rewolucya proletaryatu może wielką własność rolną tylko zsocyalizować. Nie może dopuścić do jej podziału między drobnych chłopów i robotników rolnych, pod grozą cofnięcia rolnictwa napowrót na niższy poziom techniczny, a przez to nie tylko chwilowego wystawienia na niebezpieczeństwo aprowizacyi miast, lecz także i trwałego obniżenia stopy życiowej ludowych mas. Rewolucya rosyjskiego typu, która przedewszystkiem gwałtownie obala wła-

sność prywatną, a ukształtowanie na nowo stosunków własności rolnej pozostawia „sile twórczej mas”, musiałyby prawdopodobnie i tutaj doprowadzić do podziału wielkiej własności ziemskiej. Tego rodzaju przewrót agrarny byłby jednak tylko pod względem formalnym rewolucyjny, pod względem zaś technicznym i socjalnym reakcyjny. Jednym z najważniejszych i najtrudniejszych zadań rewolucji proletaryatu w zachodniej i środkowej Europie będzie zabezpieczenie się przed tą ewentualnością, by zmiana stosunków własności rolnej nie była wydana na łaskę żywiolowego ruchu proletaryatu rolnego, ale by ją państwo przeprowadziło, w myśl społecznego interesu ogółu.

Wydanie przemiany stosunków własności rolnej na łaskę żywiolowej, instynktownej, bezplanowej akcji mas, podobnie jak to się stało w Rosyi w pierwszej połowie roku po rewolucji październikowej, byłoby katastrofą dla skomplikowanego mechanizmu nowożytnego państwa przemysłowego. Przeważna część zaludnienia Rosyi składa się jeszcze z chłopów; nie zachodzi tu zatem niebezpieczeństwo braku środków żywności. Miasta zaś, tworzące tylko stosunkowo małą część zaludnienia, można od biedy zawsze zaopatrzyć w najniezbędniejsze rzeczy drogą rekwizycji w ogromnych obszarach rolniczych. Zachodnia i środkowa Europa, gdzie nierównie większa część zaludnienia mieszka ścięsniona w wielkich miastach i obszarach przemysłowych, potrzebuje o wiele bardziej skomplikowanego mechanizmu transportowego, rozdzielczego i wymiennego, ażeby miasta i obszary przemysłowe uchronić przed głodem. Każde naruszenie społecznej przemiany materii: prowadziłyby tutaj do katastrofy głodowej, w którejby sama rewolucya musiała zginąć. Rewolucya rosyjska wydała przedewszystkiem na łup anarchistycznych, niszczących, żywiolowych sił całą maszynę państwa i gospodarstwa społecznego; dopiero po zburzeniu całej biurokratycznej machiny państwowej i kapitalistycznej organizacji gospodarstwa społecznego, zabrała się do powolnego tworzenia — z chaosu — nowego porządku. Zapewne! takie postępowania

nie jest najradykałniejszym środkiem do zupełnego zniszczenia starego aparatu władzy i swobodnego tworzenia elementów nowej budowy od podstaw. Operację tak gwałtowną, tak długą, tak całkowicie rozrywającą ciągłość państwowej i gospodarczej administracji, wytrzyma silny organizm kraju rolniczego; zabije zaś bardziej wrażliwy organizm państwa przemysłowego. Rewolucja proletariatu zachodniej i środkowej Europy będzie musiała obmyśleć sposób zabezpieczenia ciągłości przemiany społecznej materii. Nie będzie jej więc wolno zburzyć którejkolwiek z kapitalistycznych organizacji, dopóki w jej miejsce nie będzie miała gotowej socjalistycznej organizacji, która będzie dalej prowadzić funkcje poprzedniczki.

Przedewszystkiem jednak nie wolno rewolucji proletariatu przerwać ciągłości międzynarodowych stosunków gospodarczych. Rosya może znosić przez całe lata odcięcie od zagranicy, ponieważ jest krajem agrarnym, który żyje z przychodu własnych żniw, przemysł zaś, skazany na zagraniczne surowce, nie odgrywa tu w gospodarstwie społecznem zbyt wielkiej roli. Nie zniesie tego jednak nowożytnie państwo przemysłowe. Już w normalnych warunkach produkcji, zachodnia i środkowa Europa nie może się obejść bez zamorskiego dowozu środków żywności; tem mniej to jest możliwe dzisiaj, po wojnie, która wysała wszystkie nasze soki żywotne. Zaś bez amerykańskiej bawełny i amerykańskiej miedzi, bez australskiej wełny i afrykańskiej gumy, nie może zachodnia i środkowa Europa pracować. Z drugiej strony produkujemy dziś o wiele mniej, aniżeli wśród normalnych warunków. Wskutek długoletniego niedożywiania, posiadamy dziś mniejszą siłę roboczą, nie możemy opalać naszych kotłów z powodu braku węgla, naszym maszynom brak materiału do pracy. Dlatego też nie możemy wymienić produktów naszej pracy za środki spożywcze i surowce, których nam potrzeba. Bilans handlowy wszystkich krajów Europy środkowej i zachodniej zamyka się olbrzymiem saldem pasywnem. Ponieważ nie możemy potrzebnych środków spożywczych

i surowców opłacać produktami naszej obecnej pracy, pozostaje nam płacenie produktami pracy przeszłej lub przyszłej. Przeszłej t. z.: musimy kapitalistom zagranicznym sprzedać część naszego aparatu produkcyjnego, nasze fabryki, akcje naszych towarzystw przemysłowych. Przyszłej pracy, t. z.: musimy prosić o kredyt zagranicą i jedną część naszych przyszłych dochodów z pracy przyobieczać jako czynsz zagranicznym kapitalistom; musimy zwabić do kraju zagraniczny kapitał, ażeby się interesował tutaj w nowym przedsiębiorstwach i przyswajał sobie tu w przyszłości nadwartości. Są to nieuniknione następstwa wojny. Niema bowiem innego sposobu pokrycia biernego salda bilansu handlowego, do uzyskania środków spożywczych i surowców, które są niezbędne, a za które przecież nie można płacić produktami swej obecnej pracy. W tem przymusowem położeniu, chociaż w rozmaitym stopniu, znajdują się wszystkie kraje zachodniej i środkowej Europy, które brały udział w wojnie. Czyż jednak zagraniczni kapitaliści zechcą nabywać akcje naszych towarzystw przemysłowych, dawać na kredyt surowce, lokować tu swe kapitały, gdy będą wiedzieć, że zagraża im proletaryacka rewolucja bez odszkodowań? I w jaki sposób zabezpieczy proletaryacka rewolucja dostarczenie ludności środków żywności, a przemysłowi surowców, jeżeli sama uniemożliwia, jedynie możliwy sposób dostawy zagranicznych środków spożywczych i surowców? Znowu **stoi tutaj** rewolucja proletaryatu w środkowej i zachodniej Europie przed problemem, który dla rewolucyi w agrarnej Rosyi, która zagranicznych środków żywności wogóle, a zagranicznych surowców nie tak nagląco potrzebuje, miał nierównie mniejsze znaczenie. Przez zrewolucjonizowanie europejskich mas robotniczych stworzyła wojna subiektywne, psychiczne warunki proletaryackiej rewolucyi; jednak równocześnie w państwach przemysłowych, które brały udział w wojnie, pogorszyła tej rewolucyi istotnie obiektywne, gospodarcze warunki dlatego, że nadwężyła ich produkcję, a przez to zwiększyła ogromnie ich zależność od zagranicy, przedewszystkiem zaś od

niezubożalej skutkiem wojny, lecz ogromnie wzbogaconej i dlatego nie zręwolucjonizowanej Ameryki.

Czem jest bierność bilansu handlowego? Musimy konsumować amerykańskie zboże, amerykańską miedź itd., więc produkty pracy amerykańskich robotników bez możliwości dostarczenia w zamian robotnikom amerykańskim produktów pracy własnej. Lecz nawet w obrębie światowej gospodarki socjalistycznej, nie daliby Amerykańscy robotnicy produktów swojej pracy, bez wzajemnego świadczenia; byłoby to bowiem równoznaczne z wyzyskiem amerykańskich robotników. Nawet w socjalistycznej organizacji gospodarki światowej musieliśmy produkty pracy amerykańskich robotników opłacać produktami przeszłej lub przyszłej pracy, o ile nie moglibyśmy ich wymienić za produkty teraźniejszej pracy; musieliśmy więc ofiarować im część naszego aparatu produkcyjnego lub przekazać im część przyszłych dochodów z pracy. Sprzedaż akcji przemysłowych zagranicznym kapitalistom, przyjmowanie od zagranicznego kapitału oprocentowanych kredytów, oddanie zagranicznemu kapitałowi do wyzyskiwania własne siły produkcyjne — to są tylko właściwe kapitalizmowi formy, w których dokonuje się wymiana teraźniejszych zagranicznych produktów pracy, za przeszłe lub przyszłe krajowe produkty pracy. Proletaryacka rewolucja w zachodniej i środkowej Europie nie może się obejść bez takiej wymiany. Jak długo kraje rozporządzające środkami żywności i surowcami mają ustrój kapitalistyczny, tak długo musi rewolucja proletaryacka tę wymianę przeprowadzać we właściwych kapitalizmowi formach. Jednak burząc kapitalistyczne formy, uniemożliwia ona równocześnie zastosowanie kapitalistycznych form tej wymiany dóbr, a przez to także samą wymianę. Tak to rewolucja proletaryacka natrafia tutaj na granicę, która ogromnie ścieśnia jej swobodę działania. Ta granica nie jest zaporą rewolucji proletaryackiej wogóle, jednak kładzie tamę rozwojowi rewolucji przeprowadzonej w ramach narodowych. Swobodę działania proletaryackiej rewolucji w zachodniej i środkowej Europie ogranicza fakt, że z jednej strony wojna

spustoszyła europejski ład stały i dzięki temu stworzyła tutaj psychiczne podłoże dla proletaryackiej rewolucji, z drugiej jednak strony wzbogaciła Amerykę i wzmocniła tam przez to kapitalizm.

Gospodarcze i społeczne podstawy proletaryackiej rewolucji w zachodniej i środkowej Europie są zupełnie inne, aniżeli w Rosji. Dlatego rewolucja proletaryacka musi tutaj przybrać zupełnie inne formy, aniżeli tam.

Proletaryacka rewolucja będzie musiała tutaj przede wszystkim zabezpieczyć ciągłość społecznego procesu produkcji i cyrkulacji i unikać wszelkiej przerwy społecznej wymiany materii. Dlatego też nie będzie mogła poddać przemysłu i handlu, ani anarchicznej „kontroli robotniczej”, ani też za jednym zamachem ich znacyonalizować. Będzie musiała iść naprzód stopniowo; socjalizować przede wszystkim te gałęzie produkcji i handlu, w których przejście od organizacji kapitalistycznej do socjalistycznej, może nastąpić bez przerwy w produkcji i sprzedaży. Nie będzie też mogła zsocyjalizować wszystkich gałęzi produkcji podług jednego planu, lecz będzie musiała dostosować formy socjalizacji do odrębnych stosunków poszczególnych gałęzi produkcji. Jeżeli będzie można kapitalistę z niektórych gałęzi produkcji zupełnie usunąć, to w innych gałęziach produkcji, w których organizatorska praca przedsiębiorcy jest jeszcze konieczna, trzeba się będzie najpierw tem zadowolnić, że podda się przedsiębiorcę skutecznej kontroli społecznej i przemieni się go w organ społeczeństwa, nie zabijając jego inicjatywy i zainteresowania w rezultatach przedsiębiorstwa. W szczególności nie będzie mogła proletaryacka rewolucja oddać sprawy przekształcenia stosunków własności ziemskiej elementarnym ruchom mas, ale będzie musiała sama położyć na niem silną rękę. W końcu zaś będzie musiała formy, rozmiar, a także czas socjalizacji oznaczyć w ten sposób, by nie przeszkodzić uzyskaniu zagranicznych kredytów i importowi niezbędnego kapitału zagranicznego, celem pokrycia zapotrzebowania środków żywności i surowców.

Z tych samych powodów będzie musiała proletaryacka rewolucya postarać się o to, by te warstwy klas posiadających, których praca jest niezbędną w systemie społecznego procesu produkcji, pracy tej nie przerywały, lecz kontynuowały ją dalej. Do tej warstwy należy inteligencya, o ile jej praca jest konieczna dla administracyi państwa, a dla aparatu produkcyjnego, chłopi i drobno przemysłowi przedsiębiorcy. — W zachodniej i środkowej Europie nie można, podobnie jak w Rosyi, przejść do porządku dziennego nad tymi warstwami. Trudno je także pozbawić praw; dałoby się to bowiem zrobić tylko drogą ich gwałtownego pokonania i ujarznienia, powodując sabotaż z ich strony, który przerwałby cały proces społecznej przemiany materyi. Trzeba więc będzie pozostawić im tutaj wpływ na społeczny organizm zbiorowy, na państwo, choćby tylko w formie kontrolującej opozycyi.

Z tego wszystkiego wynika dalej, że proletaryacka rewolucya zachodniej i środkowej Europy nie będzie mogła, jednym przeciągnięciem pióra, przekreślić wszelkich tytułów do pobierania nadwartości, jak państwowe skrypta dłużne, listy zastawne, hipoteki, depozyta bankowe itd. i że nie może wywłaszczyć kapitału przemysłowego i własności ziemskiej bez odszkodowania. Wywłaszczenie bez odszkodowania dałoby się przeprowadzić tylko wówczas, gdyby można całą klasę kapitalistów wywłaszczyć równocześnie. Wywłaszczenie musiałoby jednak wywołać fatalne skutki w tym wypadku, gdyby się socjalizację przeprowadziło tylko stopniowo, a więc kapitalistom pewnych gałęzi przemysłu ich własność po prostu konfiskowało, zaś własność kapitalistów innych części pozostawiło nienaruszoną. Proste unieważnienie tytułów nadwartości popchnęłoby do namiętnego oporu nie tylko kapitał, lecz także szerokie warstwy małej burżuazyi, inteligencyi i chłopów. Zrzuńnawłoby równocześnie za jednym zamachem te wszystkie gałęzie przemysłu i rękodzieła, w których wytworach uosabia się nadwartość — przemysł luksusowy itd. — pozbawiłoby chleba szerokie warstwy inteligencyi, które kapitaliści opłacają z nadwartości i przez to wpędziłoby w obóz

kontrewolucyi nietylko całe rzesze inteligentów i przemysłowców, lecz także robotników. Uniemożliwiłoby wkońcu wszelki import zagranicznego kapitału i kredytów zagranicznych, tamując wszelki dowóz środków żywności i surowców. Rewolucya socjalistyczna będzie tutaj mogła wywłaszczać tylko za pełnem odszkodowaniem, utrzymując w mocy wszystkie tytuły nadwartości; tylko powoli, stopniowo, zapomocą planowego ustawodawstwa podatkowego będzie można wywłaszczać posiadaczy, ściągnąć z powrotem kwoty za odszkodowanie i znieść tytuły do pobierania nadwartości.

Polityka gospodarcza proletaryackiej rewolucyi w zachodniej i środkowej Europie musi być całkiem inną, anizeli w Rosyi. Gdzie proletaryat stoi wobec drobnej burżuazji, inteligencyi i chłopów, pod względem gospodarczym i politycznym bez porównania silniejszych, bez porównania mocniej w trwałości kapitalistycznych tytułów nadwartości zainteresowanych; gdzie szerokie warstwy pracującego ludu, którego praca dla społeczeństwa jest niezbędną, są bezpośrednio lub pośrednio zainteresowane w kapitalistycznych formach wyzysku: gdzie z powodu udoskonalenia i zróżniczkowania mechanizmu gospodarstwa społecznego, każda przerwa społecznej przemiany materii może spowodzić katastrofę głodową, która bezpośrednio musiałaby spowodzić kontrewolucyę; gdzie bez kredytu zagranicznego i importu kapitału nie możnaby zabezpieczyć wyżywienia ludu i dostarczenia surowców, tam nie wolno naśladować gospodarczej polityki rosyjskiej republiki sowiećów. W zachodniej i środkowej Europie nie można organizacyi społecznej jak w Rosyi, zrazu na przeciąg połowy roku, pozostawić niszczącej sile instynktownych ruchów mas, ażeby następnie masom ludowym narzucić despotycznie nowy, z gruntu porządek, przez władzę państwową, opanowaną przez nieznaczną mniejszość. My tutaj w tej fazie uiszczenia zagłodzilibyśmy się. Rozbilibyśmy się w fazie despotycznego nowego porządku o opór szerokich mas ludowych, które wykonują niezbędne funkcyje w ramach społecznego podziału pracy. Tutaj przemiana kapitalistycznej gospodarki w socya-

listyczną nie może się odbyć w ten sposób, by najpierw wszystko zburzyć, następnie zaś spajać gruzy do nowej budowy, by przerywać ciągłość państwowej i społeczno-gospodarczej administracji; ta przemiana musi się tu dokonać w formie powolnego, planowego, systematycznego, przekształcania kapitalistycznych form organizacyi.

Jeżeli jednak gospodarcza polityka rewolucyi proletaryackiej w środkowej i zachodniej Europie musi być całkiem inną, aniżeli w Rosyi, to także forma władzy proletaryatu musi tu być całkiem inną. Albowiem pomiędzy formą i społeczną treścią władzy istnieje wewnętrzny związek. Dyktatura rad, która całą władzę koncentruje w rękach proletaryatu i pozbawia całkowicie praw wszystkie posiadające klasy, odwraca natychmiast stosunek władzy w każdym przedsiębiorstwie. Trudno sobie wyobrazić, by nazajutrz po wprowadzeniu dyktatury rad, kapitaliści kierowali nadal wszystkimi przedsiębiorstwami. Kapitalistyczna produkcya będzie niemożliwą. Dyktatura rad zmusza przeto społeczeństwo do natychmiastowej i powszechnej socjalizacyi przedsiębiorstw; zmusza je do socjalizacyi także tam, gdzie niema sił do kierownictwa zsocjalizowanymi przedsiębiorstwami i anarchizuje produkcję także w tych przedsiębiorstwach, które nie mogą być zsocjalizowane. Dyktatura rad, która jednym zamachem usuwa kapitalistyczne kierownictwo przedsiębiorstwa, sprowadza przede wszystkim anarchię w całej produkcji, którą następnie wszechmocna władza państwowa musi powoli dopiero pokonywać. Gdzie natomiast proletaryat zdobędzie władzę polityczną na podłożu demokracji i przy pomocy środków demokratycznych, tam przede wszystkim nie trzeba będzie burzyć maszyneryi kapitalistycznego państwa, bo kierownictwo jej obejmą zastępcy proletaryatu. Nie przerywa się przeto ciągłości państwowej i gospodarczej administracyi. Ta ciągłość opóźnia bez wątpienia socjalny proces przekształcenia; odziedziczony bowiem aparat dostosowuje się tylko powoli, wśród ciężkich tarć, do nowych zadań. Jednak z drugiej strony zapewnia właśnie ta ciągłość planowe, systematyczne, odpowia-

dające zawsze tylko zadaniom, które właściwie dojrzały już do rozwiązania, podjęcie przekształcenia istniejących stosunków, przy pomocy których, może w terażniejszej fazie rozwojowej, nastąpić przejście od kapitalizmu do socjalizmu, z uwzględnieniem odrębnych warunków środkowo- i zachodnio-europejskiego społeczeństwa. Demokracja jest tutaj formą, która pozwala proletaryatowi zdobyć i sprawować władzę, bez gwałtownego pozbawiania praw nieprzyjanych dla proletaryatu klas, które w gospodarstwie społecznym spełniają ważne funkcje — bez konieczności wykluczenia ich od współpracy, choćby we formie kontrolującej opozycji — bez pozbawienia się niezbędnego kredytu zagranicą — bez wywołania gospodarczej katastrofy, wskutek nagłego przerwania społecznego procesu produkcji i cyrkulacji, co musiałoby obalić władzę proletaryatu. Surowe, prymitywne ciało gospodarcze Rosji może dopuścić do przewrotu gospodarczego tylko we formach bolszewizmu. Przewrót ten musi w pierwszej fazie przybrać jedynie anarchiczną formę i dlatego w drugiej fazie musi mieć bezwarunkowo charakter despotyczny. Dyktatura sowieków jest stosowną formą państwową do spełnienia tego rodzaju gospodarczego zadania. Natomiast różniczkowanie klasowe społeczeństwa zachodnio- i środkowo-europejskiego, jego czulszy aparat gospodarczy i zależność od międzynarodowych stosunków gospodarczych wymagają, ażeby gospodarcze przekształcenie dokonało się w formach powolnej, planowej przebudowy. Stosowną formą państwową dla zadania tego rodzaju jest demokracja.

Jednak tej prawdzie sprzeciwia się niecierpliwość szerokich warstw robotniczych. Widzą one, że uświadomiony klasowo proletaryat stanowi mniejszość przy wyborach i jego zastępstwo w demokratycznym parlamencie jest również mniejszością. Wątpią przeto, by środkami demokracji mogły zdobyć władzę. Wierzę, że proletaryat może opanować władzę państwową w drodze zgwałcenia klas posiadających i wprowadzenia dyktatury mniejszości. Jednakże zapatrywanie takie zapozna-

całkowicie, że sama siła nie wystarcza do przekształcenia ustroju społecznego.

Proletaryat przemysłowy nie będzie mógł znieść społeczności socjalistycznej, dopóki nie pozyska sobie szerokich warstw inteligencji i robotników rolnych. Właśnie rosyjskie doświadczenie wykazało niezbędność współpracy „fachowców”, techników i specjalistów. Nie możemy się również obejść bez poparcia robotników rolnych, a liczyć się też musimy z wrogim nastrojem chłopów. Jeżeli inteligencja jeszcze nawet przy wyborach za rłami nie głośuje, to czyż będzie naszą sojuszniczką później, po gwałtownej rewolucji, gdy przecie już rosyjskie doświadczenie wykazało, jak nawet pod wpływem socjalizmu wychowana inteligencja, cofa się ze zgrozą przed brutalnym faktem proletaryackiej dyktatury? Jeżeli świadomość klasowa nie kieruje masami robotników rolnych nawet przy wyborach, czyż uda się tym ruchem pokierować później, podczas rewolucji? A właśnie rewolucja stałaby się techniczną i społeczną reakcją, gdyby kierownictwo ruchu agrarnego wyślizgnęło się z pod kontroli proletaryackiej organizacji zbiorowej. Jeżeli połączą się prawnicy umysłowi i robotnicy rolni z proletaryatem przemysłowym, wówczas uświadomiony klasowo proletaryat stanowi większość narodu w każdym państwie przemysłowym; wówczas może środkami demokracji zdobyć i wykonać władzę. Jeżeli stanowimy jeszcze mniejszość przy wyborach i w reprezentacyjnych ciałach demokracji, dowodzi to, że jeszcze zbyt wielkie masy pracowników umysłowych i robotników rolnych stoją poza obrębem naszych szeregów. Brak tedy jeszcze obiektywnych, społecznych podstaw dla państwa socjalistycznego. Tych podstaw zaś nie zastąpi siła fizyczna. Przemoc jest „akuszerką” każdego starego społeczeństwa, w którego łonie dojrzewa nowe; jednak przemoc nie może wydobyć na świat nowego społeczeństwa, jeżeli ono jeszcze w łonie starego nie dojrzało.

§ 12. Demokracja przemysłowa.

Jeśli Rosya jest jednym biegunem cywilizowanej ludzkości, Anglia stanowi biegun przeciwległy. Rosya pozbyła się dopiero teraz feudalnego ustroju pracy i wprowadziła na roli mieszczański ustrój własności; w Anglii już w XIV. stuleciu zastąpiono robocizną, daniną pieniężną, a na wpół feudalne „copy-hold“, już w XV. stuleciu zastąpiły czysto mieszczańskie „lease-hold“, w XVII. zaś stuleciu zniknęły ostatnie resztki feudalnego ustroju. Absolutyzm w Rosyi obalono dopiero teraz, w drodze dwóch gwałtownych rewolucyi; nad Anglią ciążył absolutyzm tylko przez krótką fazę rozwojową w XVI. stuleciu, pod zarządem Tudorów, a od czasów rewolucyi w XVII. stuleciu ugruntowała się i rozwinęła parlamentarna forma rządu, zaś w XIX. stuleciu stary, oligarchiczny parlamentaryzm angielski, przemienił się w demokratyczny, i to bez gwałtownej rewolucyi, jedynie przez szereg pokojowych reform. Kapitalizm rosyjski był tworem nowym, przyniesionym z zagranicy; angielski kapitalizm rozwijał się od XIV-tego stulecia, od czasów rozwoju kapitalistycznego handlu wełną i kapitalistycznej hodowli owiec rozwijał się ciągle i organicznie. Rosya jest jeszcze dzisiaj krajem agrarnym, gdzie chłopi tworzą przeważającą większość zaludnienia; Anglia jest państwem przemysłowym, w którym proletaryat przemysłowy tworzy większość zaludnienia, roli zaś nie uprawiają chłopi; tylko kapitaliści, siłami zarobników. Rosya przedstawia obraz proletaryackiej rewolucyi, w kraju agrarnym, który się dopiero teraz uwolnił od feudalnego ustroju agrarnego i od absolutystycznego ustroju państwowego i w którym ścierają się: młody, z zagranicy importowany kapitał i młody, właśnie dopiero z chłopstwa wyrosły proletaryat, wśród ogromnego morza chłopskiego. Anglia przedstawia obraz proletaryackiego ruchu na najwyższym poziomie kapitalistycznego rozwoju, na podłożu mieszczańskiego porządku własności i mieszczańskiej demokracji, walczącego przeciwko

kapitałowi, który już od stuleci przystosował wszelkie gałęzie życia społecznego do własnych warunków bytu.

W Rosyi kapitalizm był czynnikiem obcym społeczeństwu. Ruch robotników rozwijał się od początku pod wpływem rewolucyjnego socjalizmu, jednakże inteligencja, drobnomieszczaństwo i chłopci odnosili się także wrogo do kapitalizmu. W Anglii natomiast zyskał sobie kapitalizm sprzymierzeńca nie tylko w klasie posiadającej, lecz także przez przeciąg połowy stulecia opanował duchowo proletaryat, pojednał ze sobą masy robotnicze. Co prawda, przeżył także i angielski proletaryat swoją rewolucyjną epokę; przeżył ją w czasie chartyzmu, w czasie, kiedy system fabryczny w Anglii był tak młody, jak jest dzisiaj w Rosyi. Jednak od upadku chartyzmu, od r. 1848, aż do końca XIX. stulecia, owaładnął kapitał nie tylko siłą roboczą, lecz i duszami robotników. Robotnicy pogodzili się z kapitalizmem. Ruch robotniczy ograniczał się do tworzenia ściśle zawodowych, żadną wspólną ideologią klasową nie związanych, związków zawodowych, spokojnie przeprowadzonych kolektywnych układów pracy, do rozwoju kas zapomogowych i stowarzyszeń spółdzielczych. Poszczególne warstwy robotnicze strzegły swych odrębnych interesów w obrębie kapitalistycznego społeczeństwa; klasa robotnicza nie dążyła do obalenia kapitalistycznego społeczeństwa.

Z kapitalistycznej hypnozy obudził się angielski lud pracujący dopiero od chwili wojny z Boerami. Od czasu, gdy ceny artykułów spożywczych na rynku światowym poszły w górę, a energiczniejsza organizacja przedsiębiorstw i zaostrzona konkurencja niemieckiego i amerykańskiego przemysłu na rynku światowym, utrudniały zdobycie podwyżki płac, obniżył się realny zarobek robotników angielskich. Niezadowolone z rezultatów działalności związków zawodowych nagliło do zajęcia się polityką. Założenie „Labour Representation Committee“ (1900), jego przekształcenie w samodzielną partycję (1903), pierwsze wielkie zwycięstwo partycji robotniczej przy wyborach do parlamentu z r. 1906 były pierwszymi oznakami zwrotu. Towarzyszyły mu najśmielsze nadzieje. —

„Wzrastający wpływ partii robotniczej przejmując klasy posiadające trwogą, wobec której strach przed strejkami utracił walor w życiu przemysłowym¹⁾! Rozczarowanie musiało nastąpić. W parlamencie, pochłoniętym walką między zwolennikami ceł ochronnych i zwolennikami wolnego handlu, nie mogła „Labour Party“ być niczem więcej, jak tylko przyczepkiem wielkiej liberalnej partii. Jej socjalno-polityczne rezultaty pracy, aczkolwiek, bez kwestyi, wielkie było ich znaczenie, nie mogły zadowolnić masy w okresie szybko rosnącej drożyzny i prędko spadających realnych płac. Jej ciasny reformizm nie mógł wzbudzić żadnego zapału“. Właśnie w chwili, kiedy panujące klasy gratulowały sobie nawzajem sukcesu, z powodu szczęśliwego zaabsorbowania robotniczej partii parlamentarnej, wybuchają z dramatycznym efektem i eksplozywną siłą rozruchy robotników w całym kraju²⁾.

W masach rozbudziła się chęć walki. Po kraju przelewa się fala strejków. Strejki koncentrują się i przybierają rozmiary olbrzymich walk, jak kolejarzy, robotników portowych, i górników w latach 1911 i 1912. Inicytywa tego ruchu wychodzi od mas, nie od przywódców: masy nie słuchają kierowników związków zawodowych i uchwalają strejki wbrew postanowieniu związków. Jak przez założenie i rozwój Labour Party angielski ruch robotniczy dostał się poraż pierwszy pod kierownictwo socjalistów, tak rozczarowanie z rezultatów pracy Labour Party ułatwiło wśród mas przeszczepienie francuskiego syndykalizmu i amerykańskiego „Industrial Unionism“. Syndykalizm i socjalizm rywalizują o dusze robotników. W dążeniu do zreformowania związków, po zdemokratyzowaniu ich ustroju, zradyzalizowaniu ich metod walki i po pokonaniu „sekcjonalizmu“, zapomocą przemiany związków zawodowych na związki przemysłowe i przyjmowania do nich robotników niewyszkolonych, w zastępowaniu starszej generacji przywódców związków, przez młode latorośle, wycho-

¹⁾ Frank Rose: The coming force. Manchester 1909. Str. 116.

²⁾ Henderson: The labour unrest. Londyn, bez daty, str. 131.

wane pod silnym wpływem niemieckiego socjalizmu i francuskiego syndykalizmu — we wszystkich tych objawach uwidocznia się wrzenie wśród mas robotniczych¹⁾.

Rozczarowanie wobec rezultatów działalności Labour Party popchnęło masy napowrót na drogę akcji zawodowej. Jednak rewolucyjny nastrój mas napełnia tę akcję nowym duchem. Masy widzą teraz w strejku nietylko walkę o poprawę tego lub owego paragrafu — w kolektywnej umowie o pracę, ale bitwę, w wojnie przeciwko panowaniu kapitału. „Na najważniejszą uwagę zasługuje to, — mówi Hodges, sekretarz federacji górników — że ludzie zatrudnieni w przemyśle uświadomili sobie fakt, że oni sami, a przed nimi ich ojcowie, w czasie całego swego życia, nie mieli żadnego wpływu na kierownictwo przemysłu²⁾. Ostateczny cel akcji związków zawodowych widzą masy już nie w poprawie warunków pracy, ale w „kontrolu“ przemysłu, przez związki zawodowe.

W czasie tej fazy rozwojowej wybuchła wojna. Rząd brytyjski musiał wprowadzić powszechny obowiązek służby pod bronią i cały przemysł oddać na usługi wojny. Wyszukani robotnicy musieli do warsztatów pracy, które dotychczas były im tylko zastrzeżone, dopuszczać kobiety i siły niewykształcone i zrezygnować z wielu praktyk związkowych, które hamowały podniesienie wydajności pracy. Robotnicy pracujący w przedsiębiorstwach wojennych musieli się wyrzec swojej swobody ruchu i swego prawa do strejku. Rząd brytyjski nie miał odwagi narzucić robotnikom z góry wszystkich tych rozporządzeń. Przed każdym krokiem ustawodawstwa wojennego pertraktował ze związkami zawodowymi, zawierał z nimi kompromisy; parlament mógł uchylać tylko to, na co związki się zgodziły. Ta codzienna praktyka podczas całej wojny wzmocniła samopoczucie robotników. Z drugiej strony wojna zmieniła całkowicie spójność

1) Macdonald: The social unrest. Londyn 1913. — Colt: The world of labour. Londyn 1913.

2) Hodges: Workers' control in the coal mining industry. Londyn 1913. Str. 2.

angielskiego kapitalizmu. Państwo podjęło kontrolę nad przemysłem wojennym, nad kolejami i górnictwem, zreglementowało handel pieniężny i towarowy, zorganizowało sprzedaż środków spożywczych i surowców; w miejsce indywidualnego wyraz w ideologii ruchu, który reformistyczny socjalizm państwo zarządza gospodarstwem społecznym, budzi się w masach robotniczych potrzeba owładnięcia państwem; prowadziło to masy do socjalizmu. Jednak równocześnie doświadczenia gospodarki wojennej wykazują, jak mało uzdolnienia do organizowania gospodarstwa społecznego posiada państwowa biurokracja — i wzbudzają w masach wrogię uczucia przeciw wszechmocnemu państwu, które reglementuje wszelkie przejawy życia jednostki i ogranicza wszelką wolność osobistą; tą drogą wzmacniają się syndykalistyczne prądy w ruchu robotniczym.

„Zaburzenia pracy“ wybuchały ciągle nawet podczas wojny. Kiedy wojna już się skończyła, wybuchać będą z wzmoczoną siłą. Jednak ruch ten ma już dziś nieco odmienny charakter. Masa nie dopatruje się już sprzeczności pomiędzy polityczną działalnością Labour Party, a akcją związków zawodowych, przepojoną duchem rewolucyjnym. Wzrost Labour Party, bezpośredni polityczny wpływ związków zawodowych i bezpośrednia akcja strejków — wszystko to, są to tylko różne formy, znamionujące tę samą linię rozwojową. Koordynacja zaś politycznej i związkowej działalności znajduje także wyraz w ideologii ruchu, który reformistyczny socjalizm państwowy Labour Party spaja z syndykalizmem rewolucyjnych żywiołów w związkach zawodowych, w jakąś wyższą syntezę. Tą syntezą obydwu jest angielski „socjalizm korporacyjny“ (Gildensozialismus). Wyrosły z ideałów starego, małowyszczarskiego socjalizmu, przeżył w ostatnim lat dziesiątku tego rodzaju przemianę, która mu pozwala stać się stopniowo najsilniejszą duchową potęgą w obrębie angielskiego ruchu robotniczego.

Ideałem angielskiego socjalizmu korporacyjnego jest socjalistyczne społeczeństwo. Narzędzia pracy powinny się stać

własnością państwa. Jednak państwo nie powinno nimi zarządzać przez swą biurokrację, tylko zarząd ich oddać samym robotnikom. Każdy związek zawodowy zmienia się w „narodową korporację“, to znaczy w produkcyjny związek spółdzielczy, obejmujący cały obszar państwa, który przejmuje zarząd swojej gałęzi produkcji. Państwo nie wpływa na wewnętrzny zarząd gałęzi przemysłu danego korporacji narodowej. O ile jednak interesy danej gałęzi przemysłu wchodzi w kolizję z interesami społeczeństwa, tam występują z ingerencją: państwo, lokalne ciała samorządne, albo stowarzyszenia konsumpcyjne, jako rzecznicy konsumentów; mieszany komitet, złożony z przedstawicieli korporacji i ciała powołanego do zastępstwa interesów ogółu konsumentów, rozstrzyga o jakości i cenach wytwarzanych towarów. Tak to państwo pozostawia każdą gałąź przemysłu, w jej wewnętrznych interesach, samorządowi jej robotników, w interesach zaś, które dotyczą konsumentów, wspólnemu samorządowi robotników i konsumentów. Państwo samo zaś wyrównuje udziały wszystkich pracujących w społecznym przychodzie z pracy w ten sposób, że jako właściciel narzędzi pracy, pobiera od każdej narodowej korporacji rentę, a przez stopniowanie tych rent wyrównuje różnice między dochodami z pracy.

Ten ideał staje się teraz bezpośrednią siłą popędową. Przedewszystkiem górnicy, wsparci przez cały lud pracujący, rozpoczynają wielką, całym krajem wstrząsającą akcję, dążąc do unarodowienia górnictwa i zorganizowania jego administracji przez państwo, łącznie z górnikami. Kolejarze, urzędnicy pocztowi i telegraficzni zakreślają sobie te same cele.

Równocześnie liczy się socjalizm korporacyjny z tem, że w najbliższym czasie uda się przeprowadzić tylko socjalizację górnictwa i kolei. Spodziewa się, że do industrializacji reszty gałęzi przemysłu dojdzie się inną drogą. Pod naciskiem coraz energiczniejszych ruchawek robotniczych, będą przedsiębiorcy wreszcie zmuszeni, zaproponować robotnikom współudział w administracji przemysłu. Podobnie, jak kapitalista.

przyjmuje do swej firmy młodszego spółnika, „junior partner“, tak też i przedsiębiorstwo będzie musiało przyznać robotnikom rodzaj „junior partnership“, rodzaj uczestnictwa w administracji przemysłu, na drugim, podrzędniejszym miejscu. Utworzy się przemysłowe ciała samorządne, „mieszane komitety“, złożone z przedsiębiorców i robotników, celem umożliwienia robotnikom udziału w zarządzie i odpowiedzialności za wyniki przedsiębiorstwa. Jednak robotnicy nie mogą się tem zadowolić. Wsparci na sile związków zawodowych, muszą swoją kontrolę nad przemysłem coraz bardziej rozszerzać, odbierać przedsiębiorcy jedną funkcję za drugą, aż w końcu przedsiębiorca nie będzie miał już żadnej funkcji w przemyśle i lud pracujący dojrzeje do zarządu przemysłu. Pozbawionych funkcji kapitalistów będzie wówczas można całkowicie usunąć z przemysłu. Każda bowiem klasa, która już żadnej funkcji społecznej nie spełnia, zamiera¹⁾.

Socyalizmowi korporacyjnemu nie brak rewolucyjnego ducha; rozwinął się bowiem pod silnym wpływem rewolucyjnego syndykalizmu. Także i jego rzecznicy głoszą ciągle, że ostateczne, całkowite usunięcie kapitalistów z przemysłu, będzie możliwe prawdopodobnie tylko na drodze rewolucyjnej. Ten proces jednak nie może się rozpocząć od rewolucyi, lecz rewolucya musi być jego wieńczącą koroną: przez ustawiczne rozszerzanie swojej kontroli nad przemysłem muszą się robotnicy najpierw wyuczyć praktycznie tej kontroli, wyrobić w sobie zdolności do administrowania przemysłem, zanim będą mogli tę administrację ująć w swe ręce²⁾.

Socyalizm korporacyjny uzasadnia swe praktyczne wnioski i teoretyczne obrazy przyszłości rozumowaniem, zaczerpniętem ze specyficznie anglo-saksońskiej odmiany demokracji. Demokracja angielska poszła zupełnie odmiennymi drogami, aniżeli demokracją na kontynencie. Na kontynencie już absolutyzm zburzył feudalną „wolność“ jednostek, miast, pro-

¹⁾ Cole: *Selfgovernment in industry*, Londyn 1920. Str. 85 i następne, 97, 281 i następne.

²⁾ Cole, na innym miejscu, str. 93.

wincyi, a cały kraj podporządkował pod swój biurokratyczny aparat władzy. Rewolucya mieszczańska nie cofnęła tego procesu, jeno go wykończyła. Krajem włądała nadal biurokratyczna maszyna, kierowana przez władzę centralną, zmieniło się tylko tyle, że ta władza centralna nie była ustanowioną i kontrolowaną jedynie przez samodzierżcę, lecz przez pochodzący z powszechnych wyborów parlament. Inaczej było w Anglii. Tam absolutyzm nie zdołał się nigdy rozwinąć. Nie mógł nigdy wytworzyć biurokratycznego aparatu władzy. Feudalna „wolność“ jednostek, miast i hrabstw nie była nigdy zniesiona. Skutkiem rewolucyi mieszczańskiej było tutaj raczej to, że wolność zdobyta na Plantagenetach, Tudorach i Stuartach przez baronów, szlachtę i mieszczański patrycyat, stała się najpierw dziedzictwem burżuazji, w końcu zaś całego narodu. W miejsce „skorumpowanych zgromadzeń parafialnych, szachrujących funduszami rad miejskich, ziejących wściekłością zarządców ubogich w miastach i faktycznie dziedzicznych sędziów pokoju w kraju“¹⁾, wprowadziły ustawy reformowe z r. 1882, 1888 i 1894 demokratyczne ciała samorządne w hrabstwie, okręgu i parafii. Dzięki zasadniczo różnym zaczątkom widzimy w konstytucyi angielskiej całkiem inne charakterystyczne cechy, aniżeli w innych konstytucyach kontynentu. We Francyi cały naród wybiera parlament, z którego wyłania się rząd, ten zaś rząd włada i administruje całym krajem, przy pomocy swojej biurokracyi; obywatel i poszczególne grupa mieszkańców mają na aparat administracyjny tylko pośredni wpływ, jedynie przez udział w wyborach do parlamentu. W Anglii natomiast zarządza lud sam swojemi sprawami w parafii, w okręgu i hrabstwie; w lokalnych ciałach samorządnych wykonuje swój „selfgovernment“, t. j. samorząd. Państwo jest jedynie najwyższem ciałem samorządnem, które zarządza wspólnemi sprawami całego państwa, jednak nie śmie ograniczać samorządu poszczególnych hrabstw, okręgów i parafii. „Selfgovernment“,

¹⁾ Marx: Wojna domowa we Francyi. Berlin 1891. Str. 48.

lokalnych związków w obrębie państwa jest podstawą angielskiej demokracji.

Socjalizm korporacyjny zastosowuje teraz zasady demokracji Anglii na polu politycznym, do dziedziny gospodarczej. Jeżeli dzięki politycznej demokracji, naród nie pozwoliłby już więcej władać sobą jednemu królowi lub jakiejś oligarchii, lecz chce się rządzić sam, to nie może się także zgodzić na to, by w dziedzinie gospodarczej rządziła nim jedna klasa kapitalistów, tylko pragnie i w tej dziedzinie być samorządnym; socjalizm jest tylko gospodarczą demokracją, „industrial democracy”. Mamy na myśli demokrację w angielskim znaczeniu: ponieważ istotę tej demokracji stanowi „self-government” (samorząd) miasta i hrabstw, przeto gospodarcza demokracja musi również polegać na samorządzie „self-government” poszczególnych gałęzi przemysłu i przedsiębiorstw. Podobnie jak angielska demokracja nie zgodziłaby się na oddanie zarządu lokalnych okręgów administracyjnych urzędnikom, wysłanym przez rząd centralny, tak samo nie może się godzić na ustrój socjalizmu państwowego, który kierownictwo gospodarczych okręgów administracyjnych powierza urzędnikom, ustanowionym przez rząd centralny. Jak prawo lokalnych okręgów administracyjnych do samorządu ogranicza z jednej strony polityczną władzę państwa, tak z drugiej strony i gospodarcza potęga państwa musi być ograniczona przez prawo poszczególnych gałęzi przemysłu do samorządu. W ten sposób socjalizm korporacyjny określa swój cel jako „industrial selfgovernment”, gospodarczy samorząd.

Gdy więc socjalizm korporacyjny przyswaja sobie zasady angielskiej demokracji, aby je następnie zastosować w życiu gospodarczym, wchłania też w siebie cały staroangielski indywidualizm, który tkwi u podstawy tych zasad. Występuje jako obrońca swobody poszczególnego robotnika i poszczególnych grup robotniczych, przeciwko przemocy państwowej. Odrzuca precz socjalizm państwowy, ponieważ administracja przemysłu przez państwo równałaby się poddaniu poszczególnych grup robotniczych pod władzę wszechmocnej biurokracji.

Udowadnia, że wolność robotników nie da się tak samo pogodzić z kierownictwem przemysłu przez urzędników państwowych, chociażby to nawet byli urzędnicy państwa rządzonego przez klasę robotniczą, jak nie da się pogodzić z opanowaniem przemysłu przez kapitalistycznych przedsiębiorców. Wkońcu posuwa się tak daleko, że w interesie swobody poszczególnych robotników i poszczególnych grup robotników, wybiera raczej podział kontroli przemysłu między robotników i przedsiębiorców, aniżeli oddanie przemysłu pod wyłączną władzę państwową¹⁾. I ten właśnie tok myśli decyduje o jego stanowisku do rewolucji socjalnej. Państwowy socjalizm, który kierownictwo przedsiębiorstw oddaje w ręce biurokracji fabrycznej, ustanowionej przez najlepiej wyrobioną, władającą państwem mniejszość robotników, który żąda od robotników „bezwzględno podporządkowania się“ (Lenin) ustanowionym przez państwo kierownikom procesu produkcji i wyposaża ich, dla dopilnowania tego podporządkowania „szerokimi prawami dyscyplinarnymi“ (Trocki) — taki socjalizm państwowy da się z pewnością zawsze urzeczywistnić, bez względu na stopień rozwoju, jaki lud roboczy osiągnął; natomiast ustrój socjalistyczny, zbudowany na podłożu „selfgoverning workshop“ — samorządnego przedsiębiorstwa — da się dopiero wówczas urzeczywistnić, gdy klasa robotnicza, przez powolne rozszerzanie swojej kontroli nad przemysłem, nabeździe już umysłowych i moralnych zdolności, jakich wymaga samorząd przemysłowy. Ruch robotniczy musi najpierw wyzyskać zawodowe i polityczne metody walki, celem coraz dalszego rozszerzania swej kontroli nad przemysłem, zanim przez praktyczne stosowanie tej kontroli nie dojrzeje do tego stopnia, by nie tylko móc wyrzucić kapitalistów z przemysłu, lecz także objąć administrację przemysłu.

Bolszewizm powstał w Itonie rosyjskiej socjalnej demokracji, jako wynik sporu o formę organizacyjną socjalno-demokratycznej partii. Mniejszewicy dążyli do ukonstytuowania

¹⁾ Cole, na innym miejscu, str. 93.

partyi, jako federacji demokratycznych, przez samych robotników utworzonych organizacyi. Bolszewicy obawiali się, że wstąpienie do organizacyi robotników niekwalifikowanych, myślących tylko o swoich najbliższych interesach gospodarczych, mogłoby osłabić rewolucyjny charakter partyi. Według planów organizacyjnych Lenina z 1902 i 1903 partyę powinny tworzyć tylko małe komitety „zawodowych rewolucjonistów“, kierowane jednolicie przez Centralny Komitet. Te komitety powinny stanąć ponad robotnikami, organizować ich i kierować ich ruchem. Dążenie bolszewików do „dyktatury rewolucyjnej organizacyi nad ruchem mas“ oddzieliło ich od mieniszewików¹⁾. Tę dyktaturę silnie scentralizowanej rewolucyjnej organizacyi nad masą, wykonują bolszewicy już nie tylko w ciasnym zakresie małej partyjnej organizacyi, lecz w całej olbrzymiej Rosyi. Dyktatura silnie scentralizowanej, przez „zawodowych rewolucjonistów“ opanowanej władzy państwowej nad wszystkimi siłami roboczymi i warsztatami pracy — oto jest bolszewizm. Jest to socjalizm ideologów ruchu robotniczego, dla których ruch mas proletaryatu stanowi tylko narzędzie do urzeczywistnienia społecznego ideału, którzy, jak sami nie szczędzili w walce rewolucyjnej żadnej ofiary, tak i swój ideał chcą urzeczywistnić za wszelką cenę, chociażby masa miała najpierw przejść przez pustynię głodu, zimna, niewoli państwowej i wojny, ażeby stanąć wreszcie na ziemi obiecanej.

Natomiast obraz przemysłowej demokracji wytonił się z samej walczącej masy robotniczej. Jeżeli lud roboczy w praktyce walk zawodowych ciągle wzmacnia swój wpływ na przemysł, budzi się w nim myśl, ażeby swą kontrolę nad przemysłem tak dalece rozszerzać, dopóki sam nie przejmie w swoje ręce całego przemysłu. I podobnie, jak lud roboczy wzmacnia działalność związków zawodowych przez polityczną działalność partyi, z którą solidaryzują się poszczególne

¹⁾ Jegorow: Sarozselenje politiszeskich partij. W „obszczestwennoje dwiszenje w Rossij“ ed. Martow, Petersburg 1909 I T. Str. 406.

związki przy pełnem zachowaniu autonomii w sprawach przemysłowych, tak też socjalistyczne państwo przyszłości wyobraża sobie jako federację „narodowych korporacji“. To nie socjalizm ideologów, dla których proletaryat jest tylko narzędziem idei, lecz socjalizm samego ruchu robotniczego, który z codziennego doświadczenia, walki w warsztatach, formuje swoją własną ideę.

Rosyjski bolszewizm i angielski socjalizm korporacyjny stanowią dwa najbardziej krańcowe przeciwieństwa w obrębie socjalistycznego świata myśli, aczkolwiek w polemice przeciwko parlamentarnemu socjalizmowi państwowemu często się do siebie zbliżają. Rosyjski proletaryat wyrósł w rewolucyjnej walce przeciwko caratowi. W miejsce wszechpotężnej władzy caratu, wprowadził również wszechpotężną władzę proletaryatu. Jego socjalizm wprowadza w miejsce nieograniczonej władzy kapitalisty w przedsiębiorstwie, równie wszechmocną władzę delegata państwa, które samo nie jest niczem więcej, jak narzędziem władzy rewolucyjnej przedniej strażnicy klasy robotniczej. Natomiast angielski proletaryat wyrósł na podłożu demokracji, która strzeże podejrzliwie swobody jednostki i samorządu gmin, przeciwko wszelkim zakusom ze strony władzy państwowej, chociażby ta władza była nawet najbardziej demokratyczną; jego socjalizm dba przedewszystkiem o to, ażeby chronić swobodę robotników i samorząd poszczególnych gałęzi produkcji, przed wszelkiem nadużyciem ze strony władzy państwowej, chociażby ta władza znajdowała się w ręku klasy robotniczej. To przeciwieństwo znamionuje nie tylko różnicę właściwości narodowych rosyjskiej i angielskiej klasy robotniczej, wynikającą z odrębnej historii, tradycji i różnicy przekazanej im ideologii. W tem przeciwieństwie poznamy raczej zasadniczą różnicę sposobu myślenia proletaryatu na różnych stopniach jego rozwoju.

Najpierwotniejszą i najsilniejszą siłą popędową socjalizmu jest bunt przeciwko gospodarczej nierówności. Robotnik porównuje swą biedę z bogactwem kapitalisty. Pragnie zdobyć władzę, ażeby „zrabowane zrabować“, ażeby wymusić go-

spodarczą równość dla wszystkich. Dla wyrównania tysiąc-krotnych różnic „praw“ i „swobód“ feudalnej epoki potrzeba było aż despotyzmu absolutnych monarchii od XV. do XVIII. stulecia i urzeczywistnienia powszechnej równości wobec prawa przede wszystkim przez równomierne pozbawienie praw ogółu ludności, w stosunku do absolutnej władzy książęcej, by na tej drodze stworzyć dopiero podstawę, na której rewolucya mieszczańska mogła urzeczywistnić zrównanie wszystkich wobec prawa. Tak też dla zrównania majątków i dochodów wszystkich potrzeba również despotycznej dyktatury proletaryatu, by swój cel mogła osiągnąć szybko, postępując bezwzględnie przeciwko wszelkiemu oporowi uprzywilejowanych. Pierwotny komunizm równości prowadzi do dyktatury proletaryatu.

Gdzie jednak proletaryat przeszedł już przez dłuższy okres politycznej demokracji i proletaryackiej organizacji, tam socjalizm wyrasta z innych źródeł. Wyższy poziom oświaty ludowej, czynny współdziałanie w walkach politycznych i zawodowych, samokształcenie w organizacji robotniczej, większa ilość wolnego czasu, który lud roboczy zdobył przez ustawy ochronne i walki związków zawodowych — wszystkie te czynniki pozwalają dawnemu niewolnikowi roboczemu wyrosnąć powoli na wolną, samodzielną osobistość. I w miarę, jak robotnik dorasta do tego poziomu, staje się jego pęd ku wolności najsilniejszym motorem jego myślenia i działania. „Nie tyle nierówność bogactw i różnice w podziale są pobudką, która skierowuje robotników do kolektywizmu, jako protestu przeciwko samowoli indywidualnego gospodarstwa, ile raczej ideał wolnych warsztatów“¹⁾. Podobnie jak wolny obywatel państwa nie chce już być poddanym króla, którego tylko przypadek prawa dziedziczności uczynił jego władcą, chociażby nawet władza tego króla była ciasno przez konstytucję ograniczona, tak też nie chce i w przedsiębiorstwie podlegać jakiemuś panu z łaski prawa dziedziczności, cho-

¹⁾ Levine: The labour movement in France. Londyn 1912. Str. 187.

ciażby nawet związek zawodowy władzę tego pana już istotnie ograniczył. Pęd ku wolności prowadzi teraz uświadomionego robotnika do socjalizmu. Nie byłby jednak zadowolony w obrębie dyktatorskiego socjalizmu, który wszechmocną władzę centralną, choćby to nawet była władza ustanowiona przez klasę robotniczą, rozpościera nad każdym przedsiębiorstwem, nad każdym robotnikiem, jeno w takim ustroju społecznym, który każdej jednostce zapewnia szeroką sferę swobodnej działalności, a każdej wspólnotie pracy szeroki samorząd. Ideał przemysłowy demokracji, „industrial self-government“, wyrasta na podłożu dążenia do wolności wysoko uświadomionego proletariatu.

Rozwój kapitalizmu popiera nawet ten nowy proletariacki ideał. W czasie liberalizmu manchesterskiego przeciwstawiał proletariacki anarchizm, socjalizm, jako zasadę planowego, państwowego porządku życia gospodarczego. W epoce panowania państwowego kapitalizmu podnosi socjalizm zasadę tej „industrial self-government“, przeciwstawiając ją wszechpotędze władzy państwowej i opanowaniu życia gospodarczego przez biurokrację. „Ze sposobu czyjegoś myślenia można poznać jego braki“ mówi Goethe.

Także i w Rosji proletariacki usiłował początkowo zorganizować znacjonalizowany przemysł w formach podobnych do planów organizacyjnych angielskiego socjalizmu korporacyjnego. Jednak w Rosji nie udał się ten plan, gdyż zarząd nad całym przemysłem miał objąć natychmiast jeszcze zacofany proletariacki, zaledwie zorganizowany, zupełnie nie doświadczony w wykonywaniu kontroli nad przemysłem. Anarchia w przemyśle zmusiła władzę sowiecką do wstąpienia na drogę państwowego socjalizmu, w jego formie najostrzejszej i najbrutalniejszej. W środkowej i zachodniej Europie zastaje socjalna rewolucja proletariacka wyżej stojący pod względem kulturalnym i lepiej zorganizowany; warunki bezpośredniego współdziałania robotników przy administracji przemysłu są tutaj nierównie pomyślniejsze. Pomimo to dyktatura proletariatu nie doprowadziłaby także i tu do „industrial self-government“, gdyż dy-

ktatura proletaryatu natrafiłaby na bardziej zdecydowany opór inteligencji, małomieszczanstwa i chłopstwa i musiałaby pokonać bez porównania cięższy kryzys gospodarczy i rozwiązać bez porównania trudniejsze problemy gospodarcze, aniżeli w Rosyi. Musiałaby tutaj w szerszej mierze posługiwać się metodą gwałtu. Musiałaby jeszcze prędzej, niż tam, stworzyć potężny aparat władzy, by złamać sabotaż opornych klas i przeprowadzić konieczne zawodowe przewarstwowanie mas ludowych. Olbrzymie zadanie, jakie tutaj miałyby spełnić dyktatura proletaryatu, nie dałoby się inaczej rozwiązać — wyjaśnimy to lepiej w najbliższym ustępie, przeprowadzając analizę ekonomicznego procesu socjalizacji — jak przy pomocy centralnej władzy państwowej, stosującej terror i dysponującej wszystkimi siłami roboczymi i wszystkimi warsztatami pracy. Dyktatorska przemoc i „selfgovernment” są to sprzeczności, nie dające się pogodzić. Dyktatura proletaryatu stanie się nieuchronnie dyktaturą nad szerokimi masami proletaryatu które władzę swojej klasy musiałyby okupić rezygnacją z wolności jednostek i grup w obrębie klasy. Żadna warstwa ludzi żądnych wolności, żaden proletaryat wysoko rozwinięty, nie zniesie przez czas dłuższy dyktatury w państwie i warsztacie; w nowożytnem państwie przemyslowem dyktatura może być w najlepszym razie tylko krótką fazą przejściową. Nie dyktatura prowadzi do „industrial selfgovernment”, lecz planowe rozszerzanie demokracji z dziedziny politycznej na gospodarczo-społeczną.

§ 13. Socjalizacja własności i socjalizacja produkcji.

Celem socjalizmu jest zniesienie nadwartości, odebranie klasie kapitalistów daniny ściąganej w postaci nadwartości i pozyskania tą drogą środków dla powiększenia rzeczywistego dochodu pracujących mas. W kapitalistycznym społeczeństwie występuje obecnie nadwartość pod postacią zysku przedsiębiorcy, procentu od kapitału, renty gruntowej, a więc w postaci dochodu pieniężnego. Ta forma nadwartości prowadzi do

popularnej iluzji, jakoby można stopę życiową mas poprawić za jednym zamachem przez to, że skonfiskuje się dochody pieniężne klas posiadających i odda je robotnikom. W rzeczywistości jednak przeprowadzenie nadwartości z rąk klas posiadających do rąk robotników, jest procesem o wiele cięższym i bardziej skomplikowanym.

Pieniądz jest tylko przekazem na towary. A ponieważ robotnicy konsumują inne towary, aniżeli klasy posiadające, przeto każde powiększenie dochodu pieniężnego klasy robotniczej, kosztem klas posiadających, będzie bezskuteczne, jeżeli równocześnie nie zostanie także powiększona produkcya tych towarów, które konsumuje klasa robotnicza. Jeżeli powiększymy zarobek robotników, bez równoczesnego zwiększenia produkcji środków żywności, mieszkań itd., których robotnicy potrzebują, wówczas, przy zwiększonym zarobku, nie mogą robotnicy kupować więcej środków żywności, mieszkań itd., aniżeli pierwej przy niższej płacy; korzyść przeto z podwyższenia zarobku będzie illuzoryczna, dzięki podrożeniu towarów, na które jest popyt u robotników — płaca realna pozostaje niezmieniona. Jeżeli więc skonfiskujemy nadwartość, celem przydzielenia jej robotnikom, to chcąc przez to rzeczywiście powiększyć płace realne robotników, trzeba by równocześnie zastanowić także produkcję tych towarów, które konsumują kapitaliści, a powiększyć produkcję konsumowanych przez robotników. Jeżeli np. część nadwartości, którą konsumują kapitaliści, przedstawia szóstą część wartości produkcji pracy społecznej, w takim razie szosta część wszystkich robotników musi być zatrudniona w przemyśle luksusowym, który wytwarza dobra dla konsumpcji kapitalistów. Jeżeli teraz nadwartość chcielibyśmy skonfiskować, a konsumowaną dotychczas przez kapitalistów część nadwartości przydzielić robotnikom, to musielibyśmy przemysł luksusowy zastanowić i zatrudnionych w nim robotników przydzielić do tych gałęzi produkcji, które wytwarzają środki żywności i mieszkania na potrzeby robotników. A więc szóstą część ogółu robotników musiałoby znaleźć zatrudnienie w nowych zawodach.

Zawodowe przegrupowanie pracujących wymaga w wielu wypadkach także miejscowego przesiedlenia, a więc budowy nowych mieszkań. Przedewszystkiem jednak musiałyby się te wielkie masy robotnicze, wcielone do nowych zawodów, wyposażać także koniecznymi środkami produkcji; w następstwie tego zaś musiałyby się urządzić nowe fabryki i budynki gospodarcze, wybudować sporo nowych maszyn, narzędzi itd.¹⁾. Rzecz prosta, że ten olbrzymi proces zawodowego i lokalnego przegrupowania ludzi i równoczesnego przekształcenia aparatu produkcji, wymaga na wszelki wypadek długiego czasu. Przez konfiskatę nadwartości nie może się w żadnym wypadku realny dochód robotników powiększyć natychmiast; najpierw może się tylko ich dochód pieniężny powiększyć, bez równoczesnego podniesienia się ich dochodu realnego, a tylko powoli, tylko w miarę realizacji wielkiego procesu przegrupowania i przekształcania, podwyższa się także ten ostatni. Jednak wśród obecnych stosunków proces przegrupowania i przekształcania musi o wiele dłużej trwać, aniżeli niegdyś, gdyż budowa nowych mieszkań, fabryk itd., napotyka na nieprzewyżnione trudności, w okresie braku węgla i surowca.

Wyzwolenie klasy robotniczej z kapitalistycznego wyzysku muszą więc poprzedzić dwa różne zdarzenia: po pierwsze, prawny akt konfiskaty kapitalistycznych tytułów nadwartości, po drugie, ekonomiczny akt przegrupowania produkcji, odciągnięcia sił roboczych i narzędzi pracy z dziedziny produkcji dóbr luksusowych dla kapitalistów, do produkcji środków żywności dla robotników.

Stopa życiowa mas może być podniesiona tylko o tyle, o ile faktycznie nastąpi przegrupowanie produkcji; sam prawny akt konfiskaty nie może tego dokonać w sposób dający

¹⁾ Teoretycznie rzecz biorąc, chodzi o zastanowienie produkcji w oddziale II b. i rozszerzenie produkcji w oddziale II a. społecznej produkcji, po myśli Marksa: *Kapitał* T. II. Str. 398 i następne. Jak jednak z marxowskiego przedstawienia bardzo jasno wynika, wymagałoby to także przewarstwowania w oddziale I, a więc zmiany i nowego ułożenia całego społecznego aparatu produkcji.

się odczuć. Jeżeli zaś przegrupowanie produkcji może dojść do skutku tylko w drodze powolnego procesu, tylko w przeciągu dłuższej epoki, to prawny akt konfiskaty, zadekretowany za jednym zamachem, nie wpłynie wcale korzystnie na polepszenie bytu klasy pracującej; nagła konfiskata nie prowadzi do podwyższenia rzeczywistego dochodu ogółu robotników, ale pozbawia pracy i chleba jedną część klasy robotniczej, mianowicie robotników przemysłu luksusowego, bez możliwości zatrudnienia ich natychmiast w innych gałęziach produkcji.

Jednak, nawet po konfiskacie nadwartości i odpowiadającemu tejże przegrupowaniu produkcji, dochód realny klasy robotniczej powiększy się tylko nieznacznie. Większa bowiem część nadwartości nie zostaje przez klasę kapitalistów konsumowana, lecz akumulowana, tzn. zbijana w kapitał i użyta na powiększenie i udoskonalenie ich aparatu produkcyjnego. Tej części nadwartości rosnącej szybko w okresie kapitalistycznego rozwoju, nie mogłoby jednak socjalistyczne społeczeństwo oddać robotnikom, gdyż także i ono nie może się zrzec ciągłego, powiększania i udoskonalania społecznego aparatu produkcji. Socjalistyczne społeczeństwo może przeto tylko mniejszą część nadwartości, tę, którą kapitaliści konsumowali, a nie akumulowali, przeznaczyć na poprawę położenia mas robotniczych. Jednak robotników jest o wiele więcej, aniżeli kapitalistów. Nadwartość, która kilku tysiącom kapitalistów umożliwia życie pełne rozkoszy i zbytku, rozdzielona pomiędzy miliony robotników nie może istotnie poprawić stopy życiowej każdego robotnika z osobna. Przez samą więc zmianę rozdziału społecznego dochodu z pracy, nie może socjalizm istotnie polepszyć położenia mas. Jedynie wówczas będzie mógł stopę życiową mas widocznie poprawić, jeżeli zdoła istotnie zwiększyć społeczny dochód z pracy; jeżeli więc zdoła produkcję powiększyć, zracyonalizować i zwiększyć pod względem intensywności.

Karol Kautsky obliczył w 1902 r., że konfiskata nadwartości dozwoliłaby podwoić dochód robotników, gdyby można

było tę nadwartość rozdzielić między robotników. Obliczenie to nie zgadza się z istotą rzeczy, gdyż większa część nadwartości także i po „ekspropriacji ekspropriatorów“ musi być użyta na powiększenie i udoskonalenie społecznego aparatu produkcji. „Widzimy więc, że z dzisiejszych dochodów kapitalistów nie pozostaje zbyt wiele na cele podwyższenia płac, nawet gdybyśmy kapitał za jednym zamachem skonfiskowali. By więc móc podwyższyć płace robotników, trzeba będzie koniecznie powiększyć także produkcję, ponad jej dotychczasową miarę“¹⁾. Jeżeli sprawa przedstawiała się w ten sposób już 1902 r., to w jeszcze wyższej mierze ma to znaczenie dziś. Nadwartość bowiem, którąby można rozdzielić między masy robotnicze, jest teraz o wiele mniejsza, aniżeli przed wojną.

Suma nadwartości, wytwarzanej w pewnym społeczeństwie, zależy: po pierwsze, od ilości produkowanej pracy, po drugie, od raty nadwartości. Zaś rata nadwartości zależy od produktywności pracy. „Wzrasta z rosnącą siłą produkcyjną, a spada z malejącą“²⁾. Teraz jednak, pracuje się z jednej strony mniej aniżeli przed wojną, z powodu braku surowców i węgla, z drugiej zaś strony produktywność pracy jest o wiele mniejszą, aniżeli przed wojną, z powodu rabunkowej gospodarki, prowadzonej w czasie wojny w rolnictwie i w górnictwie, z powodu fizyologicznego osłabienia siły w rolnictwie i w górnictwie i z powodu fizyologicznego osłabienia siły robotniczej. Dlatego też dzisiaj suma nadwartości musi być mniejszą, aniżeli była przed wojną.

Z drugiej strony musi obecnie społeczeństwo akumulować jeszcze większą część nadwartości, aniżeli przedtem. Skoro bowiem wojna przeszkodziła nie tylko rozszerzeniu i udoskonaleniu społecznego aparatu produkcji, ale też uniemożliwiła zwyczajną reprodukcję zużytych środków produkcji, a ponadto zniszczyła olbrzymie ilości środków produkcyjnych, mu-

¹⁾ Kautsky: Socjalna rewolucja. II. Nazajutrz po rewolucji. Berlin 1902, str. 21.

²⁾ Marx: Kapitał I. Strona 283.

simy teraz o wiele większą część społecznej pracy, aniżeli niegdyś, zużywać na reprodukcję i na rozszerzenie społecznego aparatu produkcyjnego. Jeżeli jednak nadwartość jest o wiele mniejszą, aniżeli pierwiej, a zarazem o wiele większa część nadwartości, aniżeli pierwiej, musi być akumulowana, staje się rzeczą jasną, że także i przy zupełnej konfiskacie nadwartości mogłoby społeczeństwo tylko nieznacznie powiększyć dochód robotników. Więcej, aniżeli niegdyś, jest dzisiaj prawdą, że stopę życiową mas można podnieść nie jedynie przez zmianę podziału społecznego dochodu pracy, lecz tylko przez wznożenie produkcji.

Socjalizm musi przeto nietylko zmienić poszczególne działy produkcji, wprowadzając zamiast produkcji dóbr luksusowych dla kapitalistów, produkcję środków żywności dla robotników; musi także i przede wszystkim wogóle produkcję powiększyć i zracyonalizować. Socjalizm powiększa produkcję, pokonując właściwą kapitalizmowi, nawet zorganizowanemu, anarchię, organizując planowo produkcję towarów i sprzedaż, usuwając konkurencyję i handel i skierowując do produktywnej pracy wielkie masy ludzi, którzy częściowo biorą bezpośrednio udział w walce konkurencyjnej, częściowo zaś zajmują się produkcją dla celów konkurencyjnych. Racyonalizuje produkcję, koncentrując ją w warsztatach, najlepiej pod względem technicznym uposażonych. Jednak obydwa procesy, tak skierowanie szerokich mas ludności, które dotychczas stały na usługach konkurencyi, do pozytywnej produkcji, jak koncentracja i racjonalizacja produkcji, wymagają zawodowego przegrupowania i przesiedlenia szerokich mas ludności, urządzenia wielu nowych warsztatów produkcji i osad ludzkich, a więc w każdym wypadku długiego czasu; wogóle w każdym razie mogą się dokonać tylko z wolna, a przy dzisiejszym braku węgla i surowców tylko nadzwyczaj powoli. A jednak tylko w miarę ich spełniania się, może socjalizm podnieść rzeczywiście stopę życiową mas.

Podniesienie stopy życiowej mas wymaga więc już w założeniu, nietylko **prawnego** aktu „ekspropriacji ekspropria-

torów", lecz także i **ekonomicznego** procesu racjonalizacji społecznego aparatu produkcji i rozdziału. Ponieważ spełnienie ekonomicznego procesu może się odbyć tylko w drodze powolnej, przeto i stopę życiową mas będzie można tylko powolnie podnieść, chociażby prawny akt ekspropriacji za jednym zamachem zadekretowano.

Demokratyczny i despotyczny socjalizm różnią się między sobą przede wszystkim tem, że prawne akty ekspropriacji środków produkcji i konfiskaty nadwartości przeprowadzają w rozmaity sposób. Do natychmiastowego przeprowadzenia ekspropriacji i konfiskaty potrzebne są dyktatura i terror. Demokracja może przeprowadzić wywłaszczenie i konfiskatę tylko powoli, tylko krok za krokiem, tylko przez metodyczne przekształcanie istniejących urządzeń prawnych. Nie ulega przeto żadnej wątpliwości, że dyktatura jest środkiem do istotnego przyspieszenia prawnego aktu socjalizacji. Jest jednak kwestyą, czy dyktatura może przyspieszyć także **ekonomiczny** proces socjalizacji — a więc także przegrupowanie i racjonalizację produkcji. A tylko, jeśliby tego mogła dokonać, byłaby rzeczywiście środkiem przyspieszającym podniesienie stopy życiowej i poziomu kulturalnego mas.

Łatwo teraz będzie można pojąć, że przegrupowanie i racjonalizacja produkcji i rozdziału dóbr zależą od każdorazowej struktury kapitalistycznego gospodarstwa społecznego, jaką socjalizm zastaje, a więc w poszczególnych gospodarstwach społecznych, muszą być w rozmaity sposób przeprowadzone.

Bardzo wielka część przemysłu rosyjskiego należała do zagranicznych kapitalistów. Przywłaszczanie nadwartości odbywało się tam w sposób następujący: rosyjskie przemysłowe przedsiębiorstwo sprzedawało swoje wytwory albo chłopom, albo państwu, które za nie płaciło podatkami, ściągniętymi z chłopów. Ażeby móc kupować towary i opłacać podatki, musiał chłop sprzedawać zboże. Sprzedawał handlarzom, wywożącym je zagranicę, którzy wymieniali je na zagraniczne

środki płatnicze i sprzedawali przemysłowym przedsiębiorstwom. Przedsiębiorstwo używało tych środków płatniczych dla wypłacenia dywidendy zagranicznym akcjonaryuszom. Rezultatem tego całego procesu cyrkulacyjnego było właściwie to, że przedsiębiorstwo przemysłowe wymieniało swoje wyroby na zboże i w postaci tego zboża wypłacało nadwartość swoim zagranicznym akcjonaryuszom, pozostawiając ich woli wymianę tego zboża na produkty rodzimego przemysłu luksusowego. Jeżeli więc teraz nadwartość zostanie zniesiona, a zatem dywidenda nie będzie już akcjonaryuszom wypłacana, tylko przydzielona robotnikom, to zmieni się tylko to, że zboże, które sprzedaje chłop, ażeby móc kupić produkty przemysłu, nie będzie już wywożone zagranicę, tylko kupowane i konsumowane przez rosyjskiego robotnika; zboże, kupowane z zysku, osiągniętego z przedsiębiorstw przemysłowych, nie dostanie się już teraz w ręce zagranicznych akcjonaryuszów, lecz robotników rosyjskich. Przegrupowanie rosyjskiej produkcji w tym wypadku wogóle nie nastąpi; mamy tylko zmianę rozdziału produktów.

Zupełnie inaczej przedstawiałaby się sprawa, gdyby n. p. w Anglii miały być unieważniane tytuły nadwartości. Angielski kapitalista wymienia nadwartość na produkty angielskiego przemysłu luksusowego. Jeżeliby się wywłaszczyło kapitalistów i nadwartość przydzieliło robotnikom, to musiałoby się z jednej strony, zastanowić gałęzie przemysłu luksusowego, z drugiej zaś, powiększyć te gałęzie produkcji, które wytwarzają środki żywności dla robotników angielskich, lub produkują towary na eksport, które Anglia wymienia na zagraniczne środki żywności, potrzebne jej robotnikom. Zniesienie nadwartości wymaga więc tutaj rzeczywistego procesu przegrupowania i odciągnięcia sił roboczych i środków produkcji z gałęzi przemysłu produkujących na zapotrzebowanie kapitalistów, do innych gałęzi produkcji.

Ponieważ w Rosyi wielka część przemysłu była opanowana przez kapitał zagraniczny, podczas gdy w zachodniej i środkowej Europie rej wodzi swojski kapitał, przeto przegrup-

powanie produkcji, jako konieczny krok do zniesienia kapitalistycznego wyzysku, będzie się musiało w zachodniej i środkowej Europie odbyć w nieporównanie większych rozmiarach, aniżeli w Rosyi.

Przemysł rosyjski jest bardzo młody. Wszystkie zdobycze nowoczesnej techniki zostały przywiezione do Rosyi w stanie gotowym. Rosyjski przemysł koncentruje się przeto w stosunkowo nielicznych, doskonale pod względem technicznym, wyposażonych przedsiębiorstwach. Socjalizm może przeto przejąć przemysł, bez konieczności istotnego przekształcania aparatu produkcyjnego. Inaczej n. p. w Anglii. Tutaj rozwinął się przemysł fabryczny organicznie w ciągu stulecia, przeto w każdej gałęzi przemysłu widzimy wiele przedsiębiorstw różnej wielkości, pod względem technicznym rozmaicie wyposażonych. Tutaj więc będzie musiał socjalizm zastanowić zacofoane przedsiębiorstwa, a produkcję skoncentrować w przedsiębiorstwach najlepiej wyposażonych pod względem technicznym. Racyonalizacja społecznego aparatu produkcji w starych krajach przemysłowych będzie zadaniem bez porównania większem, aniżeli w Rosyi.

W Rosyi stanowią chłopci przeważającą większość zaludnienia, a bardzo wielką część produktów chłopskiego gospodarstwa nie jest sprzedawaną, lecz zużywa ją sama rodzina chłopska. Większą część produktów pracy rosyjskiego ludu nie stanowią przeto towary, produkowane dla rynku, lecz artykuły, produkowane dla własnego użytku. Zupełnie inaczej n. p. w Anglii, gdzie rolnictwo jest tylko stosunkowo małą częścią narodowej produkcji i produkuje przeważnie dla rynku, a nie dla własnej potrzeby. W państwach przemysłowych przeto towary tworzą o wiele większą część narodowej produkcji, aniżeli w Rosyi. Dlatego też w państwach tych o wiele większa część ludności zajęta jest w dziale handlu towarami, czynna w walce konkurencyjnej i używana do wytwarzania wyrobów konkurencyjnych, aniżeli w Rosyi. Jednak, jak wiemy, socjalizm musi zracyonalizować społeczną organizację rozdziału i masy ludzi, które kapitalizm

zatrudniał w walce konkurencyjnej i w produkcji wymogów konkurencyjnych, przeprowadzić do produktywnej pracy. Pokazuje się, że także i ten proces racjonalizacji będzie się musiał w zachodniej i środkowej Europie, odbyć w daleko większych rozmiarach, aniżeli w Rosyi.

Dochodzimy więc do wniosku, że wszystkie trzy procesy, które tworzą **ekonomiczną** treść socjalizacji, w zachodniej i środkowej Europie, musiałyby być przeprowadzone w znacznie większym zakresie, aniżeli w prymitywnem rosyjskiem gospodarstwie społecznem. Zachodzi teraz pytanie, czy dyktatura może poprzeć i przyspieszyć przeprowadzenie tych procesów? W rzeczywistości zdawałoby się, że zachodzi ten wypadek. Dyktatura pokonuje gwałtownie nie tylko wszelki opór, któryby burżuazya mogła stawić wielkiemu procesowi przegrupowania produkcji i racjonalizacji, lecz o wiele łatwiej, aniżeli demokratyczny socjalizm, łamie opór, na który proces przegrupowania napotyka w samej klasie robotniczej. Jeżeli socjalistyczna produkcja ma być urzeczywistnioną, musi się wielkie masy robotników przeprowadzić z ich dotychczasowych zawodów i siedzib, do innych zawodów i siedzib. Zawodowe i lokalne odrębne interesa poszczególnych warstw robotniczych, popadają w sprzeczność z ogólnym interesem klasy robotniczej. Pokonać ten opór poszczególnych warstw robotniczych, przeciwko procesowi przegrupowania, może demokracja tylko powoli, zapomocą pracy wychowawczej, apelowania do rozsądku i solidarności robotników. Dyktatura łamie ten opór wszelkimi środkami militarnego przymusu i teroru, który w imieniu klasy robotniczej, stosuje przeciwko poszczególnym warstwom robotniczym. Właśnie dlatego, iż dyktatura proletaryatu staje się dyktaturą nad proletaryatem i o ile nią się stanie, może ona daleko szybciej, aniżeli demokracja, przeprowadzić wielkie przegrupowanie całej produkcji i podziału, które jest fundamentem socjalizmu.

Jednak, czy można wszędzie wielki proces przegrupowania przeprowadzić przy pomocy środków dyktatury? Proces przegrupowania i racjonalizacji produkcji konieczne były

w Rosji tylko w małych stosunkowo rozmiarach. I robotnik rosyjski godzi się z tem, że władza sowiecka powołuje go do armii robotniczej i wysyła tam, gdzie go potrzebuje. W Anglii, proces przegrupowania i racjonalizacji produkcji musi o wiele głębiej wstrząsnąć zwyczajami życiowymi mas. Tam musiałoby się miliony robotników przeprowadzić do nowych zawodów i przesiedlić. Czyż angielski robotnik, którego silny indywidualizm, dążenie do autonomii poszczególnego przedsiębiorstwa i poszczególnych gałęzi przemysłu tak wyraźnie przejawia się w jego ideale „przemysłowej demokracji“, zgodziłby się na to, by jakaś dyktatorska władza, chociażby to nawet była władza ustanowiona przez klasę robotniczą, zatrzymywała jego przedsiębiorstwo, nakazując mu przenieść się do innego zawodu i innego miasta? Na rosyjskim poziomie kultury wielki proces przegrupowania produkcji może być dokonany pod dyktatorskim przymusem, a przeto także i przyspieszony. W wysoko rozwiniętym państwie przemysłowym, którego lud roboczy ma silnie rozwiniętą indywidualność i wychował się w świecie myślowym „selfgovernment“, rozbiłaby się każda taka próba o opór samych mas robotniczych. Tutaj wielki proces przegrupowania może się odbyć nie inaczej, jak tylko powoli, w ciągłym porozumieniu z poszczególnymi grupami zawodowymi i przemysłowcami, przy troskliwym chronieniu ich odrębnych interesów. Proces przegrupowania i racjonalizacji produkcji nie da się w świecie wysoko cywilizowanym przeprowadzić przez przymusowe skierowanie dorosłych robotników do nowych zawodów, lecz tylko przez planowe wpływanie na wybór zawodu i, nie przez przymusowe przeprowadzenie do nowych siedzib przemysłu, lecz przez planową akcję osiedleńczą, która działa nie przez przymus, lecz przez otwieranie widoków na pomyślniejsze warunki życiowe. Stąd jednak wynika wniosek, że proces ten potrwa nierównie dłużej i dokona się tylko powoli.

Przeprowadzenie za jednym zamachem **prawnego** aktu ekspropriacji i konfiskaty, gdy **ekonomiczny** proces socya-

lizacyi może się dokonać tylko powoli, w ciągu generacyi, nie prowadziłyby do celu. Mogłoby to mieć ten jeden skutek, że szerokie masy robotników przemysłu luksusowego, inteligencyi, kupców, handlowców i t. d. zostałyby pozbawione chleba, gdyż trudnoby było zająć tych ludzi zaraz w nowych zawodach, a więc stopa życiowa szerokich warstw robotniczych, obniżyłaby się, bez równoczesnej, choćby minimalnej, poprawy stopy życiowej całej klasy robotniczej. Przeprowadzenie powolne prawnego aktu socjalizacyi, mianowicie w tem tempie, w jakim ekonomiczny proces socjalizacyi będzie w życie wprowadzany, odpowiada bardziej celowi: a więc tytuły do pobierania nadwartości unieważniać stopniowo, w tem tempie, w jakim pozbawieni, dzięki ograniczeniu popytu kapitalistów, pracujący robotnicy przemysłu luksusowego zostaną zatrudnieni w innych działach produkcji; wyłączyć przemysł i handel tylko w tem tempie, w jakim agendy konkurencyjne mogłyby być przeprowadzone do sfery produkcyjnej, produkcya zaś zracyonalizowana. Fakt, że ekonomiczne przekształcenie może być dokonane tylko stopniowo wymaga, by także i prawny akt nie odbył się nagle, przez gwałtowne zerwanie z przeszłością, lecz przez planowe przeobrażenie istniejących stosunków, a więc nie metodami dyktatury, lecz demokracji.

Nie ulega wątpliwości, że opór, jaki napotykają prawne akty socjalizacyi, można przełamać tylko metodami dyktatorskimi. Jednak i w tym wypadku dyktatura może być tylko fazą przejściową, która wprowadza akt prawny; ekonomiczny proces, który ma przyjść po akcie prawnym, będzie się mógł dokonać tylko powoli, tylko drogą akcji samych pracujących mas, a więc tylko na gruncie demokracji. Zaiste, jest to proces o wiele powolniejszy; despotyzm, narzucający ludowi nowy porządek, pracuje o wiele szybciej, aniżeli demokracya, która nowy porządek wprowadza tylko w tym stopniu, w jakim on już dojrzał w umysłowości mas. Zato jednak powolny, demokratyczny proces przekształcania może

o wiele skuteczniej podnieść stopę życiową mas, aniżeli dyktatorski przymus.

Dyktatura w Rosyi nie polepszyła przedewszystkiem stopy życiowej miejskich robotników, ale straszliwie ją pogorszyła. Jest to następstwo wojny domowej, blokady kapitalistycznej zagranicy i chwilowej anarchii produkcji. Jeżeli te bezpośrednie skutki rewolucyi będą pokonane, to stopa życiowa mas naturalnie polepszy się istotnie. Jednak trudno nam przeceniać, o ile socjalizacja produkcji przemysłowej i rozdziału w Rosyi może wpłynąć na podniesienie stopy życiowej. Jak bowiem widzieliśmy, socjalizm może tylko nieznacznie polepszyć stopę życiową mas, przez konfiskatę nadwartości, w wyższym zaś stopniu, tylko przez powiększenie i racjonalizację produkcji. W tym zaś względzie może socjalizm, właśnie w Rosyi, tylko niewiele zdziałać: produkcję może stosunkowo tylko nieznacznie powiększyć, ponieważ masa ludzi, którą należałoby przenieść z dziedziny konkurencyi do dziedziny produktywnej, stanowi tam tylko małą część ludu, w dziedzinie zaś racjonalizacji produkcji kapitalizm pozostawił socjalizmowi niewiele do zrobienia, ponieważ wprowadził do Rosyi przemysł w formie najbardziej skoncentrowanej i doskonale pod względem technicznym wyposażonej. Bolszewizm będzie miał dość roboty, by rosyjski przemysł doprowadzić napowrót do tego poziomu technicznej i racjonalnej produkcji, na jakim stał przed rewolucją; racjonalizacja ponad ten poziom, będzie jeszcze długo ideałem nieosiągniętym.

A więc nie socjalizacja przemysłu, lecz racjonalizacja rolnictwa, jest tym najważniejszym środkiem, przy pomocy którego możnaby podnieść produktywność pracy rosyjskiego ludu, a przez to także stopę życiową rosyjskich mas ludowych na wsi i w mieście. Jednak racjonalizacja rolnictwa wymaga uprzedniego podniesienia poziomu kultury chłopów, gdyż tylko na wyższym poziomie kulturalnym będzie chłop umiał przejść od tradycyjnych metod pracy do doskonałych. Jeżeli jednak chłop będzie dojrzały do intensywniejszej

szego gospodarstwa, to nie zechce już znosić dyktatury przemysłowego proletaryatu. Nie przez przyspieszenie socjalizacji, lecz tylko wtedy, o ile dyktatura w Rosyi starać się będzie o podniesienie poziomu kulturalnego chłopów, może ona podnieść produktywność pracy i poprawić stopę życiową mas; jednak właśnie przez to podkopuje ona równocześnie także i podstawy swego własnego bytu: podnosząc chłopstwo na wyższy poziom kultury, stwarza sama podstawę dla przyszłej demokracji.

Natomiast w zachodniej i środkowej Europie stanowi przemysł nierównie większość część produkcji społecznej, jego racjonalizację trzebaby w nierównie wyższej mierze przeprowadzić i nierównie większą część ludności przenieść z dziedziny konkurencji do sfery produkcji. Społeczny proces racjonalizacji przemysłu jest tutaj w większych bez porównania rozmiarach możliwy i konieczny. Dlatego też racjonalizacja produkcji i rozdziału będzie tutaj procesem o nierównie większych rozmiarach i tylko w znacznie powolniejszym tempie możliwym do przeprowadzenia, nie dającym się zaś wymusić sposobem dyktatury, tylko wymagającym pracy na podłożu demokracji; właśnie też przez ten proces racjonalizacji produkcji, który jest tutaj istotnym ekonomicznym celem socjalizmu, będzie można w stopniu bez porównania wyższym podnieść produktywność pracy, a przez to także i stopę życiową mas.

Tylko niewypowiedzianie płytkie pojmowanie socjalizmu, widzi istotę jego zadania w socjalizacji **własności**, a więc w prawnych aktach wywłaszczenia i konfiskaty. W rzeczywistości, socjalizacja własności jest tylko formą bez treści; jej istotną treścią jest socjalizacja **produkcji**: ekonomiczne zadanie przegrupowania produkcji, nowy podział ludzi i sił roboczych na poszczególne gałęzie produkcji, racjonalizacja produkcji i rozdziału. Socjalizację **własności** można za jednym zamachem wymusić siłą. Socjalizacja **produkcji** może być jedynie wynikiem dziesiątki lat trwającej metodycznej pracy. Do socjalizacji **własności** wystarczą o-

czywiście dekrety dyktatury; to jednak nie prowadzi ludzi do wyższych form życiowych. Dopiero socjalizacja **produkcyi** daje ludzkości zupełniejsze panowanie nad przyrodą; nie może ona jednak być dziełem gwałtu, tylko owocem demokratycznej współpracy wszystkich pracujących.

§ 14. Dyktatura a demokracja.

O władzy jednej klasy decydują: **społeczne** czynniki władzy i środki materialnej **sily**, jaką klasa rozporządza.

Społecznymi czynnikami władzy, określającymi siłę jednej klasy są przedewszystkiem: po pierwsze, liczba przynależnych do danej klasy; po drugie, rodzaj, siła i zdolność działania jej organizacji; po trzecie, jej rola w procesie produkcji i rozdziale, określająca gospodarcze walory władzy, którymi ona rozporządza; po czwarte, siła jej politycznego wpływu, jej ruchliwość, aktywność, zdolność do ofiar; po piąte, stopień jej kultury i uświadomienia, stopień zdolności wpływania na swoich własnych członków klasowych i na inne klasy środkami idealnymi, siłą przyciągającą jej ideologii.

Do środków materialnej **sily**, którą klasa rozporządza, należy: armia zdolna do broni, stojąca do jej rozporządzenia, ilość i jakość broni, którą ona tę armię może uzbroić, jakość kierownictwa i organizacji, którą może dać swojej uzbrojonej sile.

Przez demokrację rozumiemy taką formę państwową, w obrębie której **wyłącznie** społeczne czynniki decydują o rozdziale władzy, zaś środki materialnej sily nie mogą tego rozdziału przesunąć na korzyść jednej klasy.

O rozdziale władzy w demokratycznym państwie decydują **wszystkie** społeczne czynniki sily. Przedewszystkiem liczba: im liczniejszą jest pewna klasa, tem wybitniej wpływa ona na wynik wyborów i tem silniejsze ma zastępstwo w wojsku ludowem.

Następnie organizacja: im lepszą np. jest organizacja proletaryatu, tem silniej wpływa ona na skład i działalność demokratycznego parlamentu. Następnie stanowisko w procesie produkcji: burżuazja może wpływać na wyborców dzięki swojemu bogactwu, przez swoją prasę, dzięki wielkiemu nakładowi pieniędzy przy wyborach; przemysłowy proletaryat, skupiony razem w fabrykach, może lepiej zorganizować akcję wyborczą, aniżeli wiejski proletaryat, rozprószony po dworach pańskich i domach chłopskich; przez zastanowienie niezbędnych dla społeczeństwa robót, może proletaryat skutecznie wpływać na ustawodawstwo. Podobne znaczenie ma polityczna ruchliwość i poziom kulturalny: inteligencja, niezależnie od liczby wywiera silny wpływ, jako producentka „publicznej opinii“; chłopstwo jest początkowo zawsze tylko „bydłem do głosowania“, którego głosy wyzyskują inne klasy na swoją korzyść i które dopiero po dziesiątkach lat wykształcenia nauczyło się korzystać z prawa wyborczego dla własnych celów klasowych.

„Zbiorowa wola“ demokratycznego państwa jest jedynie wypadkową siły społecznych czynników. Jeżeli n. p. rozwój kapitalizmu powiększa ilość proletaryuszy, sprzyja ich organizowaniu się, rozbudza ich świadomość klasową, podnosi ich poziom kulturalny, — rośnie więc w równej mierze i siła proletaryatu w demokratycznym państwie.

Odzie liczba robotników jest tak małą, lub też świadomość klasowa robotników tak mało rozwinięta, że klasy posiadające rozporządzają większością głosów, tam państwo demokratyczne jest narzędziem władzy klas posiadających. Kierownictwo klas posiadających dostaje się z reguły w ręce burżuazji; mamy wówczas burżuazyjną demokrację. Zależnie od okoliczności, także i chłopstwo może być czynnikiem, którego interesy i zapatrywania wyciskają piętno na ustawodawstwie i administracji demokratycznego państwa; mamy, wówczas republikę chłopską. Jeżeli jednak klasa robotnicza tworzy już przeważającą część wyborców, a świadomość klasowa robotników w mieście i na roli już tak się wzmocniła,

że robotnicy nie dają już wpływać na siebie kapitalistycznej praski i jej machinacji wyborczej, wówczas klasa robotnicza zdobywa władzę w demokratycznym państwie, które staje się narzędziem jej władzy i mamy proletaryacką demokrację. Demokracja jest jedynie formą; zależy zaś od siły społecznych czynników, czy ta forma będzie wypełniona kapitalistyczną, chłopską czy proletaryacką treścią. Demokracja jest narzędziem siły klas; jednak zależnie od stopnia rozwoju siły i społecznych czynników może się to narzędzie dostać w ręce rozmaitych klas, burżuazyi, chłopstwa lub proletaryatu. Jeżeli demokracja jest dziś jeszcze z reguły formą władzy burżuazyi, to po osiągnięciu pewnego stopnia rozwoju społecznych czynników, stanie się formą panowania proletaryatu.

Naturalnie, jak każde państwo, także i demokratyczne opiera się na przemocy. Jednak demokratyczne państwo posługuje się siłą zbrojną tylko w celu zapewnienia swym ustawom i rozporządzeniom poszanowania, przeciwko opierającym się mniejszościom. Jednak nie przemoc pewnej klasy określa treść tych ustaw i rozporządzeń, lecz wyłącznie społeczne czynniki siły klas.

Natomiast we wszystkich innych formach państwowych przemoc ma całkiem inną funkcję. Obserwujemy np. państwo niemieckie przed rewolucją listopadową. Gdyby Niemcy przed r. 1918 były demokracją, wówczas rodzina Hehenzollernów, generałowie, junkrzy, wielki przemysł i biurokracja, miałyby o wiele słabszy wpływ, klasa zaś robotnicza o wiele silniejszy. Dzięki instytucjom monarchii, sejmu Rzeszy, trójklasowego prawa wyborczego, izby panów, biurokratycznej organizacji administracji, przywilejów oficerskich i t. d. dawała konstytucja niemiecka junkrom i kapitalistom większy, robotnikom zaś mniejszy wpływ, niżby go mieli przy demokratycznej konstytucji. Ta konstytucja była jednak możliwa do utrzymania dzięki temu, że panujące klasy rozporządzały materialną siłą, wojskiem. Istota wszystkich niedemokratycznych form państwowych polega na tem, że jedna klasa drogą gwałtu stwarza i podtrzymuje ustrój, który jej daje więcej, innym

zaś klasom mniej władzy, aniżeli to odpowiada socyalnym czynnikom władzy. Wszystkie więc niedemokratyczne ustroje polegają na pogwałceniu społecznych czynników siły władzy. W każdym niedemokratycznym ustroju istnieje sprzeczność pomiędzy **prawnym** rozdziałem władzy, utrzymywanym dzięki przemocy, a **społecznym** rozdziałem władzy, określonym przez społeczne czynniki władzy — sprzeczność, jakiej nie zna demokratyczna forma państwa.

Jeżeli jednak przemoc może ugruntować i podtrzymać podział władzy, który nie odpowiada społecznym czynnikom władzy, to i sama przemoc zależy od społecznych czynników władzy. Od rozwoju społecznych czynników siły zależy, czy jednej klasie uda się wpłynąć na armię, która służy do jej ujarznienia, rozsadzić ją od wewnątrz lub odjąć jej środki materialnej egzystencji, czy też przeciwstawić jej inną armię. Dlatego też pogwałcenie siły społecznych czynników da się zawsze tylko tak długo utrzymać w mocy, jak długo sprzeczność między prawnym a społecznym rozdziałem siły nie jest zbyt wielką. Jeżeli sprzeczność ta jest zbyt wielką, wówczas wybucha rewolucya, która rozsadza formę państwową, stojącą w sprzeczności ze społecznymi czynnikami siły i wyrównuje różnicę między prawnym i społecznym podziałem władzy. Rewolucya rozsadziła absolutystyczny porządek państwowy wówczas, gdy stan trzeci nie reprezentował jeszcze żadnego waloru w prawnym podziale władzy, natomiast miał już wszechpotężne znaczenie w społecznym rozdziale siły. Istota dyktatury rad, jak i każdego innego niedemokratycznego ustroju polega na tem, że jedna klasa, w danym wypadku proletaryat, narzuca społeczeństwu siłą zbrojną ustrój, który panującej klasie zapewnia większą władzę, niżby ją mogła mieć w demokratycznym ustroju, a więc przy swobodnej grze społecznych czynników władzy. Dyktatura rad, jak każdy inny niedemokratyczny ustrój, może się tylko wówczas utrzymać, jeżeli także i w niej mieszcząca się sprzeczność między prawnym a społecznym rozdziałem władzy nie jest zanadto wielką.

Dyktaturę rad, podobnie jak każdy niedemokratyczny urząd, można zaprowadzić tylko w drodze gwałtownego pokonania zwyciężonych klas, a więc przez wojnę domową. I w Rosyi również dała się dyktatura rad ugruntować jedynie w dwu i półrocznej wojnie domowej przeciwko Kaledinowi, Dułowowi, Denikinowi i Judeniczowi. Także i tam w ślad za wojną domową ciągną się: wielka ruina gospodarcza, zniszczenie całego systemu produkcyi i komunikacyi, zubożenie robotniczych mas miasta. Pomimo to dyktatura rad zdołała się w Rosyi utrzymać. Rewolucyjna przednia straż proletaryatu może utrzymać się przy jedynowładztwie, dzięki ekonomicznej i politycznej słabości mieszczaństwa i brakowi kultury u chłopów. Sprzeczność między prawnym a społecznym rozdziałem władzy nie jest jeszcze tak wielka, by musiała rozsądzić dyktaturę sowieców; jedynowładztwo proletaryatu da się w Rosyi utrzymać tak długo, aż wzniesienie się chłopów na wyższy poziom kulturalny zmieni istotnie społeczny rozdział władzy, a tem samem podmułi teraźniejszy prawny podział władzy.

Zupełnie odmienne stosunki panują w zachodniej i środkowej Europie. Tu stoi proletaryat wobec nierównie silniejszej burżuazyi, o wiele bardziej nieprzyjaznej inteligencji, przedewszystkiem jednak całkiem inaczej ukształtowanego chłopstwa. Tutaj przeto dyktatura rad dałaby się wprowadzić i utrzymać tylko przy pomocy jeszcze straszniejszych środków gwałtu, wśród jeszcze straszliwszej wojny domowej aniżeli w Rosyi. Tutaj, socjalizacya produkcyi wymaga o wiele intensywniejszego przegrupowania i przesiedlenia mas ludowych niż w Rosyi i dlatego musi pokonać o wiele silniejszy opór odrębnych interesów poszczególnych warstw robotniczych. Tutaj zerwanie stosunków handlowych z zagranicą miałoby nierównie cięższe następstwa. Tutaj proletaryat patrzyłby bardziej krzywem okiem na wszechmoc centralnej władzy państwowej i bardzo prędko zwróciłby się przeciwko dyktaturze, któraby mu przedewszystkiem nic więcej nie przyniosła, jak wojnę domową, nędzę, głód, przymus przeniesienia się do nowych za-

wodów i siedzib. W chaosie gospodarczym i społecznym musiałaby tu dyktatura runąć bardzo szybko.

Jeżeli dyktatura rad byłaby tutaj zaledwie możliwą na dłuższy przeciąg czasu, to z drugiej strony nie jest ona tu proletaryatowi wogóle konieczna dla zdobycia władzy. Podczas gdy w Rosyi proletaryat stanowi nieznaczną mniejszość zaludnienia, w każdym nowożytnym państwie przemysłowem stanowi on większość. Przeto i władzę państwową może tutaj zdobyć innymi sposobami, aniżeli w Rosyi, a to na podłożu demokracji i sposobami demokratycznymi. Dzisiaj tej władzy niema tylko dlatego, ponieważ intelektualnie stoi jeszcze pod wpływem burżuazji, ponieważ szerokie warstwy robotnicze nie uwolniły się jeszcze z pod wpływu kapitalistycznej prasy, kapitalistycznej kampanii wyborczej i kapitalistycznego wychowania. Kto jednak raz uprzytomnił sobie całą wielkość i całą olbrzymią trudność ekonomicznego procesu socjalizacji w nowożytnym państwie przemysłowem, ten nie może uwierzyć, by to olbrzymie zadanie mogło być dokonane przez proletaryat, który pod względem intelektualnym nie dojrzał jeszcze nawet do tego stopnia, by nie dać wpływać na siebie kapitalistycznym gazetom i kapitalistycznej kampanii wyborczej.

Nie ulega wątpliwości, że burżuazja będzie się opierała rządowi proletaryatu nawet wówczas, gdyby ten zdobył władzę przy pomocy metod demokratycznych. Gdyby demokracja stała się demokracją proletaryacką, burżuazja zbuntowałaby się przeciwko takiemu demokratycznemu państwu, odmówiłaby posłuszeństwa jego ustawom i sabotowałaby jego administrację. Także i demokratyczny parlament będzie się musiał uciec do dyktatorskich środków władzy, sabotaż, może i czynny opór burżuazji, będzie musiał przełamywać dyktatorskimi, może nawet terrorystycznymi środkami, z chwilą, gdyby się stał narzędziem władzy klasy robotniczej. Można by to także nazwać dyktaturą proletaryatu; jednak nie jest to już to samo, co dyktatura bolszewizmu. Nie jest to dyktatura przeciw demokracji, tylko **dyktatura demokracji**. Celem przemocy nie

jest tu wymuszenie prawnego podziału władzy, stojącego w sprzeczności z jej społecznym podziałem, lecz zabezpieczenie podziału władzy, określonego już przez same społeczne czynniki, przeciwko buntowi mniejszości. Przemoc proletariatu nie gwałci w tym wypadku społecznych czynników władzy, tylko wymusza dla nich autorytet przeciwko przemocy buntującej się mniejszości. I ta walka może prowadzić do ciężkich gospodarczych i społecznych wstrząśnięć; gdzie jednak przemoc broni tylko prawnego podziału władzy, który odpowiada osiągniętemu już stopniowi rozwoju społecznych jej czynników, tam przecież takie wstrząśnienia będą znacznie łagodniejsze, aniżeli tam, gdzie przemoc chce wymusić tego rodzaju prawny podział władzy, który stoi w sprzeczności z jej społecznym podziałem.

Oczywiście nie mamy żadnej pewności, czy historia pozwoli proletariatowi na objęcie dyktatury dopiero po zdobyciu politycznej władzy metodami demokratycznymi, a więc przez dyktaturę demokratycznego parlamentu i demokratycznych lokalnych ciał samorządnych. Bardzo łatwo może przyjść do tego, że rozwój walk klasowych zmusi proletariata do przejściowego wprowadzenia dyktatury już w tym okresie, kiedy rządzenie środkami demokratycznymi będzie jeszcze niemożliwe. W okresie rozstrzygających walk o władzę między burżuazją a proletariatem, zaostrzają się ogromnie przeciwieństwa klasowe. Zbyt silny antagonizm przeciwieństw klasowych może demokrację rozsadzić. Może się wytworzyć tego rodzaju położenie, iż burżuazja nie będzie już na tyle silną, by metodami demokracji zawładnąć proletariatem, a i proletariata nie będzie jeszcze miał na tyle sił, by demokratyczną drogą zdobyć władzę nad burżuazją, a wówczas podział władzy między obydwoma klasami — może w formie koalicji między burżuazją i partiami proletariatu, jak to widzimy w niemieckiej Austrii, lub w formie dobrowolnego znoszenia władzy burżuazji, jak to czyni proletariata we Włoszech — rozbije się przecież o zbyt silny antagonizm przeciwieństw klasowych. Jeżeli demokratyczny aparat nie będzie zdolny do funkcyj-

nowania, wówczas albo burżuazya, albo proletaryat będą musiały urządzić swoją klasową władzę, opierając się na środkach przemocy. Dyktatura proletaryatu będzie w takim wypadku jedynym środkiem dla zapobieżenia brutalnej, kontrrewolucyjnej dyktaturze burżuazji.

Dyktatura proletaryatu będzie musiała w tym wypadku przybrać inne formy, aniżeli tam, gdzie proletaryat zdobył już instytucje ustawodawcze demokracji. W takim wypadku nie będzie to forma dyktatury demokracji, lecz dyktatura proletaryackich organizacyi klasowych. Temi organizacyami klasowymi mogą być rady robotnicze, jak w Rosyi, zdobyte już przez proletaryat ciała samorządne, jak w r. 1871 w Paryżu, a wreszcie i związki zawodowe. W Rosyi, gdzie rewolucya zastała proletaryat, ledwo zaczynający się organizować, mogły tylko rady robotnicze stać się organami jego władzy; w środkowej i zachodniej Europie, gdzie związki zawodowe są już od dawna właściwymi rzecznikami codziennej proletaryackiej działalności, mogą one także w odpowiednich warunkach przejąć tę funkcję, ponieważ posiadają o wiele więcej gospodarczego doświadczenia i daleko lepiej zorganizowany aparat administracyjny, aniżeli rady robotnicze, zwłaszcza, że ich scentralizowana organizacya ułatwiłaby istotnie prędkie połączenie lokalnych władz proletaryackiej dyktatury w jedną władzę centralną.

Nie idzie jednak o formę proletaryackiej dyktatury, tylko o jej treść społeczną. Jeżeli proletaryat proklamuje dyktaturę, jako trwałą formę swojej władzy klasowej, jako poliityczne narzędzie do przewyciężenia kapitalistycznego porządku społecznego, wówczas dyktatura rozrywa zupełnie ciągłość gospodarczego procesu i społecznej administracyi i występują nieuniknienie wszystkie te olbrzymie społeczne i gospodarcze wstrząśnienia, pośród których dyktatura w zachodniej i środkowej Europie musiałaby upaść. Jeżeli natomiast proletaryat uważa dyktaturę tylko jako środek i proklamuje ją tylko jako środek uratowania demokracji od bezpośrednio grożącego jej niebezpieczeństwa antydemokratycznej kontrewolu-

cyi, lub dla rozstrzygnięcia konfliktu, o który demokracja się rozbiła, a po spełnieniu tego zadania zamierza wprowadzić w państwie z powrotem formy demokratyczne, wówczas wśród takich okoliczności można tych niebezpieczeństw uniknąć. Olbrzymie zadanie przegrupowania produkcji, racjonalizacji wytwarzania i rozdziału dóbr, zawodowego i miejscowego przegrupowania mas robotniczych, dałoby się w zachodniej i środkowej Europie przeprowadzić tylko na podstawie lokalnego i zawodowego „selfgovernment“, tylko przy współdziałania i współkontroli wszystkich warstw ludowych, które jeszcze spełniają ważne funkcje w społecznym procesie pracy, a więc tylko na gruncie demokracji. Dyktatura może tutaj tylko zabezpieczyć demokrację przeciwko kontrrewolucyjnym niebezpieczeństwom, albo bronić jej przed buntem mniejszości, jednak nie może się sama porywać do rozwiązywania zadań, które tylko demokracja rozwiązać może.

Jeszcze po pokoju w Brześciu litewskim pisał Trocki: „Kautsky udowadniał, że zachowanie zasad ustroju demokratycznego w ostatecznym rezultacie byłoby jednak pożyteczne dla klasy pracującej. W ogólności jest to naturalnie zupełnie słuszne.... Jeżeli jednak w ostatecznym rezultacie prowadzenie swojej walki klasowej i urządzenie swojej dyktatury w ramach ustroju demokratycznego wypada na korzyść proletariatu, żadną miarą nie znaczy to jeszcze, że historia stwarza proletariatowi zawsze takie warunki. Teoria Marxa wcale jeszcze nie wykazuje, że historia stwarza „właśnie takie warunki, które byłyby dla proletariatu „najpomyślniejsze“¹⁾. To zapatrywanie Trockiego jest zupełnie słuszne; jednak z niego wynika: 1) że proletariatu nie zawsze i nie wszędzie musi dążyć do dyktatury, jako do swojego celu, lecz może i powinien to tam zrobić, gdzie sama historia zmusza go do tego; 2) że proletariatu musi się dyktaturą posługiwać tylko tak długo, jak długo go do tego zmuszają historyczne warunki, skoro

¹⁾ Trocki: Od rewolucji październikowej do brzeskiego układu pokojowego. Berlin 1919, str. 95.

jednak „historia umożliwi mu tego rodzaju kombinację“ musi dążyć do tego, by „swoją walkę klasową a nawet i swoją dyktaturę skierować w ramy demokratycznych instytucji“. Jednak tych wniosków nie wyciąga powszechnie znana komunistyczna doktryna. W odrębnych warunkach, które zmusiły rosyjski proletaryat do wprowadzenia dyktatury, widzi ona ogólne warunki każdej proletaryackiej walki klasowej, wierzy, że demokracja nie może nigdy być lub stać się czemś innym, jak „ukrytą dyktaturą burżuazji“, że proletaryat nie może swojej władzy inaczej urzeczywistnić, jak tylko przez dyktaturę rad, a ta dyktatura rad musi trwać tak długo, aż „państwo zamrze, a wraz z niem także klasy“¹⁾. Z zapatrywania Trockiego nie ostało się tutaj nic.

Co prawda, państwo jest zawsze narzędziem władzy pewnej klasy. Jednak formy panowania klasowego zmieniają się w toku rozwoju. Już w ostatnim stuleciu przed wojną, panowanie burżuazji w zachodniej i środkowej Europie nie było równoznaczne z jawnym, brutalnym pozbawieniem praw proletaryatu. Burżuazja mogła swoją władzę klasową sprawować tylko w formach demokracji. W wysoko cywilizowanym społeczeństwie, w którym wszystkie klasy biorą żywy udział w życiu publicznym, nie dałaby się na czas dłuższy utrzymać żadna inna władza klasowa jak ta, która także i klasom pokonanym dozwala na swobodne współzawodnictwo o zdobycie „publicznej opinii“, na współuczestnictwo w tworzeniu państwowej woli zbiorowej i na kontrolę jego działalności; a więc władza klasowa, której trwałość opiera się na społecznych czynnikach władzy panującej klasy, nie zaś na jej mechanicznych środkach gwałtu. Trwała władza klasowa proletaryatu da się tutaj utrzymać tylko w tych samych formach i przy takich samych założeniach. Dlatego też dyktatura nie będzie mogła tutaj być niczem więcej, jak przejściowym środkiem do zdobycia, zabezpieczenia albo utrwalenia demokracji.

¹⁾ Linie wytyczne międzynarodówki komunistycznej, uchwalone w marcu 1919. Porównaj: Założenie III. międzynarodówki. Wiedeń 1919.

Wielkiego dzieła przekształcenia całej organizacji gospodarstwa społecznego, które jest celem socjalizmu, nie będzie tutaj można dokonać przy pomocy krótkoterminowej dyktatury; dyktatura będzie tutaj mogła jedynie zabezpieczyć i umocnić fundament, na którym dziesiątki lat trwająca, demokratyczna praca będzie mogła wykończyć ekonomiczne zadanie socjalizmu.

§ 15. Rewolucya niemiecka.

Pośrodku pomiędzy Rosją a Anglią stoją Niemcy. Naród niemiecki nie dopiero teraz, jak rosyjski, pozbył się feudalizmu i absolutyzmu, jednak nie miał on także poza sobą tak długiej epoki indywidualnej swobody, parlamentaryzmu i demokracji, jak angielski. Socjalizm niemiecki rozwinął się wśród innych warunków i cechują go odmienne znamiona, aniżeli rosyjski: bolszewizm z jednej a angielską „przemysłową demokracją“ z drugiej strony. Teraz, kiedy wojna i klęska zmieniły całkowicie gospodarcze i polityczne warunki bytu niemieckiego, przybierze jego socjalizm inne charakterystyczne cechy, aniżeli te, które widzieliśmy od 1863 do 1918 r.

Istnieją narody przez los przeznaczone na apostołów rewolucyi. Takim narodem byli przeszło sto lat n. p. Polacy. Nie było bowiem innej drogi do wyzwolenia i zjednoczenia polskiego narodu, jak tylko przez całkowite runięcie europejskiego systemu panowania, ugruntowanego na aktach kongresu wiedeńskiego z r. 1815. Wszystkie narody, który burzyły się przeciwko temu systemowi panowania, musieli Polacy uważać za swoich sprzymierzeńców. Dlatego Polacy brali udział we wszystkich walkach, gdziekolwiek tylko jakiś naród buntował się przeciwko systemowi panowania Świętego Przymierza: w Wiedniu i w Berlinie, w Paryżu i w Neapolu.

Los przeznaczył natomiast naród niemiecki do wprost przeciwnej roli. Zapewne nadzieje niemieckiej demokracji z epoki przedmarcowej szły w tym kierunku, że uda się zdobyć jedność Niemiec w rewolucyjnej walce, że stworzy się na

gruzach monarchistycznych państw związkowych ogólnonieemiecka republika w przymierzu z szermierzami wolności Włoch, Polski i Węgier, z francuzkimi republikanami i angielskimi radykałami. Jednak próba rozbiła się. Nie rewolucya zjednoczyła Niemcy, lecz wojna, nie dokonali tego bojowcy demokratyczni na barykadach, lecz żołnierze króla pruskiego; nie stało się to w związku z francuzkimi republikanami, lecz pod patronatem caratu. Wzniesiony w ten sposób system panowania miał w swem założeniu, na wschodzie podział Polski, aneksję Alzacyi i Lotaryngii na zachodzie, a rządy niemieckich Austryjaków nad Słowianami i rasą romańską na południu, których bagnety odłam austryjacki miał pozostawić do dyspozycyi niemieckiej komendzie. Pomyślność narodu grunutowała się na systemie panowania stworzonego przez przemoc, a dającego się utrzymać jedynie przez najeżony bronią militarizm i opierającego się na pogwałceniu wszystkich sąsiednich narodów. Skoro byt narodu ugruntował się na kontrrewolucyjnym systemie panowania, to i kierownictwo narodu musiało pozostać w rękach kontrrewolucyjnych klas, sam zaś naród musiał odgrywać rolę przedmurza kontrrewolucyi w świecie.

Temu bytowi narodu odpowiadał jego sposób myślenia. Ponieważ władzę, na której polegała jego pomyślność, mogła tylko wojna stworzyć, przeto wierzył on w twórczą wszechmoc siły. Ponieważ panowanie i wraz z niem także pomyślność narodu mogła być utrzymana tylko dzięki najeżonemu karabinami państwu militarnemu, przeto oddał on państwu bezgraniczną władzę nad gospodarstwem społecznem, nad jednostkami i grupami. Ponieważ tylko dynastye, junkry i generałowie okazali siłę do stworzenia jedności państwa, które było podstawą tak olbrzymiego gospodarczego rozwoju, przeto naród poddawał się także duchowo i dobrowolnie tej zwierzchności.

Ale wojna zburzyła cały ten system rządów. Niemcy nie panują już nad ludami sąsiednimi, ale utraciły niemiecką ziemię na korzyść wszystkich (? przyp. tłum.) ludów sąsiednich. Ich pomyślność nie opiera się już nadal na ich systemie rządów,

zniszczył ją system rządów ogniskujący się w Wersalu. Już żadna wojna nie wyzwoli ich ze stanu niemocy, rozkawałkowania, zubożenia, w który je wtrącił francuzki i angielski imperyalizm; odjęto im wszelką możliwość technicznego przygotowania się do wojny. W stosunku do traktatów z 1919 r. znajdują się Niemcy w takim położeniu, w jakim znajdowała się Polska w stosunku do traktatów z 1815 r.: międzynarodowa rewolucja, która zburzy imperyalistyczny system panowania, jest ich jedyną nadzieją. Ponieważ przyszłość narodu leży jeszcze wyłącznie w międzynarodowej rewolucyi, przeto kierującym czynnikiem narodu może być jego jedyna rewolucyjna klasa, proletaryat, sam zaś naród stanie się przednią strażą rewolucyi światowej. Taką jest myśl historyczna niemieckiej rewolucyi.

Jeszcze zмага się naród o to, by sobie uświadomić myśl i cel swojej rewolucyi. Jeszcze mieszają się tradycye przeszłości z ideami łaźniejszości, jeszcze błądzi fatalnie w pogoni za urojeniami.

Jedni marzą o sojuszu pruskiego militarizmu z rosyjskim bolszewizmem, Ludendorffa z Leninem, by wzniecić wojnę przeciwko Entencie. Jednak to szaleństwo nawet gdyby ono nie było szaleństwem nie do pomyślenia — doprowadziłoby tylko do tego, że uczyniłoby Niemcy widownią wojny rosyjsko-francuskiej i zniszczyło ostatnią resztkę ich dobrobytu.

Drudzy marzą o wojennem przymierzu niemieckiej republiki sowietów z rosyjską republiką, przeciwko Entencie. Jednak Niemcy nie mogą się tak jak Rosya wyżywić swoim zbożem i nie są podobnie jak Rosya już swem położeniem i rozległością chronione, przed obcemi wojskami. Bolszewizm, któryby nadwerężył system produkcyjny Niemiec i wydał je na łup głodu, wojny domowej i inwazyi, nie zrobiłby z nich, nawet w przymierzu z Rosyą, siły zdatnej do walczenia z zachodem.

Nie, celem rewolucyi niemieckiej nie może być wznowienie wojny, pod czerwonymi sztandarami, tej samej wojny, którą

przeigrano pod hasłem czarno-biało-czerwonym. Niemiecka rewolucja ma zupełnie inne, daleko większe zadanie.

A pierwszym warunkiem spełnienia tego zadania jest zupełne zerwanie z tradycjami i ideami epoki Bismarka. Socjalizm jednak nie może wyzwolić narodu z pod panowania ideologii przeszłości, zanim tego w zupełności nie uczyni sam naród.

Dlatego musi on się wyemancypować nie tylko z pod wszelkich następczych wpływów owej kapitulacji ducha przed ideologią niemieckiego systemu panowania z przeszłości, która była istotą „polityki z 4. sierpnia“. Tu trzeba jeszcze czegoś więcej! Aby się wyrwać z pod klątwy idei, będących dziedzictwem epoki wschodniej marchii w historii Niemiec, trzeba wyzwolić się z pod przesądu o wszechmocy sił, i wszechpotędze państwa. Temu wyzwoleniu na przeszkodzie stoi dziś bolszewizm. Bowiem pomiędzy junkiersko-pruskim socjalizmem Lenscha, Plengego, Spenglera, którzy wielbią państwo pruskie, jako pierwszy stopień do socjalizmu, socjalizm zaś jako urzeczywistnienie pruskiej idei państwowej, a rosyjskim komunizmem, istnieje wewnętrzne pokrewieństwo; tutaj jak i tam panuje ten sam przesąd co do wewnętrznej siły twórczej przemocy, działającej cuda, tutaj i tam to samo oczekiwanie wszechmocy od państwa, podporządkowującego sobie jednostki we wszystkich ich przejawach życiowych, tutaj jak i tam to samo urojenie, iż wszechmoc panującej mniejszości może i powinna zmusić posłuszną masę do wyższych form życiowych. Dopóki jednak pruską ideę państwową głosi się jedynie w przekładzie na inny język i tylko ozdabia się ją innymi barwami, oddaje się ją tylko na usługi innej klasy, dopóty nie uwolniliśmy się jeszcze od ideologii prusactwa. Musimy przeciwstawić prusactwu inną, w istocie radykalnie odmienną ideę państwową: socjalizm, którego rdzeniem jest pęd jednostki ku wolności, źródłem samodzielność mas, a celem selfgovernment wszystkich pracujących. Tego zadania nie widzi jeszcze żadna z niemieckich partii robotniczych: ani socjaliści prawicy, którzy nie uwolnili się od wpływów sta-

rej tradycyi prusactwa, ani niezależni i komuniści, którzy ulegają kuszeniom nowej Moskwy. Niczego bardziej nagląco nie potrzeba socjalizmowi niemieckiemu, jak wątki owej prawdziwej, z indywidualistycznego pierwiastka zrodzonej demokracji, która szuka swojego urzeczywistnienia w angielskiej idei industrial selfgovernment, w przebudowie społecznej przez samodzielność i samokształcenie się mas.

Tylko gdy taki socjalizm spowoduje całkowity przewrót w świecie idei niemieckiego ludu i odnowi całkowicie niemieckiego ducha; gdy po rewolucyjnem uwolnieniu się od ustroju przeszłości, nastąpi jeszcze bardziej rewolucyjne wyzwolenie od idei z ram tego ustroju; tylko gdy inne, rzeczywiście nowe Niemcy powstaną, będzie się mógł naród niemiecki uwolnić od dziedzictwa nienawiści ludów, które im pozostawiła kontrrewolucyjna epoka ich dziejów. I tylko w mierze, jak tego rodzaju niemiecki socjalizm będzie się urzeczywistniał w twórczej pracy stwarzając dla wszystkich ludów zachodu wzór, odpowiadający ich własnemu duchowi, pozyska niemiecki lud najbardziej entuzjastyczne sympatyki klasy robotniczej zachodu, stając się najsilniejszym bodźcem propagandy i twórczego czynu proletaryackiej rewolucyi na zachodzie. Zdobędzie dla siebie sprzymierzeńców, przy pomocy których zdoła złamać więzy zachodniego imperyalizmu.

Zapewne, Niemcy łączą z Rosją wspólność losu. Potrzebują się wzajemnie do odbudowy swojego gospodarstwa. Są ofiarami systemu rządów zachodniego imperyalizmu. Ta wspólność losu wymaga sojuszu niemieckiej rewolucyi z rosyjską — sojuszu nie dla wojny przeciwko zachodowi, lecz dla wzajemnego wspierania się przy socjalistycznej twórczej pracy. Jednak podstawą tego sojuszu nie może być tożsamość metod walki i panowania, lecz ta sama odwaga, ofiarność i entuzjazm w walce o urzeczywistnienie socjalizmu.

TREŚĆ:

Przedmowa	3
---------------------	---

1. Społeczne podstawy rewolucyi rosyjskiej:

Zniesienie poddaństwa	7
Wspólnota rolna	14
Feudalny charakter rosyjskiego gospodarstwa rolnego	19
Uprzemysłowienie i zubożenie	25

2. Treść rewolucyi rosyjskiej:

Trzy rewolucye	33
Rewolucya agrarna	37
Chłopi a komunizm	44
Istota ustroju sowieckiego	53
Unarodowienie przemysłu	66
Rola rewolucyi rosyjskiej w historii	80

3. Problemy rewolucyi europejskiej:

Rewolucya socyalna w państwie przemysłowem	92
Przemysłowa demokracja	113
Socjalizacya własności i socjalizacya produkcji	127
Dyktatura a demokracja	141
Rewolucya niemiecka	151

LUDOWE SPÓDZIELCZE TOW. WYDAWNICZE LWÓW, SYKSTUSKA 21.
STOW. ZAREJ. Z OGR. PORĘKĄ — CZEK P. K. O. Nr. 142.176 — TELEFON 24.

FELIKS HOLLAENDER

JEZUS i JUDASZ

POWIEŚĆ

W TŁUMACZENIU MARJI BIANKI.

Główny skład w Ludowym Spółdzielczem Tow. Wydawn. Lwów,
Sykstuska 21. — Do nabycia również we wszystkich księgarniach.

LUDOWE SPÓŁDZIELCZE TOW. WYDAWNICZE LWÓW, SYKSTUSKA 21.
STOW. ZAREJ. Z OGR. PORĘKĄ — CZEK P. K. O. Nr. 142.176 — TELEFON 24.

BIBLIOTEKI SOCJALISTYCZNEJ

wyszły dotychczas następujące broszury:

K. KAUTSKY:

„Socjalizacja a Rady Robotnicze“;

J. GRÜNWARD:

„Rady fabryczne i Związki zawodowe“;

F. ENGELS:

„Zasady komunizmu“;

ALEKSANDER TÄUBLER:

„Socjalizacja i nowy duch czasu“;

K. CZAPIŃSKI i M. NIEDZIAŁKOWSKI:

„U źródeł bolszewizmu“;

OTTON BAUER:

„Bolszewizm czy socjalna demokracja?“

Główny skład w Ludowym Spółdzielczym Tow. Wydawn. Lwów,
Sykstuska 21. — Do nabycia również we wszystkich księgarniach.

LUDOWE SPÓŁDZIELCZE TOW. WYDAWNICZE LWÓW, SYKSTUSKA 21.
STOW. ZAREJ. Z OGR. PORĘKĄ — CZEK P. K. O. Nr. 142.176 — TELEFON 24.

U ŹRÓDEŁ BOLSZEWIZMU

DWA ODCZYTY POSŁÓW SEJMOWYCH

KAZIMIERZA CZAPIŃSKIEGO

MIECZYŚŁAWA NIEDZIAŁKOWSKIEGO.

Główny skład w Ludowym Spółdzielczym Tow. Wydawn. Lwów,
Sykstuska 21. — Do nabycia również we wszystkich księgarniach.



37943/
2